Transformacja systemowa z perspektywy Dzierzgonia

Uniwersytet Warszawski
Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego

Transformacja systemowa z perspektywy Dzierzgonia

Grzegorz Gorzelak
Bohdan Jałowiecki

oraz

Mikołaj Herbst
Wojciech Roszkowski

Wydawnictwo Naukowe
„Scholar"

Druk publikacji został sfinansowany ze środków Programu Wspierania Samorządów Lokalnych Brytyjskiego Funduszu Know How.

Redaktor: *Magdalena Pluta*

Projekt okładki: *Andrzej-Ludwik Włoszczyński*

Badania „Transformacja systemowa z perspektywy Dzierzgonia" sfinansowane zostały przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej w ramach programu PHARE PL 9413 „Rozwój i szkolenie samorządów w Polsce"

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe „Scholar", Warszawa 1999

ISBN: 83-87367-79-6

Wydawnictwo Naukowe „Scholar",
ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa,
tel./fax 828 93 91, 635 74 04 w. 218;
dział handlowy: 635 74 04 w. 219;
e-mail: info@scholar.com.pl; www.scholar.com.pol.

Wydanie pierwsze.
Skład i łamanie: WN „Scholar" (*Stanisław Beczek*), oddano do druku grudzień 1999 r.

Spis treści

Wstęp
Tradycje badań społeczności lokalnych 7

CZĘŚĆ I

GOSPODARKA 24
Transformacja postsocjalistyczna 24
Ogólnopolski wymiar transformacji 29
Wyjściowe warunki transformacji układów lokalnych 35
Transformacja gospodarcza w skali lokalnej 44
Ludność gminy i struktura zatrudnienia 44
Przekształcenia własnościowe i rozwój prywatnej przedsiębiorczości 47
Program ekorozwoju gminy 83
Instytucje oświatowe i kulturalne 85
Finanse publiczne 90
Podsumowanie 95

CZĘŚĆ II

SPOŁECZEŃSTWO 97
Ogólnopolski wymiar transformacji 97
Lokalny wymiar transformacji 113
Charakterystyka mieszkańców gminy 114
Opinie i postawy mieszkańców 120

CZĘŚĆ III

POLITYKA I WŁADZA 137
Samorząd terytorialny w krajowym układzie politycznym 137
Dzierzgoń w przestrzeni politycznej Polski 138
Relacje mieszkańców z władzą lokalną 142
Akceptacja władzy lokalnej 142
Style władzy lokalnej a aktywność mieszkańców 149
Instytucje społeczeństwa obywatelskiego 152
Elita Dzierzgonia 155

Podsumowanie 161

WSTĘP

TRADYCJE BADAŃ SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Monograficzne badania społeczności lokalnych mają już długą tradycję wywodzącą się od takich klasyków socjologii, jak Ferdynand Tönnies i Robert Redfield. Według Tönniesa społeczność lokalna składa się z osób zespolonych więzią naturalną lub spontaniczną, a poczucie przynależności umożliwia współpracę wszystkich członków grupy zapewniając jej jedność. Społeczność lokalna jest więc organiczną całością, w której życie i interesy poszczególnych członków grupy, w dużym stopniu identyfikują się z życiem i interesami całości. W przeciwieństwie do społeczności lokalnej relacje w społeczeństwie opierają się na interesach indywidualnych, które mają charakter współzawodnictwa i konkurencji. Przeważa więc zróżnicowanie interesów i kalkulacja. Świat biznesu, miasto, państwo, grupy uczonych są przykładami relacji socjetarnych[1].

Ta dychotomiczna konstrukcja wywarła duży wpływ na wielu socjologów, a zwłaszcza etnologów, którzy na podstawie zmodyfikowanych założeń wyjściowych zaczerpniętych od Tönniesa podjęli studia, szczególnie nad tzw. społecznościami pierwotnymi. Przykładem tego rodzaju ujęć były m.in. prace Roberta Redfielda. Autor ten przedstawił koncepcję kultury ludowej (*folk culture*), która obok elementów zaczerpniętych od Tönniesa bazowała na pojęciu Durkheimowskiej „solidarności mechanicznej". Wioska według Redfielda charakteryzuje się niewielkimi rozmiarami oraz względną izolacją, podstawą zaś socjalizacji są intymne i personalne stosunki oparte głównie na współpracy w rodzinie; elementy sakralne przeważają nad świeckimi; stabilność jest bardziej charakterystyczna niż zmiana; kontrola społeczna ma charakter nieformalny i opiera się na tradycji; transmisja kulturowa ma charakter ustny.

[1] F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, PWN, Warszawa 1988.

Społeczność ta stanowi zintegrowaną całość i stawia do dyspozycji swoich członków, od urodzin do śmierci, instytucje niezbędne do zaspokojenia ich potrzeb.

Prace etnologów, typowe dla podejścia monograficznego, nie ograniczały się jedynie do społeczności wioskowych. Podjęto również badania w zbiorowościach miejskich. Do najbardziej znanych w tym zakresie należą prace R. i H. Lyndów oraz W.L. Warnera. Niezależnie od różnicy ujęć poszczególnych autorów i miejsca badań (wieś, miasteczko, dzielnica czy duże miasto), prace te charakteryzuje, zdaniem Michela Bassanda, dążność do zrekonstruowania społeczności jako całości oraz wydobycia wewnętrznych czynników integracji, a zatem względnej autonomii[2].

Tego rodzaju monograficzne badania były podejmowane w wielu krajach, m.in. w Polsce przez Józefa Chałasińskiego[3], który przedstawił ważki postulat metodologiczny: badania nie wszystkich zagadnień charakterystycznych dla danej społeczności, ale wybrania jednego problemu, najbardziej ją nurtującego i uważanego przez nią za ważny, by przez jego pryzmat społeczność tę obserwować. W tym nurcie badawczym sytuuje się też praca Bohdana Jałowieckiego: *Polkowice. Przemiany społeczności lokalnej pod wpływem uprzemysłowienia*, w której ukazane są dwa nakładające się zjawiska: proces integracji społecznej ludności przybyłej do tej miejscowości w wyniku powojennych migracji i przekształcenia społeczności w wyniku gwałtownego uprzemysłowienia[4]. Charakteryzowane monografie przedstawiają krótszą lub dłuższą historię opisywanej społeczności. I tak np., interesującym przykładem pracy opisującej proces urbanizacji pod wpływem uprzemysłowienia jest książka H.R. Lanza zawierająca historię stosunków społecznych miasteczka węglowego w latach 1904–56. W badaniach swoich Lanz posługiwał się różnymi technikami badawczymi: wywiadem w terenie, analizą dokumentów osobistych, autobiografiami pisanymi na zamówienie autora, analizą prasy lokalnej, zapiskami sądowymi oraz rozmaitymi materiałami statystycznymi miejscowych instytucji[5].

Charakteryzowane podejście metodologiczne w badaniach społeczności lokalnych umożliwia różnego rodzaju teoretyczne interpretacje

---

[2] M. Bassand, *Ville, régions et sociétés*, Presse Polytechnique Romade, Lausanne 1981.

[3] J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie Kopalnia na Górnym Śląsku*, Warszawa 1935.

[4] B. Jałowiecki, *Polkowice. Przemiany społeczności lokalnej pod wpływem uprzemysłowienia*, „Ossolineum", Wrocław, Warszawa, Kraków 1967.

[5] H.R. Lanz, *People of Coal Town*, New York 1958.

w kategoriach systemu społecznego lub koncepcji centrum-peryferie. Monografia społeczności lokalnej nie może oczywiście zastępować szerszych ujęć statystycznych pokazujących przestrzenny rozkład interesujących badacza zjawisk społecznych, jednakże podejście ilościowe nie pozwala na opisanie i wyjaśnienie sposobu działania ludzi i funkcjonowania społeczności lokalnej w całej jej złożoności. Te dwa sposoby oglądania rzeczywistości są więc wobec siebie komplementarne.

Rację ma L. Ratier-Coutrot, kiedy zauważa, że pojęcie „społeczność" (*community*) zarówno w swoim użyciu potocznym, jak i naukowym zrobiło karierę przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych – kraju bardzo heterogenicznym etnicznie i społecznie, gdzie definicja podstawowej jednostki społecznej miała kluczowe znaczenie[6]. W pierwotnym sensie pojęcie „społeczność" oznaczało wioskę – społeczeństwo, którą charakteryzowało silne nakładanie się ról i duży stopień wzajemnych powiązań. Tak rozumiane pojęcie było jednak bardzo trudno przenieść na grunt badania zbiorowości miejskich, które z natury rzeczy stały się głównym polem badawczym socjologii amerykańskiej. Problem został rozwiązany w ten sposób, że pojęciem „społeczność" zaczęto określać typ zbiorowości miejskiej, charakteryzujący się względną odrębnością i stopniem spójności. Powstał dzięki temu w amerykańskiej socjologii odrębny nurt pod nazwą *community studies*. Klasykami tego nurtu są Robert i Helena Lyndowie, autorzy znanych studiów o *Middletown*, niewielkim mieście Muncie w stanie Indiana. Zostało ono wybrane do badań na podstawie starannie dobranych kryteriów: miasto miało być reprezentatywne dla amerykańskiego stylu życia i dostatecznie homogeniczne, aby możliwe było przeprowadzenie w nim całościowych studiów. Autorom chodziło także o to, aby było to miasto położone w umiarkowanej strefie klimatycznej, aby cechowało się ono szybkim tempem wzrostu gospodarczego, nowoczesnym, dość zróżnicowanym przemysłem i obecnością lokalnego życia artystycznego. Pierwotnie, jak już wspomniano, społeczność traktowana była jako mikrokosmos. Lyndowie natomiast nadali temu pojęciu odmienne znaczenie, sugerując, że badane przez nich miejsce zawiera w sobie wszystkie cechy otaczającego go społeczeństwa[7].

Autorzy stosowali w swoich badaniach jednocześnie różne metody: wywiady, kwestionariusze ankiet, analizę prasy, obserwację

---

[6] L. Ratier-Coutrot, „De middletown à l'OCS: les études localisées, (w:) *L'esprit des lieux*, Ed. CNRS, Paris 1986.

[7] R. i H. Lynd, *Middletown, a Study in American Culture*, Harcourt Brace and W., New York 1929.

uczestniczącą, która trwała wiele miesięcy – badacze przebywali wówczas w terenie, starając się zgłębić badaną rzeczywistość.

Drugim przedstawicielem nurtu *community studies* był W. Lloyd Warner, którego ekipa złożona z 30 współpracowników przez kilka lat badała niewielkie miasto położone w pobliżu Bostonu, liczące 17 tys. mieszkańców, nazwane przez autora *Yankee City*. Warner traktował je również jako całość społeczną, w której znajdują odzwierciedlenie wszelkie makrospołeczne zjawiska. Społeczność oznaczała dla niego społeczeństwo. Jak wiadomo, badania w tym mieście posłużyły autorowi do sformułowania typologii warstw społecznych charakterystycznych dla amerykańskiego społeczeństwa. Również i w tym przypadku miejscowość, w której zamierzano przeprowadzić badania, była wybrana niezwykle starannie, chodziło o to, aby cechowała się ona silnie utrwaloną organizacją społeczną pozostającą pod wpływem grupy o spójnych tradycjach. Wynikało to z przyjętej definicji społeczności jako całości opartej na stałych interakcjach zespołu jednostek działających w racjonalnym środowisku, usytuowanym w specyficznej i ograniczonej przestrzeni[8].

Inne natomiast podejście w badaniach miejskich społeczności lokalnych reprezentuje Herbert Gans, który w swoich studiach *The Urban Villagers* i *Levitowners* traktuje przestrzeń, w przeciwieństwie do szkoły ekologicznej, nie jako czynnik wyjaśniający procesy społeczne, ale jako stawkę konfliktowej gry społecznej. We wspomnianych studiach przedstawia on proces dezintegracji społeczności lokalnej, w której jej poszczególne elementy – aktorzy indywidualni i instytucjonalni – egzystują obok siebie w tej samej przestrzeni. Mieszkańcy interesowali się w niewielkim stopniu swoją dzielnicą, z wyjątkiem najbliższego otoczenia. Świadomość wspólnoty pojawiła się dopiero wtedy, kiedy poczuli się zagrożeni projektami renowacji dzielnicy. W drugiej pracy Gans interesuje się nowo wybudowanym osiedlem podmiejskim, starając się dociec, w jaki sposób nowi przybysze stają się społecznością[9].

Podejście badaczy zgrupowanych wokół „Programu obserwacji zmian społecznych", który był realizowany w latach 1977–81 we Francji, jest podobne do perspektywy Gansa. W swoich studiach nie traktują oni przestrzeni jako czynnika pierwotnego, ale jako produkt społeczny. Wysiłek badawczy, w odróżnieniu od amerykańskich

[8] W.L. Warner i P. Lunt, *The Social Life of a Modern Community*, Yale University Press, New Haven 1941.

[9] H. Gans, *The Urban Villagers. Group and Class in the Life of Italian Americans*, Free Press of Glencoe, New Jork 1962.

community studies, skierowany jest zaś na uwypuklenie lokalnych determinant społecznych faktów. Badacze skupieni wokół wspomnianego programu nie mają oczywiście jednolitego poglądu na temat istoty lokalności, niemniej cechuje ich konsens w kilku najważniejszych punktach[10].

Układ lokalny, czy to w postaci wsi, małego miasta, czy też wielkomiejskiej dzielnicy, traktowany jest jako „teren" w sensie antropologicznym. We wszystkich przypadkach badacze przywiązują szczególną wagę do faktów empirycznych, używając jednocześnie wielu narzędzi badawczych, jak kwestionariusze, obserwacja w terenie, dane statystyczne itp.

Wspólne jest także odrzucenie postulatu kompletności badań. W wielu przypadkach badacze zajmują się różnymi problemami w rozmaitych miejscach. Układ lokalny nie jest badany jako sam w sobie, ale traktowany jako kontekst, w którym wybrane problemy zostają umieszczone i wyartykułowane we wzajemnym powiązaniu. Badania „Programu" są raczej reakcją na rozproszenie zainteresowań różnych socjologii szczegółowych niż próbą całościowego ujęcia badanych układów lokalnych.

Ostatnią wreszcie wspólną płaszczyzną jest przekonanie o pewnej autonomii układów lokalnych i ich zdolności przeciwstawiania się naciskowi społeczeństwa globalnego.

Badania prowadzone w charakteryzowanym „Programie" są próbą połączenia dwóch poziomów analizy mikro- i makrospołecznej. Wszyscy autorzy, bez względu na przynależność ideologiczną, przywiązują taką samą wagę do miejsca zajmowanego przez jednostki w procesie produkcji, które określa ich pozycję klasową. W badanych układach lokalnych bez wyjątku występuje nakładanie się na siebie sfery pracy i sfery zamieszkiwania. W większości opracowań nacisk położony jest na czynniki ekonomiczne w definicji przynależności klasowej, ale jednocześnie następuje odrzucenie wszelkiego ekonomizmu jako jedynego elementu zdolnego wyjaśnić zachowania społeczne.

Ponieważ tkanka ekonomiczna jest silnie zróżnicowana w poszczególnych układach lokalnych, proporcje warstw społecznych są zmienne, a historia każdego miejsca w inny sposób organizuje stosunki klasowe. Istnieje jednak zawsze lokalna specyfika struktury społecznej. Zajmując jednakową pozycję społeczną w układzie klasowo-warstwowym, można być merem w małej miejscowości i nikim w wieżowcu jednej z dzielnic stolicy.

[10] L. Ratier-Coutrot, op. cit., s. 258 i n.

W tych zróżnicowaniach dają się jednak obserwować pewne prawidłowości:

- podziały społeczne wewnątrz warstw o jednolitym charakterze;
- zjawiska akulturacji lub odrzucenia między nowymi i starymi mieszkańcami układów lokalnych; z jednej strony występuje asymilacja nowych przybyszy, z drugiej zaś marginalizacja nowych lub starych mieszkańców;
- zjawiska mutacji, czyli porzucania praktyk wspólnotowych i demokracji bezpośredniej oraz wyłaniania się nowych grup liderów;
- zjawiska postępującej złożoności stosunków społecznych związanych ze zmianami w sferze ekonomicznej.

Całość tych procesów prowadzi niewątpliwie do powstania nowego układu stosunków społecznych. Trzeba nie tylko określić, jaki typ aktorów społecznych koegzystuje w tej samej przestrzeni, ale także jaki typ relacji występuje między aktorami a grupami społecznymi. W jaki sposób powstają (lub nie powstają) zbiorowe projekty; jakie są płaszczyzny porozumienia i konfliktu; w jaki sposób struktura klasowa, silnie związana z pozycją ekonomiczną aktorów, jest modyfikowana przez wyraźne podziały religijne i polityczne, przeszłość rodzinną oraz zakorzenienie w danej społeczności. Tak więc centralnym procesem w tych badaniach staje się rekompozycja struktury społecznej. W konkluzji artykułu L. Ratier-Coutrot stwierdza, że jego zdaniem analiza relacji między zlokalizowanymi grupami społecznymi zapoczątkowuje nowy sposób myślenia o związkach czynników globalnych i lokalnych we współczesnym świecie.

Podobny program obserwacji zmian społecznych w skali lokalnej zrealizowano w Polsce w latach 1986–90. Inicjator tego programu, Antoni Kukliński, już w 1984 roku pisał:

„Jestem przekonany, że rekonstrukcja gospodarki, społeczeństwa i państwa w latach osiemdziesiątych musi stworzyć nowe oblicze gospodarki, społeczności i samorządu lokalnego. Chodzi nie tylko o wybitny udział «Polski lokalnej» w procesie przezwyciężenia kryzysu, lecz także o nową koncepcję Polski XXI wieku, która powinna właśnie obejmować dobrze wykorzystany i rozwijany potencjał gospodarki lokalnej, społeczności lokalnych i samorządów lokalnych"[11].

Autor tego artykułu sformułował także kilka pytań, które stały się punktem wyjścia programu „Rozwój regionalny – Rozwój lokalny – Samorząd terytorialny". Czym jest i czym powinna być gospodarka lokalna w Polsce? Czy w nowoczesnym społeczeństwie więzi tery-

[11] A. Kukliński, „Uśpiony potencjał", *Życie Gospodarcze* 1984, nr 13.

torialne są rzeczywiście zamierającym przeżytkiem przeszłości? Jak wygląda funkcjonowanie osób i instytucji reprezentujących samorząd lokalny? W jakim stopniu rozwiązania prawno-instytucjonalne są stymulatorami, a w jakim barierą dla samorządu lokalnego?

Porównanie problematyki programu „Rozwój regionalny – Rozwój lokalny – Samorząd terytorialny" z francuskim „Programem obserwacji zmian społecznych" pokazuje duże zbieżności obu przedsięwzięć badawczych. Podobnie jak w badaniach francuskich poznawanie układów lokalnych nie było celem samym w sobie – w obu przypadkach chodziło raczej o pokazanie problematyki globalnej przez pryzmat lokalności oraz o przedstawienie czynników lokalnie modyfikujących procesy globalne. Nie znaczy to oczywiście, że w obu programach nie doceniano specyfiki i względnej autonomii układów lokalnych. Tak więc cechą charakterystyczną obu tych przedsięwzięć badawczych jest powiązanie perspektywy mikro- i makrospołecznej[12].

Pewną kontynuację programu „Polska lokalna" stanowiły prowadzone w latach 1995–97 w Europejskim Instytucie Rozwoju Regionalnego i Lokalnego badania koniunktury gospodarczej i mobilizacji społecznej w gminach. Ich celem było poszerzenie wiedzy o funkcjonowaniu polskich układów lokalnych o te aspekty, które nie mieszczą się w rutynowej statystyce państwowej, a więc odnoszą się do zachowań i postaw przedstawicieli samorządu lokalnego, do ich ocen i oczekiwań.

Badania dostarczyły nowych informacji o polskich gminach i wykazały, że samorząd terytorialny coraz lepiej radzi sobie z otwartą gospodarką rynkową, choć nie w pełni jeszcze wykorzystuje wszystkie jej możliwości. Z badań wynikało także, że zdolność do podejmowania działań na rzecz rozwoju lokalnego jest silnie zróżnicowana pod względem przestrzennym. Najbardziej aktywne okazały się samorządy Ziem Zachodnich i Północnych, a szczególnie te z województw, które graniczyły z Niemcami. W gminach tych najczęściej stosowano zachęty dla przedsiębiorców, utrzymywano zagraniczne kontakty gospodarcze i kulturalne, podejmowano działania promocyjne. Jednocześnie, znajdowało się tam najwięcej przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym. Obserwacje te skłoniły nas do zakwestionowania ciągle powtarzanych tez o dezintegracji społeczności lokalnych ziem Polski północnej i zachodniej. Okazało się, że właśnie przemieszanie się ludności i otwarcie

[12] Por. B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, UW, Warszawa 1988.

na modernizacyjne wpływy Zachodu wzmagają aktywność, która znacznie bardziej sprzyja rozwojowi lokalnemu niż zasiedziałość i brak stymulujących bodźców zewnętrznych charakterystycznych dla centralnych i wschodnich regionów Polski.

Badania koniunktury i mobilizacji społecznej w gminach prowadziliśmy równolegle z nawiązywaniem kontaktów z liderami miejscowości, które odniosły znaczący sukces w rozwoju lokalnym. Nie jest przypadkiem, że właśnie podczas realizacji programu powstał z naszej inicjatywy Klub Sukcesu Lokalnego[13].

Ważna była także próba odpowiedzi na pytanie, co jest przyczyną przełamania przez niektóre układy lokalne obiektywnych ograniczeń, takich jak: peryferyjne położenie, słabe wyposażenie w infrastrukturę, nikłe wykształcenie mieszkańców, brak potencjału gospodarczego lub trudności wynikające z konieczności głębokiej restrukturyzacji gospodarki lokalnej. Wyniki naszych badań wskazują, iż głównym źródłem sukcesu jest obecność lokalnego lidera i skupionej wokół niego elity, w skład której wchodzą miejscowi przedsiębiorcy. Fakt ten przeczy obiegowej opinii, że czynników sukcesu lokalnego należy upatrywać w tzw. partycypacji społecznej i aktywności znacznej części mieszkańców. Uważamy, że większość ludności często nie może i nie chce udzielać się społecznie, oczekując od władz lokalnych sprawnej obsługi i dbałości o rozwój danej miejscowości. Potrzeba czynnego zaangażowania obywateli jako warunek rozwoju lokalnego to ideologiczny mit nie mający wiele wspólnego z rzeczywistością. Ludzie aktywizują się jedynie wtedy, kiedy ich interes jest bezpośrednio zagrożony lub kiedy mają do załatwienia konkretną sprawę, jak np. założenie wodociągu na swojej ulicy, natomiast z reguły nie wykazują oni większego zainteresowania tym, co nie dotyczy ich bezpośrednio. Sens demokracji przedstawicielskiej polegający na powierzeniu wybranym reprezentantom społeczeństwa steru spraw publicznych jest lepiej odczytywany przez obywateli niż przez polityków odwołujących się często demagogicznie do opinii ludzi w sprawach, których rozstrzyganie wymaga specjalistycznej wiedzy. Prawem i obowiązkiem obywateli jest jedynie kontrola swoich przedstawicieli przez periodyczny udział w powszechnych wyborach władz różnych szczebli.

Badania koniunktury gospodarczej i mobilizacji społecznej prowadzone niemal w połowie gmin Polski liczących mniej niż 50 000

[13] Wizytówki gmin, których burmistrzowie i wójtowie są członkami Klubu, są prezentowane w publikacji EUROREG pt. *Historie sukcesu lokalnego*, Warszawa 1998.

mieszkańców okazały się niewystarczające dla weryfikacji hipotezy o roli partycypacji społecznej i liderów w rozwoju społeczności lokalnej. Aby chociaż częściowo zweryfikować tę hipotezę, przeprowadzono badania w trzech gminach, których burmistrzowie i wójt należą do Klubu Sukcesu Lokalnego.

Badania w Biłgoraju, Iławie i Tarnowie Podgórnym, przeprowadzone jesienią 1997 roku, pokazały, że społeczności te osiągnęły znaczne sukcesy w dziedzinie rozwoju gospodarczego oraz kształtowania demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Sukcesy te oczywiście mają charakter względny, a ich miarą jest osiągnięcie lepszej pozycji od gmin sąsiednich w kilku szczególnie ważnych dla rozwoju dziedzinach.

Gospodarczy sukces badanych gmin, a zwłaszcza Tarnowa Podgórnego i Biłgoraja, polega na zakładaniu nowych i rozwijaniu istniejących przedsiębiorstw, które tworzą miejsca pracy, przyczyniając się do wzrostu poziomu życia mieszkańców[14].

W zakresie kształtowania demokracji i społeczeństwa obywatelskiego można wymienić rozwój stowarzyszeń celowych: gospodarczych, kulturalnych, samopomocowych, w których aktywnie działa coraz więcej mieszkańców badanych społeczności lokalnych. Obywatele analizowanych gmin licznie uczestniczą także w procedurach wyborczych, wyłaniając spośród siebie przedstawicieli do władz samorządowych.

Sukces badanych miejscowości jest jednak przede wszystkim zasługą miejscowych elit, które potrafiły, bez nadmiernych konfliktów, wyłonić ze swojego grona liderów, umiejących pokierować rozwojem gmin.

Każda z badanych społeczności ma inną rentę położenia. W najkorzystniejszej sytuacji znajduje się Tarnowo Podgórne, usytuowane w pobliżu Poznania – dużej aglomeracji miejskiej, w stosunkowo wysoko rozwiniętej, zachodniej części Polski, niedaleko granicy z Republiką Federalną Niemiec i jej stolicy Berlina. Neutralne, ani dobre, ani złe – położenie ma Iława (byłe województwo olsztyńskie), natomiast w najgorszej sytuacji znajduje się Biłgoraj, leżący na stosunkowo zacofanym, peryferyjnym obszarze wschodniej części kraju.

Renta położenia sprawiła, że najłatwiejszą drogę do sukcesu miało Tarnowo Podgórne. Wystarczyły w tym przypadku menedżerskie

[14] Badania prowadzono we współpracy z Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, w ramach międzynarodowych badań zleconych przez United Nation Development Program.

umiejętności wójta i jego wyobraźnia oraz zdolność do prowadzenia negocjacji i podejmowania decyzji, wsparte przedsiębiorczymi postawami członków rady gminnej i znaczną aktywnością prospołecznie nastawionych mieszkańców. W tym przypadku rozwój mógł dokonywać się bez szerszej infrastruktury instytucjonalnej.

Tworzenie instytucji działających na rzecz rozwoju i mobilizacji miejscowej społeczności okazało się natomiast niezbędne w Biłgoraju, gdzie właśnie kształtowanie infrastruktury, szczególnie tej wspierającej przedsiębiorczość, dopomogło do ukształtowania się szerszej elity, która wsparła z kolei liderów w ich działaniach na rzecz rozwoju miasta. Instytucje musiały „zastąpić" korzystne obiektywne czynniki rozwoju, których Biłgoraj był w znacznej mierze pozbawiony.

Podobna sytuacja, chociaż mniej widoczna, wystąpiła w Iławie, gdzie niekwestionowany lider lokalny, którym jest burmistrz, uzyskał nie tylko wsparcie w radzie, ale także w całej społeczności lokalnej, zdobywając w 1997 roku dzięki jej głosom mandat w wyborach do Sejmu.

Dlaczego właśnie Biłgoraj, Iława i Tarnowo Podgórne osiągnęły znaczny sukces na tle sąsiednich gmin? Wydaje się, że nastąpiło to dzięki temu, iż w zależności od potrzeb i obiektywnych uwarunkowań w tych gminach udało się zastosować odpowiednią kombinację czynników rozwoju takich, jak:

- gotowość społeczności lokalnych do wyłonienia liderów, którzy potrafili przekonać wyborców do swoich projektów i umiejętności sterowania rozwojem gmin;
- zdolność liderów do stworzenia odpowiedniego zaplecza w postaci elity lokalnej wspierającej ich działania;
- powstanie instytucji wspomagających przedsiębiorczość lokalną;
- rozwój stowarzyszeń aktywizujących społeczność i kształtujących obywatelskie postawy.

Nie jest możliwe dokonanie „rankingu" trzech badanych układów lokalnych, nie istnieje bowiem jedno spójne kryterium, na podstawie którego taki ranking można by opracować. Każda z tych trzech gmin jest od pozostałych dwóch w czymś „lepsza".

Biłgoraj stanowi przykład sukcesu uzyskanego dzięki tworzeniu klimatu sprzyjającego lokalnej przedsiębiorczości, do czego przyczyniły się gospodarcze instytucje lokalne. Wyróżnia się siłą swoich elit i instytucji. Biłgoraj jest również silny dzięki swoim przedsiębiorcom, którzy – często zaczynając jako drobni rzemieślnicy – w wielu przypadkach, korzystając ze sprzyjającego miejscowego

klimatu gospodarczego, potrafili rozwinąć swoje zakłady na dużą skalę.

Iława zawdzięcza swój sukces konsekwentnej działalności władzy lokalnej zmierzającej do przebudowy miasta postsocjalistycznego w miasto europejskie. Integracja miejscowego środowiska biznesowego pozwoliła na wytworzenie swoistej lokalnej doktryny gospodarczej, bliskiej nowoczesnemu liberalizmowi ekonomicznemu. Umiejętne eksploatowanie korzystnego położenia w regionie turystycznym sprzyjało rozwojowi miasta, choć niepełne wykorzystanie istniejących instytucji pozostawia jeszcze pewne istotne rezerwy.

Tarnowo Podgórne, dzięki bardzo sprawnemu wykorzystaniu (jednej z najwyższych w kraju) renty położenia, stało się obszarem inwestycji zagranicznych o niespotykanej gdzie indziej w Polsce, poza wielkimi miastami, koncentracji. Władze gminy pokazały, jak można umiejętnie łączyć wspomaganie miejscowego biznesu i przyciąganie inwestorów zewnętrznych, co powoduje wzmocnienie lokalnych więzi gospodarczych.

W żadnym z trzech badanych układów lokalnych nie zaistniała pełna partycypacja społeczna. Istnieje ona jedynie w ograniczonym zakresie, nie obejmując procesów decyzyjnych w ramach polityki rozwoju lokalnego. Mimo to, w dwóch z badanych gmin mieszkańcy bardzo wysoko oceniają swoich lokalnych przywódców, widzą bowiem, że ich działalność przyczynia się do wzrostu pomyślności mieszkańców. Stosunkowo niewielka część ludności (około jedna piąta) współuczestniczy w życiu publicznym gmin, lecz jej działalność ogranicza się do skali sąsiedzkiej, do problemów związanych z życiem codziennym, jak np. budowa szkoły, założenia wodociągu itp.

Gdyby próbować uporządkować badanie miejscowości na skali „partycypacji", to – przy powyższych założeniach – można by wskazać na Tarnowo Podgórne jako na przykład stylu menedżerskiego, a na Biłgoraj jako na miejscowość, w której styl partycypacyjny jest stosowany najpełniej; Iława zajęłaby w tym uporządkowaniu miejsce pośrednie[15].

Badania koniunktury gospodarczej i mobilizacji społecznej w gminach oraz analiza anatomii sukcesu lokalnego ukazały różne aspekty transformacji gospodarki i społeczeństwa, którą Polska przechodzi od dziewięciu już lat. Jednakże w żadnym z dotychczasowych opracowań nie pokazano względnie całościowo procesów transformacji

[15] Por. G. Gorzelak, B. Jałowiecki i inni, „Dynamika i czynniki sukcesu lokalnego w Polsce", (w:) *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach*, EUROREG, Warszawa 1998, s. 149–151.

z perspektywy lokalnej. Z tego powodu podjęto więc badania w Dzierzgoniu, które w założeniu objęły trzy sfery rzeczywistości:

- przekształcenia własnościowe i kształtowanie się przedsiębiorczości;
- powstawanie instytucji i formowanie się układu lokalnych liderów;
- opinie i postawy mieszkańców.

Te obszary rzeczywistości wybrano dlatego, że mają one istotne znaczenie dla obserwacji procesów transformacji systemowej. Jest rzeczą oczywistą, że odchodzenie od własności państwowej i kształtowanie się własności prywatnej stanowią podstawowy wskaźnik zmiany stosunków produkcji, a w rezultacie przekształcenia struktury społecznej. Procesem pochodnym w stosunku do prywatyzacji jest pojawienie się zespołu postaw i zachowań, które można metaforycznie określić jako „duch przedsiębiorczości".

Powstawanie instytucji, różnego rodzaju zrzeszeń stwarza członkom społeczności lokalnej odpowiednią płaszczyznę współpracy w ponadindywidualnym interesie. Równocześnie instytucje te są szkołą współdziałania z innymi, uzgadniania różnych interesów i dochodzenia do konsensu. Stanowią one również miejsce spontanicznego wyłaniania się liderów lokalnych.

Postawy i zachowania obywateli mają oczywiście bardzo istotne znaczenia dla przebiegu procesów transformacji. Prawie pół wieku „realnego socjalizmu" wywarło istotny wpływ na ukształtowanie się i/lub umocnienie konformizmu, egalitaryzmu, nastawień roszczeniowych, bierności, nawyków omijania prawa i lekceważącego nastawienia do własności publicznej. Trwanie tych postaw i wynikających z nich opinii i zachowań niechętnych procesom transformacji hamuje i opóźnia niezbędne reformy gospodarcze i społeczne.

Te trzy sfery rzeczywistości, które uznaliśmy za najbardziej wskaźnikowe dla obserwowania transformacji systemowej, badamy we wzajemnym powiązaniu, w konkretnej społeczności lokalnej. W ten sposób gospodarcze i społeczne procesy dokonujące się w makroskali zostają umiejscowione i mogą być analizowane w przestrzenno-społecznym kontekście.

Antropologiczna perspektywa badawcza, którą cechują, jak to wynika choćby z krótkiej, zamieszczonej wyżej charakterystyki, duże walory poznawcze, nie może zastąpić innych ujęć metodologicznych, jak np. badania typologiczne, porównawcze itp., ale i sama jest niezastąpiona, jeżeli chodzi o możliwości pogłębienia obrazu badanej społeczności lokalnej i powiązania ujęcia makrostrukturalnego z ujęciem mikrostrukturalnym.

Monograficzne badania społeczności lokalnej wymagają, jak już wspomniano, starannego doboru obiektu analizy. Oczywiście przesadny jest postulat, aby badana społeczność była swoistą miniaturą społeczeństwa. Spełnienie takiego postulatu nie jest możliwe, chodzi jednak o to, żeby obiekt badawczy miał pewne cechy analogiczne do tych, jakie są istotne dla charakterystyki zjawisk w makroskali. Cechy te powinny być typowe dla danej sytuacji historycznej – w sensie takim, jaki nadawał im Max Weber.

Procesy transformacji systemowej przebiegają w Polsce nierównomiernie, ponieważ poszczególne obszary, z punktu widzenia logiki kapitalistycznej przedsiębiorczości, miały inną sytuację wyjściową. Niektóre z nich od początku korzystały ze swoistej renty zasobów i położenia. Renta zasobów, a więc infrastruktura transportowa i telekomunikacyjna, wykwalifikowana siła robocza, mniej zniszczone środowisko naturalne, stawiała na uprzywilejowanej pozycji wielkie aglomeracje miejskie. Renta położenia, a więc bliskość granicy zachodniej i walory stołeczności, uprzywilejowywała z kolei ziemie zachodnie i region miejski Warszawy, gdzie ważną rolę odgrywało międzynarodowe lotnisko. Obszary obdarzone rentą położenia, co potwierdza przykład Tarnowa Podgórnego, są szczególnie zaawansowane w procesach transformacji, a więc różnią się znacznie od reszty kraju. Kryterium to wykluczało więc z badań miejscowości korzystające z uprzywilejowanej pozycji.

W okresie powojennym masowym i typowym zjawiskiem były przemieszczenia się ludności, która w nowym miejscu zamieszkania podlegała akulturacji, a w toku procesów adaptacji i integracji społecznej kształtowała się społeczność lokalna. Najbardziej charakterystyczne przykłady tego zjawiska stanowiły miejscowości tzw. ziem odzyskanych. Z porównania tego i poprzedniego kryterium wynikało, że obiektem analizy powinna być społeczność ziem odzyskanych, ale taka, która znajduje się poza oddziaływaniem granicy zachodniej i wielkich aglomeracji.

Kolejnym kryterium było zaawansowanie procesów transformacji. Chodziło o to, aby procesy te były widoczne, ale jednocześnie niezbyt spektakularne wskutek specyficznej renty położenia. Jako wskaźniki postępów transformacji, które były kolejnymi kryteriami doboru miejscowości do badań, przyjęto: zaawansowanie przekształceń własnościowych, rozwój przedsiębiorczości, powstawanie instytucji obywatelskich, kształtowanie się grupy liderów. Na podstawie danych o kilkuset gminach zgromadzonych w trakcie badań koniunktury gospodarczej i mobilizacji społecznej oraz dzięki

informacjom o gminach należących do Klubu Sukcesu Lokalnego, wybór padł na gminę Dzierzgoń, położoną w północnej Polsce w południowo-wschodniej części województwa pomorskiego.

Dzierzgoń, lokowany na prawie chełmińskim 760 lat temu, przez wieki pełnił funkcję lokalnego ośrodka gospodarczego i administracyjnego. Początkowe dzieje miasta związane były z protektoratem Zakonu Krzyżackiego na tych terenach. Od XIII wieku w Dzierzgoniu mieściła się siedziba komtura dzierzgońskiego. W tym czasie miasto otrzymało liczne przywileje i zajęło znaczące miejsce pod względem rozwoju rolnictwa i handlu. Od 1466 roku, na mocy II pokoju toruńskiego, miasto zostało przyłączone do Polski i stało się siedzibą starostwa. W roku 1631 król Zygmunt III nadał Dzierzgoniowi statut miasta królewskiego.

Po pierwszym rozbiorze w 1772 roku tereny gminy zostały wcielone do Prus. Pod panowaniem pruskim miasto stało się siedzibą wielkiego powiatu dzierzgońskego i nadal rozwijało się. W roku 1818 zlikwidowany został powiat w Dzierzgoniu i powołany powiat sztumski. W roku 1874 zbudowano kanalizację miejską. W 1893 roku zakończono budowę linii kolejowej z Malborka, w 1904 roku oddano do użytku gazownię miejską, a w 1905 roku – mleczarnię, betoniarnię i żwirownię. W latach 1929–39 Dzierzgoniowi przywrócono miano miasta handlowego. W styczniu 1945 roku Dzierzgoń, zniszczony w 60%, wraca do Polski.

Gmina Dzierzgoń położona jest w centralnej części dawnego województwa elbląskiego. Od północy graniczy z gminą Markusy, od wschodu z gminami Stary Dzierzgoń i Rychliki, od południa z gminą Mikołajki Pomorskie, a od zachodu z gminami Stare Pole i Stary Targ. Granica z gminami Markusy i Rychliki stanowi jednocześnie granicę pomiędzy województwem pomorskim a warmińsko-mazurskim. Gmina należy do powiatu malborskiego.

Przez miasto Dzierzgoń przechodzi jednotorowa linia kolejowa Olsztyn–Morąg–Malbork. Ma ona drugorzędne znaczenie i charakteryzuje się bardzo małym ruchem osobowym i towarowym. Przez gminę przechodzą ponadto dwie drogi o znaczeniu regionalnym (Malbork–Susz–Iława oraz Pasłęk–Rychliki–Dzierzgoń) oraz kilka dróg o znaczeniu lokalnym. Niemal wszystkie miejscowości gminy posiadają komunikację autobusową, zaś miasto Dzierzgoń – połączenia z Pasłękiem, Elblągiem i Gdańskiem. Odległość do Malborka wynosi 28 km, do Pasłęka 29 km, do Elbląga 49 km, do Gdańska 75 km.

Powierzchnia gminy jest bardzo zróżnicowana pod względem rzeźby. Liczne są wzgórza morenowe, których wysokość względna waha się od 20 do 60 m. Środkowa i południowa część gminy

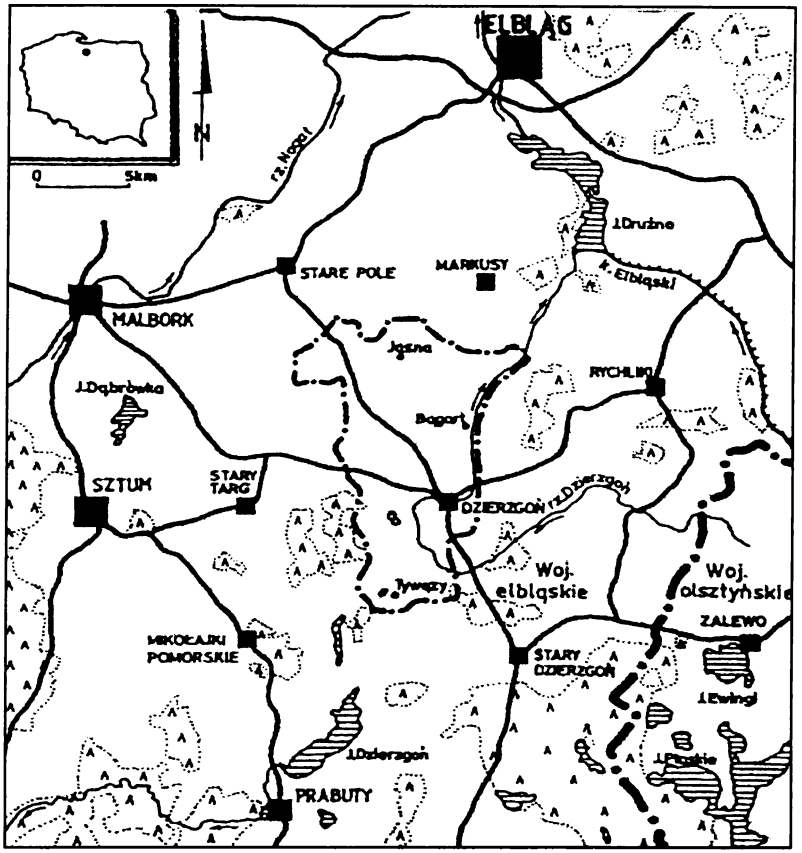

Rys. 1 – Położenie Dzierzgonia w dawnym województwie elbląskim

zaliczana jest do regionu Mazur (Pojezierze Iławskie), zaś wąski, północny pas obszaru gminy wchodzi w skład Żuław Wiślanych. Obszar Żuław jest równiną deltową Wisły, w związku z tym jawi się on jako niemal zupełnie płaski. Takie duże zróżnicowanie form geomorfologicznych podnosi walory krajobrazowe gminy Dzierzgoń.

Przez obszar gminy, na długości 23 km, przepływa rzeka Dzierzgoń. Można ją podzielić na dwa odcinki: odcinek południowy ma charakter górski, szybki przepływ i dość duże spadki. Poniżej miasta Dzierzgoń rzeka wyrównuje swój bieg i znacznie zmniejsza prędkość przepływu, stając się typowym ciekiem nizinnym. Poniżej mostu w Bągarcie jest ona żeglowna i obwałowana. W granicach gminy znajdują się dwa większe zbiorniki wody pochodzenia polodowcowego: Jezioro Kuksy (27 ha) oraz Jezioro Tywęzy (9 ha).

Gmina dysponuje doskonałymi warunkami glebowymi. Pod względem przydatności rolniczej ponad 60% jej powierzchni zajmują

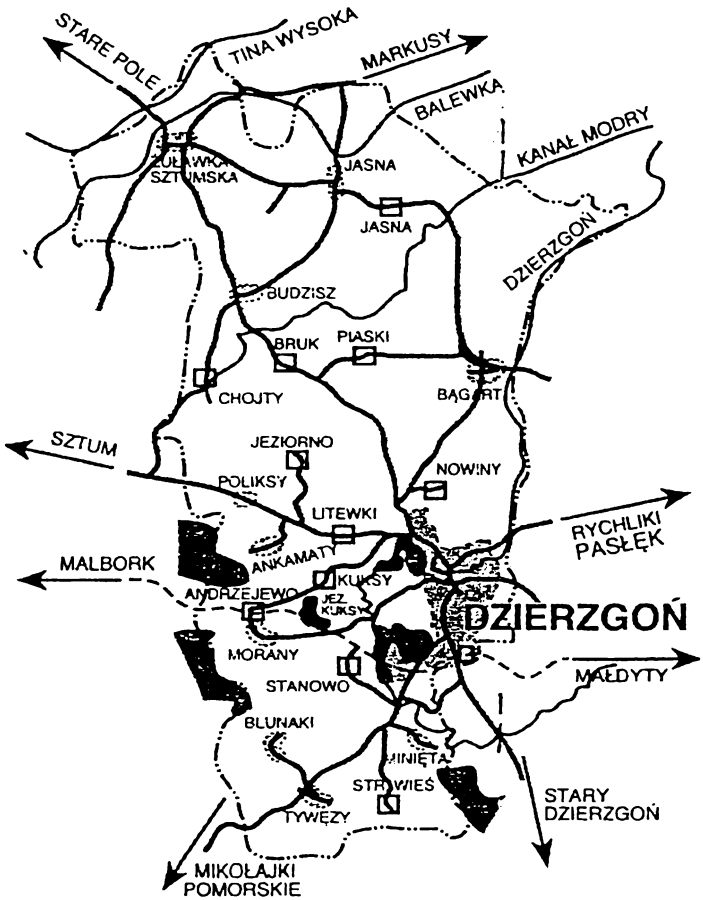

Rys. 2 – Mapa gminy Dzierzgoń

kompleksy pszenne, kompleksy żytnie – około 7% powierzchni, kompleksy zbożowo-pastewne – około 4% powierzchni, resztę zaś stanowią użytki zielone. Wśród gruntów ornych zdecydowanie przeważają gleby klasy III i IV, zaś wśród użytków zielonych do klasy II i III zaliczono aż 66% gleb. Najlepsze gleby występują we wsiach Bągart, Jasna i Nowiec, najsłabsze zaś w Ankamatach i Moranach.

Gmina odczuwa niemal zupełny brak lasów. Stanowią one jedynie około 2% jej powierzchni. W obrębie gminy wydzielono w 1985 roku obszar chronionego krajobrazu rzeki Dzierzgoń. Poza tym obszarem – brak w gminie parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody i pomników przyrody. Do ciekawszych obiektów przyrodniczych należą parki podworskie. Na podstawie badań wykonanych w 1996

roku w ramach „Programu ekorozwoju gminy Dzierzgoń" zlokalizowano kilkanaście obiektów godnych objęcia ochroną przyrody.

Gmina Dzierzgoń leży z dala od znanych atrakcji turystycznych. W odległości około 30 km na zachód od Dzierzgonia znajduje się zamek krzyżacki w Malborku (zabytek UNESCO), około 50 km na północ leży Mierzeja Wiślana, zaś 20 km na wschód przebiega unikatowy Kanał Elbląski (Elbląg–Ostróda). Główne szlaki turystyczne, łącznie ze „Szlakiem Świętego Wojciecha", omijają obszar gminy Dzierzgoń.

Atrakcyjność samego Dzierzgonia jest dla turystów niewielka. Uwidacznia to istnienie jednego tylko hotelu („Dzierzgoński Dom Kultury") z 30 miejscami noclegowymi. Dzięki dogodnemu położeniu i bliskości Dzierzgonia (3 km) jako kąpielisko wykorzystywane jest Jezioro Kuksy. Do walorów turystycznych należałoby także zaliczyć: miejsce kultu religijnego i grodzisko w Świętym Gaju (miejsce śmierci św. Wojciecha) położone tuż za wschodnią granicą gminy, wykopaliska archeologiczne we wsi Bągart, naturalny odcinek rzeki Dzierzgoń powyżej miasta.

Badania prowadzono w 1998 roku. Uczestniczyli w nich – w formie tygodniowych praktyk – studenci I roku uzupełniających studiów magisterskich z gospodarki przestrzennej, prowadzonych przez EUROREG. Dzięki ich kompetentnej pomocy przeprowadzono ankietę wśród mieszkańców gminy, zebrano źródłowe informacje o instytucjach oraz podmiotach gospodarczych. Wyrażamy im w tym miejscu serdeczne podziękowania za miłą i owocną współpracę.

CZĘŚĆ I

GOSPODARKA

TRANSFORMACJA POSTSOCJALISTYCZNA

Termin „transformacja postsocjalistyczna" nabrał charakteru obiegowego, choć nie jest jednak wystarczająco jednoznaczny, toteż jego bliższe sprecyzowanie wydaje się konieczne, szczególnie wówczas, gdy podejmuje się badania relacji między globalnym (krajowym) i lokalnym przebiegiem tego procesu. Kluczowym problemem badawczym transformacji krajów realnego socjalizmu, która – z większym lub mniejszym sukcesem – dokonuje się po 1989 roku, jest kwestia relacji między zjawiskami „ogólnymi" – zachodzącymi w układzie światowym – a procesami „szczególnymi", właściwymi jedynie dla krajów wychodzących z socjalizmu. Jest to kwestia istotna dlatego, że interpretacje transformacji postsocjalistycznej są z reguły redukowane do drugiego tylko członu; powszechna jest bowiem opinia, iż przejście od realnego socjalizmu do gospodarki rynkowej i pluralistycznej demokracji to zjawisko jedyne, niepowtarzalne i ograniczone wyłącznie do Europy Środkowo-Wschodniej końca XX wieku. Z takiej interpretacji wynika dalsze twierdzenie, iż proces przemian jest zdominowany przez pozbywanie się „wyjątkowej" spuścizny socjalistycznej i budowanie na jej gruzach nowej rzeczywistości – demokratycznego kapitalizmu.

Interpretacja ta znacznie zawęża problematykę transformacji postsocjalistycznej, ponieważ w rzeczywistości jest ona, w znacznie większym stopniu, niż to się powszechnie uważa, opóźnionym, przyspieszonym i przechodzącym w odmiennych, niż miało to miejsce w innych krajach i innych warunkach, procesem restrukturyzacji postfordowskiej.

Począwszy od lat 60., w wysoko rozwiniętych krajach zaczęły zachodzić równoległe, wzajemnie wspierające się procesy:

- dezindustrializacja, która najpierw polegała na upadku okręgów przemysłowych węgla, stali i ciężkiej chemii (klasycznym przykładem jest tu Zagłębie Ruhry, ale obszarów takich w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych było oczywiście znacznie więcej[16], przemysłu stoczniowego (np. Liverpool) oraz włókienniczego (np. Środkowa Anglia); proces ten przejawiał się w ograniczaniu zatrudnienia w przemyśle na rzecz szeroko rozumianego sektora usług, w tym także „usług przemysłowych", co uzewnętrzniało się zanikaniem różnic między usługami a produkcją[17];
- globalizacja, polegająca na rosnących międzynarodowych transferach kapitałów dokonywanych za pomocą łączy telekomunikacyjnych, wzroście roli korporacji transnarodowych i zanikaniu ich identyfikacji narodowej, upowszechnianiu się jednolitych wzorców konsumpcji i kultury, światowym obiegu informacji[18] oraz tworzeniu się globalnych innowacji;
- zmieniające się kryteria lokalizacji działalności gospodarczej polegające na przesuwaniu się działalności wytwórczej z „pasa mrozu" do „pasa słońca", koncentrowanie działalności bazującej na wiedzy naukowej w metropoliach i technopoliach oraz oparcie się na nowych wzorcach kształtujących systemy osadnicze (trzy fazy zmian struktury osadniczej: suburbanizacja–dezurbanizacja–reurbanizacja, przy czym ostatnia faza łączy się z szybkim rozwojem sektora usług);
- odradzanie się regionalizmów etnicznych i kulturowych oraz lokalizmu jako wyrazu różnicowania się świadomości kulturowo-przestrzennej i odchodzenia od zhierarchizowanej koncepcji świata ku strukturom zdecentralizowanym;
- decentralizacja, będąca wynikiem zarówno przekształceń paradygmatu rozwoju gospodarczego, jak i zmian w postawach i wartościach społecznych związanych z nowym stosunkiem do tradycji, przestrzeni i lokalności.

Kraje realnego socjalizmu były od zmian tych odcięte. W czasie gdy przemysł ciężki w wyżej rozwiniętych gospodarkach stopniowo

---

[16] Por. B. Jałowiecki, *Polityka restrukturyzacji regionów – doświadczenia europejskie*, EUROREG, Warszawa 1993.

[17] Por. R.B. Reich, *Praca narodów*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 1995.

[18] Upowszechnienie „Raportu Starra" w Internecie było niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w globalizacji informacji – nie dość, że wszyscy użytkownicy Internetu mogli mieć w niego wgląd w tym samym momencie, w którym został on opublikowany, to w dodatku mogli go oni edytować zgodnie ze swoimi upodobaniami. Jest to zatem przykład globalnej informacji *on line*, będącej o krok od pełnej interaktywności w jej tworzeniu i odbieraniu.

zanikał (wskutek „eksportowania" zakładów tego przemysłu do krajów Trzeciego Świata, mających znacznie łagodniejsze przepisy w zakresie korzystania z zasobów środowiska) lub też był poddawany głębokiej restrukturyzacji polegającej na przemianach technologicznych, w państwach środkowoeuropejskich budowano nowe, potężne huty, zwiększano eksploatację zasobów energetycznych, powiększano moce wytwórcze w stoczniach itd. Wtedy, kiedy w krajach wysoko i średnio rozwiniętych rosło zatrudnienie w usługach, w państwach realnego socjalizmu obowiązywała doktryna prymatu pracy produkcyjnej i rozwijano przemysł jako główny sektor gospodarki. W okresie intensywnych procesów suburbanizacji polegającej na rozlewaniu się zabudowy jednorodzinnej poza centra miejskie, w realnym socjalizmie przystąpiono do przyspieszenia budowy blokowisk – „fabryk do mieszkania" wyprodukowanych w „fabrykach domów". W okresie początków decentralizacji – pamiętajmy, że reformy decentralizacyjne w Hiszpanii, Francji i Włoszech przypadły na połowę lat 70. – w Polsce dokonano reformy terytorialnej organizacji kraju, która prowadziła do znacznie silniejszej niż poprzednio kontroli centrum nad układem terytorialnym, a w innych krajach socjalistycznych o jakiejkolwiek reformie decentralizacyjnej nie mogło być również mowy.

Te skrótowo przedstawione rozbieżności trajektorii rozwoju systemu socjalistycznego i wysoko oraz średnio rozwiniętych krajów kapitalistycznych w pewnym zakresie tłumaczą przyczyny gospodarczego – a w ślad za tym społecznego i politycznego – upadku realnego socjalizmu. System ten „nie zauważył" zakrętu drogi rozwoju, „przeoczył" wzrastającą rolę wiedzy, nowych technologii, innowacji, rozwoju dokonującego się w coraz szerszych i głębszych powiązaniach międzynarodowych. Domknięcie systemu gospodarki socjalistycznej w ramach RWPG i tkwienie w jej wewnętrznym obiegu ekonomicznym i politycznym spowodowało kontynuację wzrostu zasobochłonnego, na której to drodze socjalizm – dzięki zdolności do mobilizowania wszelkich dostępnych zasobów wewnętrznych – odnosił niewątpliwe sukcesy gospodarcze (za ogromną jednak cenę społeczną) w początkowej fazie industrializacji. W sukcesach tych tkwiło jednak źródło późniejszego upadku spowodowanego niezdolnością do sprostania konkurencji z systemem zdolnym do ewolucji, jakim okazał się demokratyczny kapitalizm. Podczas gdy kraje przodujące ekonomicznie przyspieszały budowanie gospodarki wiedzochłonnej, system realnego socjalizmu tkwił w okowach gospodarki zasobochłonnej.

Lata 1989–90 otworzyły kraje socjalistyczne na procesy światowe[19]. Załamał się silnie wewnętrznie domknięty układ RWPG, a gospodarki państw Europy Środkowej i Wschodniej zostały szeroko (niektórzy twierdzą, że zbyt szeroko) otwarte na gospodarcze, polityczne i społeczne kontakty z krajami wysoko rozwiniętymi. Znaczne obszary gospodarek krajów postsocjalistycznych nie wytrzymały powstałej w wyniku tego otwarcia konkurencji – wystąpiły procesy masowej negatywnej restrukturyzacji, w wielu jednak przypadkach osłabianej lub spowalnianej wskutek osłonowych działań poszczególnych rządów. Wiele sektorów gospodarczych uległo jednak radykalnym przeobrażeniom: znaczna część rolnictwa, przemysł przetwórczy (w tym głównie lekki), stoczniowy, w ograniczonym zakresie przemysł ciężki i wydobywczy. Gospodarki tych krajów zostały silniej lub słabiej włączone w obieg gospodarki globalnej, co przejawia się w silniejszych powiązaniach handlowych, rosnącym zaangażowaniu kapitału zagranicznego – tak inwestycyjnego, jak i portfelowego (w znacznej części spekulacyjnego).

Transformacja postsocjalistyczna spowodowała także głębokie przeobrażenia w sferze pozaekonomicznej – przeobrażenia podobne do tych, które zachodziły w innych krajach kilkadziesiąt czy kilkanaście lat wcześniej. We wszystkich krajach środkowoeuropejskich przywrócono samorząd terytorialny, co pozwoliło na odradzanie się więzi lokalnych i wzrost świadomości lokalizmu. Polska dokonuje reformy decentralizacyjnej obejmującej szczebel regionalny – powtarzając drogę, którą wspomniane wyżej kraje przeszły ponad 20 lat temu. Powstają instytucje społeczeństwa obywatelskiego, które w starszych demokracjach rozwijały się na przestrzeni wielu dekad, a nawet stuleci, jak np. w północnych Włoszech[20]. Powstają także instytucje wspierające rozwój gospodarki, które wiele lat temu okazały swoją przydatność w krajach wyżej rozwiniętych (agencje rozwoju regionalnego i lokalnego, inkubatory przedsiębiorczości, centra transferu technologii, towarzystwa kredytowe i gwarancji kredytowych, ośrodki szkolenia i przeszkalania zawodowego itp.), a także prywatne szkoły wyższe.

Gdyby nie realny socjalizm, znaczna część tych przekształceń dokonałaby się w Polsce i w innych krajach Europy Środkowej wcześniej i miałaby charakter stopniowy, nie zaś skokowy, a często

[19] Witold Morawski w pracy *Zmiana instytucjonalna*, PWN, Warszawa 1998, s. 13 pisze: „Zmiana systemowa jest formą strukturalnej adaptacji do świata zewnętrznego, zwłaszcza zachodniego".

[20] Por. R. Putnam, *Demokracja w działaniu*, Fundacja im. Stefana Batorego, wyd. „Znak" Kraków–Warszawa 1995.

szokowy. Wskutek istnienia realnego socjalizmu koszty, jakie zostały poniesione za dokonanie szybkiej restrukturyzacji społeczeństwa i gospodarki, zostały skoncentrowane w czasie, były więc bardziej dotkliwe, niż gdyby historia pozwoliła rozłożyć je w dłuższym odcinku czasu. Mają więc jednak rację autorzy[21], którzy wskazują, iż protesty polskiego górnika przeciw zamykaniu kopalni niczym nie różnią się od protestów górników francuskich, brytyjskich, niemieckich czy belgijskich – mimo że górnik polski pracował w kopalni będącej własnością państwa socjalistycznego, a jego zagraniczni koledzy w kopalniach, których właścicielem było państwo kapitalistyczne lub kapitał prywatny. Jedyna różnica polegała na tym, że górnicy z krajów zachodnich protestowali dwadzieścia lat wcześniej.

Oczywiście, niesłuszne byłoby twierdzenie, iż wszystkie zmiany, które zachodzą w wyniku transformacji postsocjalistycznej, wiążą się z „naturalną restrukturyzacją". Ponad czterdzieści lat realnego socjalizmu wywarło swoje własne, swoiste piętno na poszczególnych krajach. Być może do najważniejszych cech należą: spłaszczona struktura społeczna (brak klasy średniej), deterioracja poczucia praworządności i codziennej uczciwości (zgubne wpływy gospodarki niedoboru) oraz atrofia społeczeństwa obywatelskiego i jego instytucji – ponieważ takie, często przypisywane mentalności *homo sovieticus* postawy, jak egalitaryzm i zanik samoodpowiedzialności były widoczne (choć z mniejszym nasileniem) także w innych społecznościach funkcjonujących w państwach dobrobytu.

Można więc wydzielić w procesach transformacji dwie sfery:

- przekształcenia wynikające z „naturalnej" restrukturyzacji będącej konsekwencją zmiany paradygmatu rozwoju (zapoczątkowanie przechodzenia od fordyzmu do postfordyzmu, od gospodarki przemysłowej do informacyjnej, od drugiej do trzeciej fali), które w Polsce – jak i w innych krajach postsocjalistycznych – zachodzą później i szybciej niż w krajach wyżej rozwiniętych, ale w swojej istocie są do tamtych przemian podobne;
- zmiany będące konsekwencją kilku dekad obowiązywania gospodarki centralnie planowanej oraz autorytarnego (a w pewnych okresach totalitarnego) systemu władzy politycznej, które są swoistą cechą transformacji zachodzącej w krajach Europy Środkowej.

Rozróżnienie między tymi dwoma rodzajami procesów nie zawsze jest w pełni możliwe – w wielu przypadkach może ono polegać na odmiennym rozłożeniu akcentów; często także rozróżnienia tego nie

[21] Jest to teza kilka lat temu sformułowana przez Antoniego Kuklińskiego.

sposób jednoznacznie dowieść na gruncie empirycznym i należy ograniczyć się jedynie do stwierdzeń hipotetycznych. Mimo tych ograniczeń sądzimy jednak, że w warstwie interpretacji krajowych i lokalnych procesów transformacji postsocjalistycznej szukanie tego, co ogólne (globalne – światowe) i tego, co specyficzne – środkowoeuropejskie – jest zabiegiem pozwalającym na uzyskanie głębszego wglądu w istotę przemian zachodzących w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat.

Procesy transformacji można ujmować na wiele sposobów. W dalszych rozważaniach zastosujemy podział zjawisk objętych analizą na trzy duże sfery: gospodarkę, społeczeństwo i władzę – pamiętając o tym, że jest to podział w znacznej mierze umowny, nie w pełni rozłączny, w którym wiele zjawisk występuje we wzajemnej zależności, a nawet jest wspólnych dla tych trzech sfer (np. władza, zagadnienia budowania i zmian instytucji).

Istotą dalszych rozważań jest spojrzenie na proces transformacji zachodzącej w Polsce od 1989 roku „od dołu" – z perspektywy lokalnej. Stanowi to pewne nawiązanie do wspomnianych już badań nad „Polską lokalną" prowadzonych w drugiej połowie lat 80. O ile jednak wtedy badaliśmy schyłek realnego socjalizmu, o tyle teraz staramy się pokazać lokalne przejawy transformacji systemowej.

OGÓLNOPOLSKI WYMIAR TRANSFORMACJI

Polska weszła na drogę transformacji jako pierwszy kraj postsocjalistyczny. Program zmiany strukturalnej – tzw. program Balcerowicza – zaczął być wprowadzany w życie od 1 stycznia 1990 roku, choć pierwsze jego elementy – jak np. stabilizacja kursu złotego względem dolara na poziomie 9500 zł – zostały zapoczątkowane jesienią 1989 roku. Celem programu było:

- urealnienie cen w powiązaniu z rynkiem światowym, co miało dokonać się w wyniku poddania polskich przedsiębiorstw presji konkurencyjnej z zagranicy;
- szybkie (w ciągu około jednego roku) ograniczenie inflacji zapoczątkowanej tzw. regulacją cen z wiosny 1988 r.[22], a przyspieszonej uwolnieniem cen żywności z sierpnia 1989 r.;

[22] Była to tzw. reforma Sadowskiego, powtarzająca operację z początku lat 80. przeprowadzoną pod kierunkiem min. Krasińskiego. Przedsięwzięcie to było zupełnie nieudane, przeniosło bowiem nierównowagę rynkową na wyższy poziom cenowy. Rezultat ten był łatwy do przewidzenia, zważywszy tak na uprzednie doświadczenie, jak i na teorię gospodarki niedoboru, sformułowaną przez Janosa Kornaia.

- racjonalizację działalności przedsiębiorstw, poddanych pełnym mechanizmom rynkowym, które miały zastąpić pokrywanie strat przez dotychczasowego właściciela – państwo;
- zapoczątkowanie głębokich przekształceń własnościowych.

Mimo iż wiele z zakładanych przemian dokonało się jedynie częściowo i często następowało później, niż zakładano, to polski przełom 1990 roku należy uznać za najskuteczniejszą – jak dotychczas – formę transformacji gospodarki postsocjalistycznej. Świadczy o tym poniższe zestawienie:

Tabela 1. Dynamika PKB w krajach postsocjalistycznych, 1989–96

Kraje	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	
	rok poprzedni = 100								1990 =100
Białoruś	–	99	90	92	87	90	103	110	73
Bułgaria	91	88	93	99	102	102	89	94	73
Czechy	100	89	97	101	100	106	104	101	99
Litwa	93	87	48	76	101	103	104	106	34
Łotwa	103	89	65	84	102	100	103	–	51[a]
Niemcy Wschodnie	84	81	108	106	109	109	–	–	110[b]
Polska	**88**	**93**	**100**	**104**	**105**	**107**	**106**	**107**	**125**
Rosja	97	95	86	91	87	96	97	100	61
Rumunia	94	87	91	102	104	107	104	94	89
Słowacja	98	85	94	96	105	107	107	106	98
Słowenia	92	92	95	103	105	104	103	104	104
Ukraina	96	88	83	83	77	88	90	98	38
Węgry	97	88	97	99	103	100	101	105	96

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1998*, tabl. 96(662); W. Jarosiński, „Rozwój gospodarczy Polski na tle krajów Europy Środkowo-Wschodniej". *Z Prac ZBSE*, z. 253, GUS, Warszawa 1998.

Spośród europejskich krajów postsocjalistycznych jedynie Polska osiągnęła poziom PKB sprzed 1990 roku (i to już w 1995 roku) i – jak dotąd – jedynie Polska notuje stabilne, wysokie tempo wzrostu w okresie po 1992 roku. Jest wysoce prawdopodobne, że stało się tak, ponieważ polska transformacja zaczęła się najwcześniej, a władze kierujące polską reformą zdecydowały się na wczesne i skokowe obniżenie PKB, spożycia oraz dochodów realnych ludności. We wszystkich innych krajach recesja, będącą nieodzowną ceną restrukturyzacji, nastąpiła później, była początkowo płytsza i w wielu przy-

padkach wystąpiła nie wskutek nieplanowej reformy, lecz niekontrolowanego załamania gospodarczego wynikającego z utracenia przez dotychczasowy system zdolności ekonomicznej[23].

Tabela 2. Dynamika podstawowych kategorii ekonomicznych w Polsce 1989–97, rok poprzedni = 100

Kategorie	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997
Produkt krajowy brutto	100,2	88,4	93,0	102,6	103,8	105,2	106,5	106,1	106,9
Produkcja przemysłowa	99,5	75,5	92,0	87,7	106,4	112,1	109,4	108,7	110,8
Końcowa produkcja rolnicza	111,0	99,7	106,8	102,3	108,0	89,2	117,8	99,1	101,7
Akumulacja	97,9	89,4	95,6	103,5	102,9	109,2	126,0	120,3	120,2
Spożycie	104,9	84,3	107,5	97,4	104,8	103,9	104,1	107,4	106,2
Eksport	100,2	113,7	97,6	113,9	98,9	118,3	116,7	109,7	113,7
Import	101,5	82,1	137,8	233,0	118,5	113,4	120,3	128,0	122,0
Inwestycje zagraniczne	–	–	185,0	95,8	253,0	109,3	195,0	142,0	–
Pracujący, ogółem	99,0	97,3	94,1	89,1	90,9	101,1	100,3	101,9	101,2
Pracujący, sektor publiczny	–	93,1	85,4	102,4	103,4	95,1	95,7	96,2	93,7
Pracujący, sektor prywatny	–	102,1	104,8	13,6	103,6	105,5	103,3	107,1	105,3
Stopa bezrobocia	–	6,3	11,8	142,4	13,7	16,0	14,9	13,2	10,5
Inflacja	640,0	686,0	171,1	98,7	134,6	130,7	126,8	119,4	113,5
Dochody realne gosp, dom,	–	–	100,6	97,2	99,2	100,6	101,9	106,4	–
Wydatki realne gosp, dom,	–	–	104,2	–	102,5	96,9	97,8	105,9	–

grudzień do grudnia

Źródła: *Roczniki Statystyczne 1990–97; Mały Rocznik Statystyczny 1998;* dane o dochodach i wydatkach gospodarstw domowych: D. Trzcińska, „Sytuacja gospodarstw domowych w latach dziewięćdziesiątych", *Wiadomości Statystyczne* 1997, z. 12.

[23] Relacje między recesją, restrukturyzacją a tworzeniem zdolności do przyszłego rozwoju są same w sobie interesującym zagadnieniem, wartym osobnego rozważenia w szerokim porównawczym ujęciu międzynarodowym.

Przebieg i strukturę polskiej recesji i późniejszego rozwoju gospodarki narodowej przedstawia powyższa tabela, zawierająca szeregi czasowe najważniejszych kategorii ekonomicznych.

Tabela ta wymaga pewnego komentarza:

- wskazuje się, że spadek PKB był w istocie znacznie mniejszy, niż notowano w wyrażeniu nominalnym, co wynikało z dwóch czynników: niedoszacowania wielkości szybko wzrastających usług (dziedzictwo statystycznej konwencji ewidencjonowania pracy produkcyjnej) oraz nieuwzględnienia szarej strefy, która raptownie rozwinęła się w rodzącej się gospodarce rynkowej, znacznie łagodząc załamanie gospodarki oficjalnej. Szacunki uwzględniające te dwa aspekty sugerują, iż spadek PKB wyniósł 4,9% w 1990 r., 5,5% w 1991 r., w 1992 r. wystąpiła stabilizacja poziomu PKB, a w 1993 wzrost o 4,3%[24];
- dynamika trzech współzależnych kategorii: PKB, spożycia i akumulacji wskazuje, iż w początkowej fazie transformacji akumulacja stała się amortyzatorem, łagodzącym negatywne skutki społeczne zmiany strukturalnej – natomiast wraz z zapoczątkowaniem szybkiego wzrostu (po 1993 r.) akumulacja przyrasta znacznie szybciej niż spożycie, co jest dobrym prognostykiem na lata następne;
- jednoznacznie uwidoczniają się zmiany w strukturze własności, wyrażane strukturą zatrudnienia. Przez cały prawie okres po 1989 r. (z wyjątkiem 1993 r.) zatrudnienie w sektorze publicznym maleje, a w sektorze prywatnym rośnie, co tylko częściowo można przypisywać zmianom własności już istniejących podmiotów gospodarczych, a co w znacznej mierze jest wynikiem powstawania i rozwijania się podmiotów prywatnych;
- szczególną dynamikę notują podmioty zagraniczne – po 1989 r. do Polski napłynęło około 25 miliardów dolarów w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych (a więc poza inwestycjami portfelowymi). Napływ ten jest stały i mimo zmniejszania się jego dynamiki wielkość inwestycji silnie rośnie z roku na rok (około 10 mld USD w 1998 r.);
- szybszy wzrost importu niż eksportu jawi się jako jedyna niekorzystna cecha makroproporcji gospodarczych pierwszego okresu transformacji. Jak wiadomo, relacje te powodują narastanie deficytu bilansu handlowego kraju (w 1998 r. wyniósł on około 14 mld USD), łagodzonego napływem kapitału zagranicznego, w tym

[24] Niepublikowane opracowanie Leszka Zienkowskiego, ZBSE GUS i PAN, 1998.

lokat portfelowych, oraz nierejestrowanym handlem zagranicznym, w tym głównie handlem przygranicznym.

Zróżnicowana dynamika poszczególnych kategorii ekonomicznych prowadzi do zmiany strukturalnej. Tabela 3 przedstawia te zmiany w ujęciu tworzenia PKB oraz struktury pracujących.

Tabela 3. Zmiany makrostruktur polskiej gospodarki (w %)

Sekcje EKD	Wartość dodana brutto, ceny stałe			Przeciętna liczba pracujących		
	1985	1989	1996	1985	1989	1996
Rolnictwo	8	7	6	22,8	20,7	26,2
Przemysł	42	41	41	31,3	31,3	24,3
Budownictwo	7	8	8	7,4	7,5	5,5
Handel	10	11	14	10,7	10,7	13,7
Pozostałe sekcje rynkowe	20	20	18	15,0	15,3	13,3
Sekcje nierynkowe	14	13	13	13,5	14,4	17,1

Źródło: niepublikowane dane ZBSE GUS i PAN, 1998.

Jakie były czynniki zmian w polskiej gospodarce? Można wymienić ich wiele:

- odblokowanie inicjatywy społecznej i indywidualnej przedsiębiorczości, uprzednio skutecznie hamowanej przez scentralizowane mechanizmy kierowania gospodarką państwową, która była dominującą formą własności przed 1989 r.[25];
- otwarcie polskiej gospodarki na kontakty z zagranicą i zmiana kierunków handlu zagranicznego ku bardziej wymagającym i bardziej konkurencyjnym partnerom w krajach wysoko rozwiniętych – co powodowało racjonalizację działalności gospodarczej w przedsiębiorstwach, które znalazły się pod presją ekonomiczną;
- zanik wielu nieefektywnych dziedzin wytwarzania (np. PGR-ów), co uwolniło zasoby, które w części mogły być wykorzystane w innych, bardziej efektywnych segmentach gospodarki;
- napływ kapitału zagranicznego, niosącego środki na inwestycje, nowe formy organizacji i nowe technologie, co umożliwiło wzrost konkurencyjności polskich (zlokalizowanych na obszarze Polski, a więc wykorzystujących polskie zasoby, w tym zasoby pracy

[25] Jak pokazują badania, w drugiej połowie lat 80. udział zatrudnienia w pozarolniczym sektorze prywatnym wynosił jedynie około 7%. Por. E. Kirejczyk (red.), *Pozarolnicza gospodarka nieuspołeczniona*, IGP UW, Warszawa 1988.

– własność nie jest tu istotna) przedsiębiorstwa na rynkach zagranicznych i na rynku krajowym;
- szybki wzrost popytu wewnętrznego dzięki wzrostowi dochodów realnych ludności i upowszechnieniu się kredytów konsumpcyjnych, co było wynikiem stabilizacji finansów publicznych (por. poniższa tabela zestawiona na podstawie badania gospodarstw domowych – dane CBOS z 1998 r. są bardzo zbliżone[26]).
- rozwój instytucji finansowych (giełda, banki, fundusze) oraz instytucji wspierania przedsiębiorczości (doradztwo, gwarancje kredytowe, programy pomocy zagranicznej itp.).

Tabela 4. Wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku (w %)

Dobra trwałego użytku	Wszystkie gospodarstwa domowe		Gospodarstwa pracownicze			Gospodarstwa emerytów i rencistów		
	1995	1997	1990	1995	1997	1990	1995	1997
Odbiornik TV kolorowej	82,7	92,3	67,1	95,7	97,6	28,3	76,3	86,0
Magnetowid	50,5	54,0	20,1	69,6	71,0	2,4	26,3	31,0
TV satelitarna (w tym kablowa)	29,7	37,1	–	41,9	51,2	–	29,2	27,8
Mikrokomputer	7,3	8,7	–	12,2	13,4	–	1,9	2,4
Pralka automatyczna	60,9	65,4	63,5	75,4	78,9	30,4	49,8	53,5
Lodówka	97,4	97,4	99,8	98,5	98,1	95,0	96,5	96,1
Zamrażarka	35,2	36,8	23,8	33,5	33,2	11,4	24,4	26,3
Samochód osobowy	39,4	42,1	33,2	45,7	47,9	9,5	20,1	23,3

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1991*, tabl. 29(317); *Mały Rocznik Statystyczny 1996*, tabl. 15(104); *Mały Rocznik Statystyczny 1998*, tabl. 18(116).

Formułowane są jednocześnie opinie, iż polska gospodarka wyczerpała już proste rezerwy mające w znacznej mierze charakter rezerw ilościowych (większość z wyżej wymienionych czynników ma właśnie taką postać) i że konieczne jest dokonanie w niej istotnych zmian jakościowych. W szczególności wskazuje się na następujące opóźnienia w przebudowie zasadniczych struktur gospodarczych i instytucjonalnych:

[26] Por. *Portret Polaków własny*, http://www.ppw.com.pl/.

- ciągle zbyt znaczny udział państwowych, nieefektywnych przedsiębiorstw w gospodarce narodowej i zbyt duże obciążenie finansów publicznych pokrywaniem strat w ich działalności;
- opóźnienie reformy systemu emerytalno-rentowego. Polska jest krajem o jednym z najwyższych w świecie[27] udziale wydatków na renty i emerytury w stosunku do PKB – wynosi on około 15%;
- ograniczoność decentralizacji kompetencji i uprawnień jednostek organizacji terytorialnej kraju i związana z tym znaczna centralizacja finansów publicznych, w tym zaś zbyt duży udział funduszy pozabudżetowych (np. funduszy celowych), co powoduje, że finanse publiczne są „nieprzejrzyste" oraz w pewnej części wydatkowane marnotrawnie;
- niedorozwój sektora finansowego (banków, instytucji ubezpieczeniowych, funduszy powierniczych itp.), co powoduje spowalnianie rozwoju całej gospodarki, ograniczanie możliwości inwestycji i stwarza zagrożenie pełnego zdominowania polskiego rynku finansowego przez instytucje zagraniczne;
- krańcowo zbyt małe nakłady na dwa fundamentalne czynniki rozwoju, kluczowe dla uzyskania trwale konkurencyjnej pozycji w otwartej gospodarce światowej: edukację i naukę oraz infrastrukturę.

Polska transformacja jest w toku (czy w ogóle można mówić, jak czynią to niektórzy, o możliwości jej zakończenia?). Na transformację tę składają się ciągi zdarzeń cząstkowych w różnych strukturach – w tym także w strukturach terytorialnych. Gmina Dzierzgoń jest jedną z takich właśnie struktur, w których procesy przemian gospodarczych zachodzą w sposób nieprzerwany i dynamiczny.

WYJŚCIOWE WARUNKI TRANSFORMACJI UKŁADÓW LOKALNYCH

Obserwacja przekształceń gospodarczych i zmian społecznych, które dokonały się w ciągu ostatnich dziewięciu lat potwierdza znaną z poprzednich okresów nierównomierność rozwoju obszaru Polski. Przeprowadzone analizy pokazują, że rozbieżności te, mierzone np. produktywnością rolnictwa i poziomem urbanizacji, sięgają średniowiecza. Różne losy ziem Polski w czasach zaborów dodatkowo pogłębiły te różnice. Dziewiętnastowieczna industrializacja miała

[27] Lester Thurow wskazuje wręcz, że najwyższym, por. *The Future of Capitalism. How To-days Forces Shape Tomorrow's World*, Wiliam Morrow and Co., New York.

miejsce głównie na obszarach położonych na wschód od Wisły. Także socjalistyczna industrializacja, mimo głoszonych wówczas haseł o wyrównywaniu różnic międzyregionalnych, koncentrowała się na obszarach zachodnich. Tak więc badania procesów transformacji potwierdzają jedynie te prawidłowości „długiego trwania".

Wśród czynników różnicujących polską przestrzeń wymienić można przede wszystkim podłoże historyczne, a więc różną – tak dalszą, jak i bliższą – przeszłość poszczególnych regionów Polski. Polska jest krajem o złożonej historii. Dwukrotnie w XX wieku granice kraju ulegały zmianom (w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, po 123 latach podziału między trzech zaborców: Prusy, Austrię i Rosję), dwukrotnie na obszarze Polski występowały masowe, wielkie ruchy migracyjne. Czynniki historyczne w znacznej mierze powodują, że procesy transformacji ustrojowej przebiegają w naszym kraju nierównomiernie.

Zasadniczą linię podziału stanowi rzeka Wisła, która oddziela tereny zachodnie od reszty kraju. Zróżnicowanie obszaru Polski ma oczywiście znacznie starsze pochodzenie niż wpływ państw zaborczych od końca XVIII do początków XX wieku. Perspektywa „długiego trwania" sięga wielu wieków wstecz, a historyczne podłoże kształtowane było pierwszą falą urbanizacji w wiekach XIII–XV, która objęła część dzisiejszych ziem polskich wraz z niemieckim typem miast, a lokacja na prawie magdeburskim i jego wariantach zdeterminowała ich kształt przestrzenny. Również przyjęcie określonego reżimu agrarnego determinowało kształt wsi. Podział pól decydował o rzędowym, łańcuchowym lub okólnym typie siedliska. Bardziej lub mniej wyraźne ślady średniowiecznego modelu osadnictwa są nadal widoczne w polskim krajobrazie[28].

Na ten obraz urbanistyczno-kulturowy nakłada się XIX-wieczne uprzemysłowienie ziem polskich, które również przebiegało znacznie bardziej intensywnie na obszarach położonych na zachód od Wisły. Wiek XIX pogłębił poprzednio istniejące różnice nie tylko przez fakt nierównomiernej industrializacji, ale także przez przynależność poszczególnych ziem Polski do różnych organizmów politycznych. Cokolwiek by powiedzieć o krzywdach Polaków pod pruskim panowaniem, to trzeba jednak zauważyć, że ziemie te wchodziły w skład szybko modernizującego się państwa europejskiego, które mimo istniejących nadużyć było jednak państwem prawa. W rezultacie

[28] Por. B. Jałowiecki (red.), *Oblicza polskich regionów*, EUROREG, Warszawa 1996.

w Wielkopolsce i na Pomorzu – mimo ich peryferyjnego położenia w państwie niemieckim – następowały szybkie procesy modernizacyjne, a zbiorowość polska funkcjonowała w warunkach szacunku dla prawa, pracy, oszczędności i bogacenia się, a więc tych wartości, które sprzyjają rozwojowi kapitalizmu. Paradoksalnie, być może presja polityczna, kulturowa i ekonomiczna ze strony państwa zaborczego przyczyniła się w Wielkopolsce do tym większej konsolidacji polskiego społeczeństwa i polskiej gospodarki, która była w stanie obronić się przed silnie przez państwo popieraną gospodarką niemiecką. Pochodną tych wartości było także poszanowanie ładu przestrzennego.

W znacznym stopniu odmienna sytuacja istniała na ziemiach polskich włączonych do Rosji. Obszar zaboru rosyjskiego znajdował się pod wpływem cywilizacji pozostającej pod przemożnymi wpływami azjatyckimi i był administrowany w sposób dla niej charakterystyczny. Administracja ta była źle opłacana i niesprawna, a carscy czynownicy różnych szczebli byli bardzo silnie skorumpowani. Sytuacja ta czyniła wprawdzie, w niektórych przynajmniej przypadkach, okupację rosyjską bardziej „miękką", ale miała ona równocześnie charakter społecznie silnie demoralizujący. Ziemie polskie znajdujące się na zachodnich krańcach carskiego imperium tworzyły swoisty pomost między nim a Europą, toteż niewątpliwie korzystały z tej renty położenia. Szczególnie zachodnie pogranicze zaboru rosyjskiego miało stosunkowo niezłe warunki do rozwoju gospodarczego. Oczywiście, najbardziej spektakularnym przykładem jest w tym przypadku Łódź, ale dotyczyło to także Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy, Żyrardowa i Warszawy, a więc i tym razem ziem położonych na zachód od Wisły.

Odrębne warunki rozwoju tych trzech terytoriów, które w 1918 roku weszły w skład odrodzonego państwa polskiego, pozostawiły głębokie ślady, które uzewnętrzniły się w poziomie wzrostu gospodarczego, sieci infrastruktury (drogi, koleje), poziomie urbanizacji, systemie prawnym, poziomie wykształcenia, zachowaniach ludności oraz w krajobrazie kulturowym. Po II wojnie światowej granice państwa polskiego przesunęły się na zachód, kosztem ziem wschodnich, które w wyniku traktatu jałtańskiego weszły w skład byłego ZSRR. Polska uzyskała tereny znacznie lepiej wyposażone w infrastrukturę techniczną, gęstą sieć względnie nowocześnie zagospodarowanych miast i murowanych wsi. Badania socjologiczne i etnograficzne prowadzone na tych ziemiach bezpośrednio po wojnie i następnie po 1956 roku pokazały znaczną

nieprzystosowalność istniejącej substancji materialnej, szczególnie na wsi, ale także i w mieście, do umiejętności technicznych i zwyczajów ludności, która je zasiedliła, napływając ze Wschodu. Nowi mieszkańcy ziem zachodnich i północnych musieli przez wiele lat adaptować się do zastanego środowiska materialnego, krajobrazu naturalnego oraz kulturowego i rzecz jasna, adaptować to środowisko do siebie i swoich potrzeb. Ten ostatni proces polega w znaczej mierze na degradacji substancji materialnej.

Ogólnie rzecz ujmując, historyczne zróżnicowania dawnych i obecnych ziem polskich można przedstawić w podziale na trzy części obejmujące kolejno:

- tereny leżące na zachód od linii Wisły, pozostające pod długotrwałym wpływem Zachodu, należące bez wątpienia do Europy Zachodniej;
- tereny znajdujące się na wschód od linii dzielącej chrześcijaństwo na zachodnie (na ziemiach polskich katolicyzm) i wschodnie (prawosławie), która przebiegała w okolicach Wilna i Lwowa, poddane dominującym wpływom Wschodu;
- tereny między tymi dwiema granicami historycznymi, stanowiące „obszar przejściowy", na którym wpływy Europy Zachodniej i Wschodniej przenikały się i wspólnie kształtowały struktury społeczne, gospodarcze i przestrzenne.

Wyniki uzyskane w programie badawczym „Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach"[29] potwierdziły istotne różnice występujące między społecznościami lokalnymi położonymi w różnych regionach historycznych Polski: na Pomorzu, w Wielkopolsce, Małopolsce, Podlasiu itp. Bliższa analiza tych zróżnicowań umożliwiła postawienie hipotezy o istotnej i trwałej roli granic państw zaborczych przebiegających niegdyś przez Polskę, które modyfikują przebieg współczesnych procesów gospodarczych, społecznych i politycznych. Położenie w wielkich regionach historycznych, zgodnych z dawnymi zaborami, okazuje się być czynnikiem najsilniej różnicującym aktywność władz lokalnych. Gminy znajdujące się na obszarze dawnej Galicji i dawnej Kongresówki były – i są nadal – słabiej wyposażone w infrastrukturę komunalną, wykazują również mniejszą aktywność w stosowaniu bardziej wyrafinowanych instrumentów promowania rozwoju lokalnego – być może właśnie dlatego, że są zmuszone do podejmowania zadań w sferze podstawowej, jak budowa wodociągów, kanalizacji, oczyszczalni itp.

[29] G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach*, EUROREG, Warszawa 1996, 1997, 1998.

Istotne znaczenie mają różnice między miastem a wsią. Ogólnie rzecz biorąc, gminy miejskie znajdują się w lepszej sytuacji niż wiejskie. Kolejne uwarunkowania mogące mieć wpływ na przebieg procesów transformacji to łatwość dyfuzji innowacji; można przypuszczać, że przepływ innowacji jest większy w gminach położonych w zasięgu oddziaływania dużych aglomeracji miejskich oraz w rejonach o znacznych walorach turystycznych. Wyniki badań wskazują, że takie położenie gmin wpływa korzystnie na rozwój lokalny.

Istotnym czynnikiem wpływającym na obecne możliwości społeczności lokalnych była także ich trajektoria rozwojowa w okresie PRL. Mimo negatywnej oceny socjalistycznej industrializacji, zmieniła ona geografię gospodarczą kraju, a w jeszcze większym stopniu rangę i wielkość poszczególnych miejscowości[30].

Mimo znacznej centralizacji decyzji i uniformizacji polityki państwa, Polska lokalna, jak to pokazały badania prowadzone w programie „Rozwój regionalny – Rozwój lokalny – Samorząd terytorialny", była dość wyraźnie zróżnicowana. Podsumowując badania trzech społeczności lokalnych, Anna Turska pisała: „Opisane scenariusze losów trzech badanych miast w historii PRL i konsekwencje tych losów w dziedzinie aktywności społecznej ich mieszkańców wskazują, iż determinizm czynników politycznych na swe granice. Może wprawdzie wyrażać się w dewastacji – i to próbowaliśmy udokumentować – ale nie może do końca ani zdegradować, ani nobilitować środowisk lokalnych. O kondycji małych społeczności lokalnych jako podmiotów życia publicznego w warunkach stworzonych przez system realnego socjalizmu współdecydowały bowiem czynniki często z bardzo odległej historii tych społeczności, nawarstwiające się w określoną tradycję kulturowo-cywilizacyjną"[31].

Na zróżnicowania aktywności społeczności lokalnych wskazywał także Jerzy Chłopecki, powołując się na rezultaty osiągane przez poszczególne gminy w konkursie „Mistrza gospodarności". W latach 1967–90 tytuł mistrza i wicemistrza gospodarności zdobyło ogółem 110 miast, w tym 74 z byłego zaboru pruskiego, 28 z Galicji i tylko 8 z Kongresówki[32].

---

[30] Por. np. krytykę socjalistycznej industrializacji w pracy B. Jałowieckiego, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1988.

[31] A. Turska, „Kreatywne i destrukcyjne czynniki aktywności grup lokalnych", (w:) *Społeczności lokalne, teraźniejszość i przyszłość. Rozwój regionalny. Rozwój lokalny. Samorząd terytorialny* nr 20, Warszawa 1989, s. 116.

[32] J. Chłopecki, *Przestrzeń polityczna Polski. Konflikt i zmiana*, Warszawa 1990, s. 155.

Historycznie ukształtowane różnice w poziomie zagospodarowania i zamożności są pogłębiane ostatnio przez zachodzące procesy transformacji postsocjalistycznej. Np. rozkład zaangażowania kapitału zagranicznego w Polsce jest bardzo nierównomierny: kapitał ten lokuje się w zachodniej i północnej części kraju oraz w dużych miastach, w zasadzie całkowicie pomijając część centralną i wschodnią.

Otoczenie regionalne ma kluczowe znaczenie dla dróg rozwojowych poszczególnych gmin. Począwszy od 1993 roku, obserwujemy rosnącą polaryzację poziomu rozwoju regionów Polski. Na podstawie analiz dynamiki PKB w województwach wschodnich[33] w okresie po 1990 roku można wskazać na ich odmienne wartości w dwóch fazach:

- w fazie recesji (byłe) województwa wschodnie notowały mniejsze spadki PKB niż średnio w kraju;
- po 1992 roku województwa te notowały niższe tempa wzrostu PKB niż średnio w kraju.

Różnice te wynikają z tego, iż w pierwszym okresie transformacji regiony ekonomicznie słabsze nie dokonały równie głębokiej, co regiony silniejsze, restrukturyzacji gospodarczej (np. w wielu z nich rolnictwo stało się amortyzatorem zwolnień w przemyśle, co wręcz uwstecznio niektóre regionalne struktury zatrudnienia) – a w konsekwencji nie stworzyły wystarczająco mocnych podstaw do trwałego wzrostu w drugiej, wzrostowej fazie transformacji.

Regionalne zróżnicowanie Polski obrazuje następująca tabela[34]:

Tabela 5. Atuty i cechy niekorzystne regionów

Nazwy województw	Cechy korzystne	Cechy niekorzystne
Dolnośląskie a = 94 b = 2,0	Potencjał akademicki i naukowy. Zróżnicowana struktura gospodarcza. Bliskość zachodniej granicy. Wartości kulturowe. Atrakcyjny krajobraz. Walory turystyczne.	Zdegradowana przestrzeń miejska.

[33] Por. Z. Gilowska, G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Założenia kontraktu dla Ściany Wschodniej*, MUNICIPIUM, Warszawa 1999.

[34] Por. G. Gorzelak, B. Jałowiecki, „Konkurencyjność regionów", *Studia Regionalne i Lokalne* 2000, nr 1 (w druku).

Tab. 5 cd.

Kujawsko- -Pomorskie a = 84 b = 2,4	Położenie na osi transportowej północ–południe. Potencjał akademicki. Wartości kulturowe (Toruń). Zalążek „grona miast" (Bydgoszcz, Toruń, Włocławek).	Występowanie obszarów bardzo nisko rozwiniętych. Zdegradowana przestrzeń miejska. Niewydolna sieć transportu. Konflikty elit.
Lubelskie a = 73 b = 2,7	Potencjał akademicki. Nadgraniczne położenie. Wiodący ośrodek współpracy ze wschodnimi sąsiadami.	Peryferyjne położenie. Niskie wykształcenie ludności regionu.
Lubuskie a = 86 b = 1,7	Nadgraniczne położenie. Czyste środowisko. Walory turystyczne.	Występowanie obszarów peryferyjnych. Niewydolna sieć transportu.
Łódzkie a = 94 b = 2,8	Potencjał akademicki i naukowy. Centralne położenie. Bliskość Warszawy.	Zdegradowana przestrzeń miejska. Płytka restrukturyzacja przemysłu. „Cień" Warszawy.
Małopolskie a = 90 b = 2,9	Potencjał akademicki i naukowy. Wartości kulturowe. Walory turystyczne. Lotnisko międzynarodowe. Korzystny krajobraz.	Zdegradowana przestrzeń miejska. Zanieczyszczenie środowiska w metropolii.
Mazowieckie a =151 b = 4,2	Stołeczność. Potencjał akademicki i naukowy. Zróżnicowana struktura gospodarcza. Wartości kulturowe. Lotnisko międzynarodowe.	Występowanie obszarów bardzo nisko rozwiniętych. Duże różnice wewnątrzregionalne. Zdegradowana przestrzeń miejska. Paraliż transportowy w metropolii. Chaotyczne przekształcenia urbanistyczne.
Opolskie a = 86 b = 1,8	Położenie między dwiema aglomeracjami. Kontakty z Niemcami (mniejszość niemiecka).	Mały potencjał własny. Zanieczyszczone środowisko.
Podkarpackie a = 75 b = 3,0	Potencjał akademicki. Nadgraniczne położenie. Czyste środowisko. Walory turystyczne.	Peryferyjne położenie. Niekorzystna struktura agrarna. Słabo rozwinięta infrastruktura.

Podlaskie a = 72 b = 2,1	Potencjał akademicki. Nadgraniczne położenie. Czyste środowisko. Walory turystyczne.	Peryferyjne położenie. Słabo rozwinięta infrastruktura. Niskie wykształcenie mieszkańców.
Pomorskie a = 100 b = 2,6	Porty morskie. Potencjał akademicki. Wartości kulturowe. Atrakcyjny krajobraz. Walory turystyczne. Lotnisko międzynarodowe.	Zdegradowana przestrzeń miejska. Niewydolna sieć transportu.
Śląskie a = 115 b = 2,6	Niezłe połączenia transportowe. Potencjał akademicki i naukowy (dość jednostronny). „Grona miast".	Katastrofa ekologiczna. Zdegradowana przestrzeń miejska. Niskie i jednostronne wykształcenie ludności. Silny opór społeczny przeciwko restrukturyzacji.
Świętokrzyskie a = 69 b = 2,2	Centralne położenie. Walory turystyczne.	Słabo rozwinięta infrastruktura. Występowanie obszarów bardzo nisko rozwiniętych. Zdegradowana przestrzeń wiejska. Niskie wykształcenie ludności.
Warmińsko- -Mazurskie a = 77 b = 2,2	Czyste środowisko. Atrakcyjny krajobraz. Walory turystyczne.	Peryferyjne położenie. Niskie wykształcenie ludności regionu. Słabo rozwinięta infrastruktura.
Wielkopolskie a = 108 b = 2,1	Położenie w zachodniej części kraju. Potencjał akademicki i naukowy. Zróżnicowana struktura gospodarcza. Tradycje handlowe. Cechy kulturowe mieszkańców. Lotnisko międzynarodowe. Korzystny obraz.	Niewydolna sieć transportu. Zdegradowana przestrzeń miejska.
Zachodnio- -Pomorskie a = 97 b = 2,4	Położenie w bezpośrednim zapleczu Berlina. Porty morskie. Walory turystyczne.	Niewydolna sieć transportu. Zdegradowana przestrzeń miejska.

a = Produkt Krajowy Brutto na 1 mieszkańca, Polska = 100, 1997;
b = relacja PKB na 1 mieszkańca w najbogatszym i najuboższym powiecie w regionie, 1997.

Przegląd atutów i cech niekorzystnych regionów pozwala przewidywać, że obszarami intensywnego rozwoju będą w najbliższych dziesięcioleciach przede wszystkim metropolie i część regionów metropolitalnych w zasięgu oddziaływania ośrodków centralnych oraz obszary o znacznych walorach turystycznych. Pewne szanse rozwoju mają także obszary przejściowe, a zwłaszcza Szczecin, który może stać się zapleczem Berlina (choć nadzieje na to, że Berlin szybko osiągnie status miasta globalnego, okazały się płonne). W gorszej sytuacji, choć także nie bez szans jest Gdańsk, który jednak ma nieco peryferyjne położenie w stosunku do europejskich korytarzy rozwoju. Pozostałe polskie regiony i peryferie regionów metropolitalnych będą się rozwijać pod warunkiem uruchomienia endogennych czynników rozwoju w skali przede wszystkim lokalnej, ale także subregionalnej. Znaczne szanse rozwoju ma także aglomeracja katowicka, jednak pod warunkiem podjęcia na szeroką skalę działań restrukturyzacyjnych, które jednak nie mogą ograniczyć się do zmniejszenia roli przemysłu wydobywczego i ciężkiego w gospodarce regionu, ale muszą dotyczyć także poprawy środowiska, rekultywacji odłogów przemysłowych i odnowy przestrzeni miejskiej. Do starych okręgów przemysłowych, z całym ich historycznym obciążeniem, należy także Łódź, której szanse są, jak się wydaje, związane z przyszłym rozwojem Warszawy.

Niektóre miasta w okresie PRL, dzięki sprzyjającemu zbiegowi okoliczności uzyskały podstawy rozwoju, bez względu na to, jak negatywnie można by je dziś oceniać. Jednym z przykładów może być Biłgoraj, którego powojenny rozwój gospodarczy związany jest z osobą Józefa Dechnika – członka Komitetu Centralnego PZPR, wieloletniego (od 1956 roku do drugiej połowy lat 70.) sekretarza biłgorajskiego Komitetu Powiatowego PZPR, a w okresie przedwojennym członka biłgorajskiej komórki KPP. Z osobą tą wiążą niektórzy wzrost znaczenia gospodarczego Biłgoraja w latach 60. i 70. J. Dechnik przyczynił się do zlokalizowania jednej z największych inwestycji w historii miasta – zakładu dziewiarskiego MEWA[35]. Infrastruktura powstała w latach 60. i 70. jest dziś bazą dla rozwoju gospodarczego miasta.

W drugiej połowie lat 80. niektóre zarządy gmin skorzystały z osłabienia nacisku centralistycznego gorsetu, które wyrażało się

[35] G. Gorzelak, B. Jałowiecki i inni, „Dynamika i czynniki sukcesu lokalnego w Polsce" idem, (w:) *Koniunktura gospodarcza...*, op. cit., 1998, s. 94.

nie tyle w ustawowych zapisach, ile praktyką funkcjonowania państwa zezwalającą radom narodowym na większą samodzielność[36]. Wiele gmin podjęło wówczas znaczne wysiłki inwestycyjne. Jak wynika z badań Wiesława Gumuły przeprowadzonych w dwóch gminach województwa rzeszowskiego, budowano w nich wodociągi i kanalizację, a w jednej ukończono gazyfikację[37].

Na podstawie badań przeprowadzonych w 1988 roku w 244 gminach, można było także stwierdzić stosunkowo znaczną aktywność władz i społeczności lokalnych. Jak pisze Andrzej Kowalczyk: „większość inicjatyw lokalnych koncentruje się wokół sześciu zagadnień: rozbudowy infrastruktury drogowej (przykłady tego typu działań podało aż 55,6% respondentów); budowy obiektów szkolnych i przedszkolnych (34,9% respondentów); wznoszenia remiz strażackich (30,2% odpowiedzi); rozbudowy sieci wodociągowej (27,7% odpowiedzi), rozwijania sieci placówek kulturalnych (21,1% odpowiedzi); rozbudowy sieci gazowniczej (21,1%)"[38].

Zróżnicowana aktywność gmin w końcowym okresie PRL nie mogła nie wpłynąć na warunki startu samorządów lokalnych w 1990 roku. W niektórych, oczywiście niezbyt licznych gminach, ciągłość ta miała także swój instytucjonalny wyraz wtedy, kiedy burmistrzem lub wójtem zostawał wybrany przez nową radę dawny naczelnik.

TRANSFORMACJA GOSPODARCZA W SKALI LOKALNEJ

Ludność gminy i struktura zatrudnienia

W porównaniu do innych miejsko-wiejskich gmin regionu elbląskiego, gmina Dzierzgoń jest średniej wielkości i ma przeciętne zaludnienie, natomiast dynamika przyrostu ludności Dzierzgonia jest wyższa niż przeciętna dla porównywalnych gmin miejsko-wiejskich.

---

[36] Dokonana w owym okresie nowelizacja ustawy o radach narodowych zwiększała nieco ich samodzielność, ale bynajmniej nie zmieniała zasady „jednolitości władzy państwowej".

[37] W. Gumuła, *Władza lokalna wobec centrum*, seria: *Socjologiczne Problemy Społeczności Lokalnych*, WSP Rzeszów 1989, s. 33.

[38] A. Kowalczyk, „Poziom zaspokojenia potrzeb społeczeństwa w ocenie władz lokalnych" (w:) J. Bartkowski, A. Kowalczyk, P. Swianiewicz, *Strategie władz lokalnych*, seria: *Rozwój Regionalny – Rozwój Lokalny – Samorząd Terytorialny*, UW, Warszawa 1990, s. 76.

Tabela 6. Powierzchnia i ludność Dzierzgonia na tle sąsiednich gmin

Nazwa gminy	Rodzaj gminy	Powierzchnia w ha	Ludność 1991	Ludność 1997	Przyrost ludności
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**12515**	**9028**	**9571**	**+6,0**
Kwidzyń	miejska	2182	37437	39421	+5,3
Malbork	miejska	1715	40027	40579	+1,4
Prabuty	miejsko-wiejska	19712	13226	13801	+4,3
Sztum	miejsko-wiejska	18084	17728	18717	+5,6
Zalewo	miejsko-wiejska	25434	7083	7247	+2,3

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Podobnie jak w innych częściach Ziem Zachodnich i Północnych, ludność Dzierzgonia jest względnie młoda.

Tabela 7. Struktura wieku ludności Dzierzgonia na tle gmin sąsiednich (w %)

Nazwa gminy	Ludność w wieku					
	przedprodukcyjnym		produkcyjnym		poprodukcyjnym	
	1994	1997	1994	1997	1994	1997
Dzierzgoń	**33,6**	**32,1**	**56,5**	**57,1**	**10,0**	**10,8**
Kwidzyn	31,2	28,2	59,4	61,8	9,3	9,9
Malbork	28,4	26,6	60,1	61,1	11,5	12,3
Prabuty	32,3	30,8	56,9	57,9	10,8	11,3
Sztum	32,6	30,2	58,1	60,0	9,3	9,7
Zalewo	34,3	29,8	58,0	57,2	12,5	13,0

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Gmina Dzierzgoń jest gminą rolniczo-przemysłową. W 1986 roku w gminie pracowało 3700 osób. Najwięcej, bo 1132 osoby, pracowały w rolnictwie indywidualnym. W rolnictwie uspołecznionym znalazło zatrudnienie 755 osób. W sumie ponad 50% zawodowo czynnych pracowało wówczas w rolnictwie. W przemyśle w tym czasie zatrudnionych było 715 osób, w administracji i w usługach – 693 osoby, w transporcie – 294 osoby, zaś w gospodarce komunalnej 101 osób. Z uwagi na niedostatki statystyki niezwykle trudno jest określić dzisiaj liczbę zatrudnionych w rolnictwie. W 1997 roku istniało 276 indywidualnych gospodarstw rolnych.

Wobec dominacji państwowych gospodarstw rolnych, przekształcenia w tym sektorze odbiły się po 1989 roku szczególnie silnie na gospodarczej i społecznej sytuacji gminy. Transformacja postsocjalistyczna

gminy była głęboka i bolesna również z tego powodu, iż do końca lat 80. firmy funkcjonujące w gminie Dzierzgoń były filiami dużych przedsiębiorstw, które miały swoje siedziby w innych miastach (Gdańsku, Nakle, Elblągu). W momencie restrukturyzacji gospodarki (1989 rok) przedsiębiorstwa te w pierwszym rzędzie likwidowały filie, również te w Dzierzgoniu, w związku z czym w szczytowym momencie kryzysu, pod koniec 1993 roku, stopa bezrobocia osiągnęła poziom ponad 35%.

Tabela 8. Bezrobocie w mieście i gminie Dzierzgoń w latach 1990–97 (stan na koniec roku)

Lata	Liczba zarejestrowanych bezrobotnych			Stopa bezrobocia
	gmina	miasto	ogółem	
1990	129	201	330	13,7
1991	325	499	824	22,0
1992	425	678	1103	22,7
1993	532	750	1282	35,6
1994	438	650	1088	35,1
1995	476	685	1161	33,2
1996	417	642	1059	30,9
1997	376	473	849	24,6

Źródło: RUP w Malborku.

Fot. 1 – Dzierzgońscy bezrobotni przed sklepem spożywczym

Począwszy od 1991 roku, władze gminy podejmowały działania mające na celu wspieranie przedsiębiorczości i trwałe zmniejszanie poziomu bezrobocia. Jedną z form takiej działalności są organizowane przez gminę prace interwencyjne wykonywane przez prywatne firmy zatrudniające w tym celu dotychczasowych bezrobotnych. Co roku z takiej szansy korzysta ponad 20% zarejestrowanych bezrobotnych, z których z kolei około 20% utrzymuje stanowiska pracy po zakończeniu interwencji.

Złagodzeniu społecznych skutków bezrobocia miało służyć podjęcie przez gminę, począwszy od 1992 roku, robót publicznych związanych z realizacją inwestycji infrastrukturalnych. Przy współudziale pracowników robót publicznych zbudowano w Dzierzgoniu m.in. dwie oczyszczalnie ścieków, 26 oczyszczalni zagrodowych, drogi, chodniki, infrastrukturę dla budownictwa mieszkaniowego, likwidowano bariery architektoniczne dla niepełnosprawnych, utrzymywano porządek i czystość.

Władze gminy stosują bezpośrednie ulgi dla firm tworzących nowe miejsca pracy. Najczęstszymi rozwiązaniami są tu zwolnienia z podatku od nieruchomości oraz udzielanie poręczeń osobom ubiegającym się o kredyt bankowy. W 1997 roku udzielono poręczeń o łącznej wartości 203,7 tys. zł, jako zabezpieczenia kredytów o wartości 349,5 tys. zł. W 1998 roku (do maja) kwoty te wyniosły odpowiednio 400,5 tys. zł oraz 817,5 tys. zł. Działania Urzędu Miasta i Gminy przyczyniły się do powstania około 250 stałych miejsc pracy, w tym około 100 w dziewiarskiej firmie Polcotex i 80 w zajmującej się produkcją narzędzi ogrodniczych firmie Agrobart.

Według danych filii Rejonowego Urzędu Pracy w Dzierzgoniu w 1993 roku wśród bezrobotnych najwięcej było osób pracujących poprzednio w przemyśle, w sektorze publicznym, zaś na obszarze wsi – w państwowym rolnictwie. Potwierdza to spostrzeżenia, iż główną przyczyną bezrobocia był wówczas upadek państwowych filii zakładów przemysłowych oraz zwolnienia z byłych PGR-ów.

W 1997 roku w gminie zatrudnionych było niemal 1400 osób, w tym przemyśle i budownictwie 682 osoby, zaś w usługach 658 osób. Dynamikę zmian zatrudnienia po 1990 roku przedstawia tabela 9.

Przekształcenia własnościowe i rozwój prywatnej przedsiębiorczości

Władze gminy prowadzą konsekwentną politykę prywatyzacji mienia komunalnego, ograniczając w maksymalnym stopniu rolę gminy jako właściciela. Do końca 1997 roku sprywatyzowano w Dzierzgoniu 70% lokali użytkowych oraz 45% lokali mieszkalnych.

Tabela 9. Pracujący w mieście i gminie Dzierzgoń w latach 1991–97, stan na koniec roku

Lata	Liczba pracujących		
	Razem	Przemysł i budownictwo	Rolnictwo
1991	1027	348	115
1992	1003	402	21
1993	1277	606	19
1994	1417	621	17
1995	1333	652	19
1996	1216	641	18
1997	1360	682	20

Dane nie dotyczą zakładów osób fizycznych i indywidualnych gospodarstw rolnych.
Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

- ***SPKS Dzierzgoń***. Przedsiębiorstwo transportowe. W 1990 r., po wydzieleniu z PKS i przekazaniu gminie w formie darowizny, powstaje Samorządowe Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej jako jednoosobowa spółka gminy. W 1992 r., po przekazaniu przez gminę majątku w leasing, przekształca się w spółkę pracowniczą.
- ***Przedsiębiorstwo Budowlane „PREFBUD"***. Z przedsiębiorstwa, którego organem założycielskim był wojewoda, przekształcone w jednoosobową spółkę gminy. Po sprzedaży udziałów przez gminę przekształcono w spółkę z o.o.
- ***Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Budownictwa Mieszkaniowego***. W 1990 r. uległo podziałowi na Zakład Budżetowy Administracji Domów Mieszkalnych oraz pracowniczą spółkę z o.o. „Dzierzbud" na bazie majątku oddanego przez gminę w leasing.
- ***Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji***. W latach 1991–92 wydzielone z przedsiębiorstwa o zasięgu wojewódzkim (WPWiK) jako samodzielna jednostka obsługująca gminę. Do połowy 1997 r. działało na podstawie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, a następnie przekształcone w przedsiębiorstwo komunalne.
- ***Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej***. W latach 1991–92 wydzielone z WPEC, staje się jednostką samodzielną działającą na podstawie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym. W 1997 r. przekształcone w jednoosobową spółkę gminy. W 1998 r. gmina sprzedała udziały, tym samym przekształcając przedsiębiorstwo w firmę prywatną.
- ***„POLMO"***. Dawniej państwowe przedsiębiorstwo wielobranżowe. W 1997 r. powstaje samorządowe przedsiębiorstwo „Polmo" jako jednoosobowa spółka gminy. W tym samym roku gmina sprzedaje przedsiębiorstwo podmiotom prywatnym.

- ***Państwowy Ośrodek Maszynowy***. W 1994 r. gmina przejęła od wojewody bazę byłego POM-u. Po sprzedaży tego majątku utworzono 3 prężne, prywatne podmioty gospodarcze, w których pracuje obecnie ok. 250 osób.

W końcu 1997 roku na terenie miasta i gminy działało 278 podmiotów gospodarczych objętych statystyką GUS; ich podział według sekcji działalności gospodarczej przedstawia tabela 10.

Tabela 10. Podział podmiotów wg gałęzi działalności gospodarczej (31 grudnia 1997 r.)

L.p.	Gałąź działalności gospodarczej	Liczba podmiotów
1.	Rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo	4
2.	Górnictwo i kopalnictwo	2
3.	Działalność produkcyjna	41
4.	Zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	4
5.	Budownictwo	26
6.	Hotele i restauracje	8
7.	Handel hurtowy i detaliczny, naprawy pojazdów mechanicznych	99
8.	Transport, gospodarka magazynowa i łączność	20
9.	Pośrednictwo finansowe	8
10.	Obsługa nieruchomości	27
11.	Administracja publiczna i obrona narodowa	1
12.	Edukacja	5
13.	Ochrona zdrowia i opieka socjalna	14
14.	Pozostała działalność usługowa	19
	Razem	278

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Dominującą grupą w gminie są firmy handlowe (99), na drugim miejscu znajdują się firmy produkcyjne (41), często związane z rolnictwem – np. masarnie, mieszalnie pasz.

W gminie dominują zakłady małe i średnie. Największa firma zatrudnia około 210 osób.

Odmienny typ przedsiębiorstw stanowią zakłady osób fizycznych, tworzone przez mieszkańców gminy. Dynamika ich przyrostu świadczy o rozwoju przedsiębiorczości w Dzierzgoniu.

W latach 1989–98 liczba firm potroiła się. Najszybciej wzrastała liczba przedsiębiorstw produkcyjno-usługowych oraz handlowych

Tabela 11. Liczba przedsiębiorstw w Dzierzgoniu według wielkości zatrudnienia (31 marca 1997 r.)

L.p.	Przedział zatrudnienia	Liczba podmiotów
1.	do 5 osób	237
2.	od 6 – 20 osób	26
3.	od 21 – 100 osób	13
4.	od 101 – 250 osób	23
Razem		278

Źródło: WUS w Elblągu.

i gastronomicznych. W dynamice liczby firm prywatnych da się zauważyć pewne cykle – widać np. stabilizację w przyroście liczby podmiotów od 1995 roku – a przyrost ten jest porównywalny z tempem wzrostu gospodarczego kraju. Widoczny jest także szybki wzrost firm handlowych na początku lat 90. i późniejsze powolne jego wygasanie. W ostatnich latach obserwować można dynamiczny wzrost liczby firm usługowych (usługi niematerialne, np. finansowe), co także zgodne jest z tendencjami ogólnopolskimi. Trend ten ulega jednak wyhamowaniu, co – być może – spowodowane jest stopniowym nasycaniem rynku usługami „prostymi". Jednocześnie daje się zauważyć wzrost liczby firm budowlanych po 1996 roku, co może świadczyć o poprawie sytuacji gospodarczej gminy.

Tabela 12. Liczba zarejestrowanych podmiotów gospodarczych – zakłady osób fizycznych wg rodzaju działalności

Lata	Budowlane	Gastronomiczno-handlowe	Produkcyjno-usługowe	Usługowe (niematerialne)	Produkcyjne	Transportowe	Razem
1989	16	18	3	25	8	15	85
1990	14	69	10	22	8	19	142
1991	13	98	16	27	9	17	180
1992	12	120	19	25	11	20	207
1993	13	141	23	24	11	21	233
1994	11	150	26	30	12	30	259
1995	11	152	29	32	14	23	261
1996	13	152	27	43	19	23	277
1997	17	144	36	50	19	26	292
1998	25	143	37	52	23	29	309

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Tabela 13. Dynamika zarejestrowanych podmiotów gospodarczych – zakłady osób fizycznych według rodzaju działalności (rok poprzedni = 100)

Lata	Produkcyjno-usługowe-	Gastronomiczno-handlowe	Ogółem	Produkcyjne	Usługowe (niematerialne)	Transportowe	Budowlane
1990	333	383	**167**	100	88	127	88
1991	160	142	**127**	113	123	89	93
1992	119	122	**115**	122	93	118	92
1993	121	118	**113**	100	96	105	108
1994	113	106	**111**	109	125	143	85
1995	112	101	**101**	117	107	77	100
1996	93	100	**106**	136	134	100	118
1997	133	95	**105**	100	116	113	131
1998	103	99	**106**	121	104	112	147
1998/89	1233	694	**364**	288	208	193	156

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Przedsiębiorcy w Dzierzgoniu

W czasie realizowanych w Dzierzgoniu badań przeprowadzono poszerzone wywiady z 12 lokalnymi przedsiębiorcami. Ich celem było poznanie kondycji lokalnego biznesu, opinii właścicieli i kadry kierowniczej firm o sytuacji gminy i perspektywach jej rozwoju, a także poszerzenie ogólnej wiedzy o rozwoju gospodarki rynkowej w Polsce i procesie „uczenia się" przez polskie firmy zasad działania na wolnym rynku[39].

Wszystkie badane przedsiębiorstwa są dziś jednostkami prywatnymi, jedno z nich do 1993 roku było firmą państwową, dwa przekształciły się z jednostki państwowej w komunalną, a następnie zostały sprywatyzowane. Taki dobór przedsiębiorstw odzwierciedla historię gospodarki Dzierzgonia początku lat 90., gdy lokalne władze usiłowały radzić sobie z upadającymi filiami państwowych przedsiębiorstw.

PAL-TEX Spółka cywilna założona w 1993 r. przez osoby prywatne pod nazwą „Europaleta". Zajmuje się produkcją palet drewnianych, z czego dużą część eksportuje. Część kadry stanowią bezrobotni skierowani do firmy przez Urząd Pracy. Firma funkcjonuje dobrze, jej perspektywy zależą zdaniem właścicieli od polityki ekonomicznej rządu. Poza wspieraniem imprez kulturalnych i sportowych, firma nie jest aktywna na forum lokalnym.

POLCOTEX Spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie, założona w 1993 r. przez żonę posła W.Z., zarządzana obecnie przez żonę jednego z gminnych urzędników. Zajmuje się szyciem gotowych wyrobów. Stanowi jeden z kilku zakładów w Polsce. Występuje duża rotacja pracownic (głównie kobiet), które pochodzą przeważnie ze wsi. Firma nabyła grunt i budynek po jednym ze sprywatyzowanych przez gminę przedsiębiorstw, wykorzystała też ulgi podatkowe. Nie angażuje się w sprawy lokalne.

ŻWIR Spółka z o.o. założona przez kilku dawnych pracowników w 1993 r. na bazie przedsiębiorstwa państwowego (prywatyzacja prowadzona przez Urząd Wojewódzki). Korzeniami sięga do lat 50. Zajmuje się wydobyciem i sprzedażą żwiru oraz piasku. Część terenów eksploatowanych przez firmę przejęła gmina i zbudowała na nich składowisko odpadów. Firma od kilku lat dobrze funkcjonuje, popyt na materiały budowlane jest bardzo duży. Posiada stabilną kadrę, nie planuje zwiększenia zatrudnienia.

[39] Ta część badań została przeprowadzona w ramach międzynarodowego programu ACE „Learning Regions", koordynowanego przez LICOS w Uniwersytecie w Leuven.

KRAM Spółka cywilna założona przez byłego radnego w 1991 r. Produkuje maszyny i urządzenia pakujące. Od 1992 r. interes idzie bardzo dobrze, firma realizuje już zamówienia z całej Polski. Kadra pracownicza jest stabilna, od czasu do czasu zatrudniani są bezrobotni w ramach prac interwencyjnych. Właściciel nigdy nie korzystał z ulg w podatkach lokalnych. Firma przeznacza rocznie ponad 10000 zł na pomoc dla szkół, klubu sportowego i najbiedniejszych. Właściciel uważa, iż Dzierzgoń nie ma szans rozwoju z powodu słabej sieci dróg, złej łączności oraz braku wykształconej kadry.

MULTIPLAST Spółka z o.o. powstała z przekształcenia dawnej filii zakładów państwowych, produkujących sprzęt elektroinstalacyjny. Jej właściciel to były radny. Do 1996 r. funkcjonowała jako przedsiębiorstwo państwowe „Zakłady Elektrotechniczne", w 1997 r. została skomunalizowana w „Zakłady Elektroniczne POLMO", a następnie sprzedana osobom prywatnym. Przejęła po poprzednikach nieruchomości. Obecnie zajmuje się produkcją wyrobów z tworzyw sztucznych, co wymaga dużych nakładów finansowych, ale jest opłacalne. Duża część produkcji jest eksportowana. Firma ma kłopoty z pozyskaniem wykwalifikowanej kadry. Dofinansowuje od czasu do czasu imprezy kulturalne organizowane przez gminę.

PREFBUD Spółka z o.o. powstała na bazie największego kiedyś w gminie przedsiębiorstwa produkcyjnego. Przedsiębiorstwo zostało założone w 1905 r., a po wojnie znacjonalizowane – stało się częścią kombinatu „Prefabet" w Gdańsku. Produkowało różnorodne materiały budowlane: prefabrykaty betonowe, elementy wielkiej płyty, stropy, ściany, płyty drogowe i styropian. Pod koniec lat 80. nastąpiło załamanie rynku. W 1990 r. przedsiębiorstwo zostało skomunalizowane w jednoosobową spółkę skarbu miasta – Przedsiębiorstwo Budowlane „Prefbud". Aby utrzymać zatrudnienie, w dalszym ciągu prowadzono produkcję i wykonywano usługi. W 1995 r. gmina pozbyła się udziałów w spółce: 51% kupił Centrostal z Elbląga, 29% Cementownia Kujawy, a 20% załoga. W 1997 r. firma zaczęła przynosić zyski. Przedsiębiorstwo jest największym pracodawcą w gminie, płaci też do kasy gminy spory podatek od nieruchomości. Finansuje bardzo wiele inicjatyw lokalnych.

AGRO-BART Firma założona w 1991 r. przez L.M. – byłego (1982–89) I sekretarza Komitetu MiG PZPR. Początkowo zatrudniała 5 osób, obecnie zatrudnia 80 pracowników na trzy zmiany. Rocznie produkuje ponad 6 mln sztuk narzędzi ogrodniczych. Przed kilkoma laty wynajmowała 700 m^2 pomieszczeń od „Prefbudu". Obecnie firma znajduje się w dawnej, wyremontowanej hali POM, którą odkupiono w 1995 r. od gminy (wcześniej POM został skomunalizowany). Firma posiada własną stolarnię i malarnię proszkową. Pierwszym dużym kontraktem był eksport do Francji, obecnie 95% produkcji idzie na eksport – „Agro-bart" ma 20%

udziału we francuskim rynku narzędzi ogrodniczych. W planach firmy jest opanowanie polskiego rynku narzędzi ogrodniczych oraz wzmocnienie swojej pozycji we Francji. W tym celu sprzedanych zostanie 62% udziałów dwóm firmom francuskim, a uzyskane pieniądze będą przeznaczone na doinwestowanie zakładu. Planowana jest redukcja załogi o ok. 30%, przy czym zarobki pozostałej części wzrosną. Robotnik montażowy zarabia dzisiaj ok. 600–700 zł, zaś specjalista ok. 1500 zł. Wraz z aprecjacją złotego produkcja na eksport stawała się coraz mniej opłacalna, a wzrost cen nie pokrywał wzrostu kosztów. Właściciel „Agro-bartu" jest członkiem Regionalnego Towarzystwa Inwestycyjnego, jak również szefem komisji pożyczkowej w Towarzystwie Rozwoju Dzierzgonia. Uważa, iż niemal wszyscy działacze i aktywiści z lat 80. znaleźli miejsce w dzisiejszej rzeczywistości Dzierzgonia. Nadal utrzymują ze sobą kontakty, a niejednokrotnie współpracują. Podziały partyjne, zarówno kiedyś, jak i dzisiaj, nie mają żadnego znaczenia.

Sześć z dwunastu ankietowanych jednostek działa wyłącznie na rynku krajowym i lokalnym. Dla pozostałych sześciu udział eksportu w całkowitej produkcji waha się od 35% do 100%. W jedną z badanych firm zainwestował kapitał zagraniczny.

Przedsiębiorcy z Dzierzgonia są optymistami co do przyszłej kondycji swoich firm. Aż 10 z 12 ankietowanych ocenia, że za 2 lata będzie ona lepsza lub znacznie lepsza niż obecnie. Żaden z respondentów nie przewidywał pogorszenia się stanu przedsiębiorstwa, choć w innych miastach, gdzie przeprowadzano podobne badanie, pesymistą okazał się co czwarty badany.

Nieco gorzej oceniają ankietowani szanse rozwoju swojej gminy. Podkreślają jej niekorzystne położenie z dala od źródeł zaopatrzenia, zły stan infrastruktury, brak wykwalifikowanych kadr. Czterech przedsiębiorców nie dostrzega żadnych konkurencyjnych przewag swojej gminy. Pozostali upatrują szans w rozwoju agroturystyki i przyjaznego dla środowiska przemysłu. Pięciu spośród 12 przedsiębiorców wolałoby, żeby ich firmy zlokalizowane były w innej miejscowości, jednak tylko trzech chciałoby na stałe zamieszkać w innej części kraju.

Połowa przedsiębiorców ankietowanych w Dzierzgoniu kontynuowała naukę po ukończeniu szkoły średniej, jedna trzecia ukończyła studia magisterskie (przeważnie techniczne bądź szkoły biznesu). Tylko jeden z respondentów pracował w przeszłości za granicą, także jedna osoba deklaruje, że czyta zagraniczne gazety i magazyny. Za najistotniejszy czynnik sukcesu przedsiębiorstwa ankietowani uznali dobre pomysły i ciężką pracę. Taką odpowiedź wskazało

dziesięciu spośród dwunastu respondentów. Ponad połowa (7 wskazań) za istotne uznaje także dobre znajomości i powiązania.

Charakterystyczną cechą gminy jest współpraca dzierzgońskich firm z lokalnymi instytucjami społecznymi i zaangażowanie przedsiębiorców we wspieranie inicjatyw aktywizujących miejscową społeczność. Wszyscy respondenci deklarują zainteresowanie problemami rozwoju gminy, choć tylko połowa czuje się za niego współodpowiedzialna, a siedmiu respondentów uważa, że na sytuację w gminie ma realny wpływ. Dziewięć z dwunastu ankietowanych firm wspiera materialnie ośrodek pomocy społecznej lub pomaga indywidualnie osobom ubogim, a w pięciu przypadkach firmy łożą na organizację imprez kulturalnych i sportowych w Dzierzgoniu.

Instytucje otoczenia biznesu

W gminie funkcjonują dwa banki: bank spółdzielczy i ekspozytura sztumskiego oddziału PKO BP. Rynek usług bankowych w Dzierzgoniu jest podzielony w połowie między te dwa banki. W ocenie ich kierownictw sytuacja materialna mieszkańców gminy jest nie najlepsza, co wynika z ciągle wysokiego bezrobocia i niskich zarobków pracujących – jedynie około 10% mieszkańców uzyskuje ponadprzeciętne dochody.

Bank Spółdzielczy w Dzierzgoniu jest zrzeszony w Pomorsko-Kujawskim Banku Regionalnym. Mimo różnych propozycji bank nie chce łączyć się z innymi bankami. Bank nie ma w zasadzie kłopotów z płynnością finansową, ale od maja do lipca obserwowany jest „martwy sezon". Koniunktura wraca dopiero na jesieni. Bank zajmuje się głównie obsługą kredytów preferencyjnych dla rolnictwa (stanowią 80% portfela). Różnica między realnie płaconą a rynkową stopą procentową jest pokrywana z budżetu państwa za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Bank nie notuje opóźnień w spłatach tego rodzaju kredytów, nie zdarzyło się też, żeby Agencja odmówiła wyrównywania różnicy odsetek i rolnik musiał sam spłacać ich pełną wartość rynkową. Udział tzw. złych lub trudno ściągalnych kredytów jest bardzo mały (jednostkowe przypadki). Jednak na kredytach preferencyjnych bank traci, np. w 1997 roku straty wyniosły około 500 000 złotych.

Kredyty udzielane spółkom z o.o. i spółkom cywilnym stanowią około 20% portfela. Klientom tym zdarzają się kilkudniowe opóźnienia spłat, ale bank nie chcąc tracić stałych klientów, nie robi im trudności. Kredyty konsumpcyjne dla osób fizycznych zaciągane są

głównie na kwoty rzędu 1000–1500 zł, korzystają z nich przeważnie emeryci. Ta grupa społeczna również najczęściej systematycznie oszczędza, w tym także w formie lokat na małe kwoty (ich liczba jest niska). Kredyty na rozpoczęcie działalności gospodarczej obecnie nie są udzielane, ale przed kilkoma laty właśnie dzięki nim bank się rozwinął. Decyzję o przyznaniu kredytu podejmuje zarząd banku, który zbiera się w tym celu raz w tygodniu. W szczególnych przypadkach zarząd przyspiesza procedurę, stara się pomagać kredytobiorcom – kondycja poszczególnych kredytobiorców jest znana. Rachunków ROR w Banku Spółdzielczym jest około 1000. W banku tym ma także swoje rachunki rozliczeniowe większość (około 40) gminnych podmiotów gospodarczych.

Bank słabo orientuje się w lokalnym rynku finansowym. Obawia się konkurencji, ponieważ jego kapitał własny jest niewielki. Mimo to utrzymuje się na rynku, gdyż ma pewną, stałą klientelę – rolników, którzy nie są traktowani przez inne banki jako interesujący klienci. Atutem banku jest dobre rozpoznanie tej właśnie grupy klientów.

Współpraca banku z gminą układa się bardzo dobrze, to właśnie w Banku Spółdzielczym gmina posiada główny rachunek. Władze banku oceniają, iż ogólna sytuacja finansowa mieszkańców gminy jest zła. Najgorzej jest na wsiach, zwłaszcza tam, gdzie mieszka wielu bezrobotnych. Pracujący na terenie gminy zarabiają bardzo mało, spowodowane jest to pewnego rodzaju „monopolem na pracę". Pracodawców w gminie jest niewielu i to oni dyktują stawki, zwykle bardzo niskie, a mieszkańcy nie mają prawie żadnych możliwości dorobienia z innych źródeł.

Bank Spółdzielczy stara się sponsorować niektóre inicjatywy społeczne i gospodarcze – np. dofinansowuje ODR Stare Pole, dwie szkoły podstawowe w Dzierzgoniu, Zespół Szkół z Dzierzgonia, Fundację „Serce Dziecku", Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Sztumie, Parafię Rzymsko-Katolicką w Dzierzgoniu.

Bank PKO BP – ekspozytura Oddziału w Sztumie działa w Dzierzgoniu od 1990 roku. Zajmuje się ona głównie obsługą rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych (dla około 700 osób prywatnych i ponad 100 podmiotów gospodarczych) i obsługą lokat (są to przeważnie niskie kwoty, najniższa dopuszczalna wynosi 500 złotych) oraz udzielaniem kredytów konsumpcyjnych (zwykle od 500 do 3000 złotych). Bank współpracuje z niżej opisanym Funduszem Poręczeń Wzajemnych – sprawdza zdolność kredytową wnioskodawców i oferuje im kredyty. Jak dotychczas, z tej formy finansowania

skorzystało tylko kilka osób. Bank obsługuje również kredyty na rozpoczęcie działalności gospodarczej udzielane przez Fundusz Rozwoju Przedsiębiorczości (przy Towarzystwie Rozwoju Dzierzgonia).

W opinii dyrekcji, bank nie obawia się konkurencji ze strony Banku Spółdzielczego. Atutem firmy jest wysoki kapitał własny, umocowany poza gminą. Jedynym minusem funkcjonowania dzierzgońskiej PKO jest duża zależność od oddziału w Sztumie – na przykład wszystkie wnioski kredytowe z gminy są tam rozpatrywane. Klientami banku są osoby pracujące, rzadziej rolnicy. Bank prowadzi pomocniczy rachunek urzędu gminy, z którego płacone są pensje dla nauczycieli (rachunek założono dlatego, iż przelewy z BS trwały zbyt długo). Bank próbował przejąć rachunek główny gminy, jednak bez powodzenia.

Jednym ze źródeł pozytywnych przemian w gospodarce gminy Dzierzgoń jest rozwój instytucji wspierania biznesu. W Dzierzgoniu powstało kilka organizacji, dzięki którym przekształcenia strukturalne i rozwój nowej przedsiębiorczości zostały w znacznym stopniu ułatwione.

Początki rozwoju instytucji lokalnych łączą się z powstaniem **Towarzystwa Rozwoju Dzierzgonia**. Była to pierwsza organizacja lokalna, która integrowała najbardziej aktywnych mieszkańców wokół spraw dla gminy najważniejszych. Stanowiła ona również platformę nawiązania współpracy między nowymi i dawnymi elitami lokalnymi – te pierwsze, włączając się aktywnie w działalność Towarzystwa, uniknęły częstej w innych gminach frustracji i poczucia wykluczenia z życia społeczności gminy.

Towarzystwo Rozwoju Dzierzgonia powstało w 1992 roku z inicjatywy ówczesnych władz gminy. Jest to organizacja pozarządowa, której cel stanowi promocja gminy, organizacja szkoleń i przekwalifikowań, ze szczególnym zwróceniem uwagi na bezrobotnych oraz doradztwo ekonomiczne i prawne.

W ramach Towarzystwa funkcjonuje od 1994 roku **Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości**, którego głównym celem jest wszechstronna pomoc osobom prowadzącym bądź pragnącym rozpocząć działalność gospodarczą. Cel ten realizowany jest przez: konsultacje indywidualne, szkolenia, dostarczanie potrzebnych informacji, monitoring.

W ramach Towarzystwa od 1995 roku działa również **Fundusz Rozwoju Przedsiębiorczości**, którego zadaniem jest udzielanie pożyczek dla osób bezrobotnych rozpoczynających działalność gospodarczą.

Niezwykle ważne funkcje pełni w gminie **Regionalne Towarzystwo Inwestycyjne**, powstałe z inicjatywy władz samorządowych Dzierzgonia oraz lokalnych przedsiębiorców w listopadzie 1994 roku jako spółka akcyjna nie nastawiona na zysk. RTI SA rozpoczęło funkcjonowanie 30 czerwca 1995 roku.

Głównym akcjonariuszem Regionalnego Towarzystwa Inwestycyjnego jest Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń, pozostali akcjonariusze to dwa przedsiębiorstwa użyteczności publicznej (PEC, SPKS), jeden zakład państwowy (POLMO), Towarzystwo Rozwoju Dzierzgonia i 15 firm prywatnych z terenu gminy.

Podstawowym celem powstania RTI SA było świadczenie pomocy lokalnym małym i średnim przedsiębiorstwom oraz działanie na rzecz aktywizacji bezrobotnych pragnących rozpocząć działalność na własny rachunek.

Działalność RTI SA skupia się na realizacji następujących zadań:

- popularyzacja idei przedsiębiorczości;
- wspieranie rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości;
- działanie na rzecz aktywizacji zawodowej bezrobotnych;
- szkolenia ułatwiające prowadzenie działalności gospodarczej;
- doradztwo w zakresie budżetowania inwestycji, zarządzania finansami przedsiębiorstwa;
- pomoc w nawiązywaniu kontaktów handlowych;
- ułatwienie małym i średnim przedsiębiorstwom pozyskania kredytów na działalność gospodarczą;
- prowadzenie obsługi inwestorów zewnętrznych;
- promocja gminy Dzierzgoń.

RTI SA należy do Krajowego Systemu Usług (KSU), który stanowi sieć 130 regionalnych ośrodków wspierania biznesu, świadczących usługi dla małych i średnich przedsiębiorstw. Podstawowym celem KSU jest podniesienie konkurencyjności polskich małych i średnich przedsiębiorstw poprzez dostarczanie im kompleksowej oferty wysokiej jakości usług oraz przygotowanie ich do procesu integracji z Unią Europejską. Ośrodki KSU świadczą usługi doradcze, szkoleniowe, informacyjne oraz finansowe.

RTI SA pełni w gminie bardzo ważną funkcję edukacyjną. W „post-socjalistycznej" społeczności lokalnej, mającej bogate doświadczenia związane ze szczególnie patologiczną formą gospodarki socjalistycznej, jaką były PGR-y, niezwykle istotnym zadaniem jest przebudowa egalitarnej i biernej postawy oraz uzyskanie pozytywnego nastawienia do przedsiębiorczości, jak również tworzenia dobrego klimatu wokół nowo powstających firm. Funkcji tej służą intensywne szkolenia zor-

ganizowane przez RTI oraz szerokie informowanie opinii publicznej o działaniu RTI oraz Funduszu Poręczeń Wzajemnych, prowadzone w formie spotkań, publikacji prasowych i programu lokalnej telewizji.

Dzierzgoń jest jedną z dwóch gmin w Polsce (obok Biłgoraja), w których funkcjonuje lokalny fundusz gwarancyjny. Istotą tych funduszy jest ułatwienie przełamania przez małe i średnie przedsiębiorstwa bariery kapitałowej, ponieważ – jak wiadomo – banki niechętnie udzielają kredytów na rozpoczęcie działalności oraz na rozwój małych przedsiębiorstw (ryzyko jest znaczne, zabezpieczenie często niepewne). Również sami przedsiębiorcy niechętnie zaciągali bardzo wysoko oprocentowany kredyt. Po 1989 roku pojawiły się liczne koncepcje dotyczące rozmaitych sposobów wspierania małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), lecz żaden z tych projektów nie doczekał się wprowadzenia w życie.

Pierwsze lokalne fundusze gwarancyjne zostały uruchomione w 1995 roku z inicjatywy Polskiej Fundacji Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Zaczęły one funkcjonować w Regionalnym Towarzystwie Inwestycyjnym w Dzierzgoniu oraz w Biłgorajskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Fundusz w Dzierzgoniu otrzymał ze strony Fundacji wsparcie kapitałowe i doradcze, zaś fundusz w Biłgoraju wsparcie doradcze i niewielkie wsparcie finansowe. Najważniejszym zadaniem funduszy jest redukcja ryzyka kredytowego występującego po stronie banków, co umożliwia im zdynamizowanie akcji kredytowej na rzecz lokalnych przedsiębiorstw. Sprowadza się to do realizacji dwóch celów szczegółowych:

- likwidowanie barier w dostępie do kapitału poprzez oferowanie dodatkowych zabezpieczeń dla przedsiębiorstw, wystawianych w formie poręczeń na rzecz banku kredytującego;
- umożliwienie bankom rozszerzenia akcji kredytowej na rzecz podmiotów gospodarczych, których finansowanie charakteryzuje się podwyższonym ryzykiem.

Regionalne Towarzystwo Inwestycyjne w Dzierzgoniu wygrało konkurs ogłoszony przez Fundusz Współpracy na projekt Funduszu Poręczeń Wzajemnych. 18 sierpnia 1995 roku podpisano umowę na realizację tego projektu. RTI SA otrzymało ze strony Fundacji wsparcie kapitałowe i doradcze. Wsparcie kapitałowe (środkami pochodzącymi z Komisji Wspólnot Europejskich) wynosiło 122 000 ECU, z czego zgodnie z umową 100 000 ECU przeznaczone było na kapitał podstawowy funduszu, a pozostała część na inne wydatki niezbędne dla realizacji projektu.

Fundusz Poręczeń Wzajemnych (FPW) przejmuje część ryzyka kredytowego. W rezultacie ryzyko spoczywające na banku ulega znacznemu ograniczeniu, co w efekcie umożliwia uruchomienie akcji kredytowej. W ten sposób istota FPW sprowadza się do świadomego i celowego przejęcia znacznego stopnia ryzyka kredytowego, w celu zdopingowania banku do uruchomienia kredytu na rzecz małego lub średniego przedsiębiorstwa.

Fundusz Poręczeń Wzajemnych nie ma osobowości prawnej, jest tylko jednostką organizacyjną spółki RTI SA (podobnie jeśli chodzi o poręczenia; poręczycielem jest zawsze spółka prowadząca Fundusz). Umiejscowienie Funduszu Poręczeń Wzajemnych w ramach spółki akcyjnej rodzi określone konsekwencje – wystawienie poręczenia w imieniu spółki następuje w wyniku odpowiedniej decyzji zarządu RTI SA (decyzję tę podejmuje jednoosobowo prezes zarządu).

Fundusz Poręczeń Wzajemnych ma charakter otwarty. Możliwość przystąpienia do Funduszu nie jest limitowana. Jego uczestnikiem może być każda osoba fizyczna, prawna, a także spółki tych osób. Fakt prowadzenia działalności gospodarczej nie ma tu znaczenia. Jedynym warunkiem przystąpienia jest podpisanie umowy uczestnictwa oraz wystawienie weksla na rzecz spółki RTI SA. Jest to tzw. weksel uczestnika, wykorzystywany wyłącznie do zasilenia kapitału Funduszu. Z faktu przystąpienia do Funduszu nie wynika automatycznie prawo ubiegania się o poręczenie. Aby stać się beneficjentem

 Fot. 2 – Fundusz Poręczeń Wzajemnych w Dzierzgoniu

poręczenia Funduszu, uczestnik musi spełnić określone kryteria kwalifikacyjne.

Podmioty uprawnione do występowania o poręczenie Funduszu – to jego uczestnicy, podejmujący lub prowadzący działalność gospodarczą. Podmiot ubiegający się o poręczenie zobowiązany jest do przedstawienia odpowiednich dokumentów rejestracyjnych (ewidencyjnych). Pozostałe kryteria wynikają z przyjętej definicji małych i średnich przedsiębiorstw jako beneficjentów działalności poręczycielskiej Funduszu.

Organy Funduszu Poręczeń Wzajemnych to Komórka Zarządzania Bieżącego i Komisja Kwalifikacyjna. Komórka zarządzania bieżącego nie podejmuje decyzji w sprawie przyznawania poręczeń uczestnikom Funduszu. W tym zakresie jest odpowiedzialna jedynie za tzw. ocenę wstępną. Funkcje spełniane przez Komórkę Zarządzania Bieżącego można podzielić na trzy grupy:

- utrzymywanie kontaktów z uczestnikami Funduszu (załatwianie formalności związanych z przystępowaniem i występowaniem z Funduszu, zarządzanie bazą danych o uczestnikach, udzielanie informacji na temat działalności Funduszu);
- przygotowywanie decyzji w sprawach wniosków o poręczenia (przyjmowanie wniosków o poręczenia, ocena zgodności formalnej wniosków oraz ocena merytoryczna, sporządzanie sprawozdań dla komisji kwalifikacyjnej zawierających rezultaty przeprowadzonej oceny);
- bieżące zarządzanie Funduszem (utrzymywanie kontaktów z bankami współpracującymi i doradcami zewnętrznymi, obsługa finansowo-księgowa Funduszu, prowadzenie rejestru wekslowego, obserwacja otoczenia Funduszu pod względem potrzeb w zakresie finansowania, działania promocyjne, nadzór nad przedsięwzięciami gospodarczymi realizowanymi przez beneficjentów Funduszu).

Komisja Kwalifikacyjna to organ Funduszu, którego podstawowe zadanie sprowadza się do podejmowania decyzji w sprawach wniosków o poręczenia. Komisja nie jest organem działającym w sposób stały. Składa się ona z 6 osób wybranych przez Radę Nadzorczą RTI SA (przewodniczący rady nadzorczej, prezes zarządu, specjalista ds. finansowania małych i średnich przedsiębiorstw, trzech przedstawicieli uczestników Funduszu).

Z poręczenia Funduszu mogą korzystać wyłącznie małe i średnie firmy prywatne. Zgodnie z regulaminem FPW o poręczenie mogą ubiegać się podmioty gospodarcze, które zostały uczestnikami Funduszu. Warunkiem uczestnictwa jest podpisanie stosownej umowy oraz wystawienie na rzecz Funduszu weksla na kwotę 3000 zł. Ponadto uczestnik musi spełniać następujące warunki:

- rejestracja działalności gospodarczej;
- zatrudnienie do 50 pracowników na podstawie umowy o pracę;
- wartość sprzedaży netto za rok poprzedni nie przekraczająca równowartości 1 000 000 ECU;
- wartość zainwestowanego kapitału nie przekraczająca 500 000 ECU;
- nie więcej niż 49% kapitału podmiotu może być własnością państwowych osób prawnych, Skarbu Państwa lub gminy;
- nie więcej niż 49% kapitału podmiotu może być własnością podmiotów zagranicznych.

Procedury Funduszu przewidują, że warunkiem uruchomienia poręczenia jest wystawienie przez beneficjenta weksla *in blanco*. Jest to drugi weksel pobierany przez RTI SA (obok weksla wystawionego z tytułu uczestnictwa). Ten weksel służy wyłącznie zabezpieczeniu poręczenia. W ten sposób Fundusz uzyskuje instrument egzekucji własnych należności, w przypadku gdyby kredytobiorca nie wywiązał się ze zobowiązań wobec banku (spłata kredytu i odsetek), a bank wyegzekwowałby poręczenie Funduszu. Żądanie zabezpieczenia poręczenia ma ważne znaczenie psychologiczne. Beneficjant ma świadomość, iż w przypadku niewywiązania się z umowy kredytowej i egzekucji poręczenia przeprowadzonej przez bank Fundusz będzie dochodził swoich należności.

Zasady udzielania poręczeń przez FPW są następujące:

- maksymalna wysokość poręczenia udzielana jednemu uczestnikowi nie może być wyższa niż 60 000 zł (w latach 1995–97 było to 45 000 zł), przy czym nie może ona przekroczyć 60% wartości poręczonego kredytu. Zabezpieczenie pozostałej części kredytu spoczywa na kredytobiorcy;
- poręczenie jest odpłatne; opłata za rozpatrzenie wniosku wynosi 2% kwoty poręczenia;
- poręczenie Funduszu może dotyczyć zarówno kredytów inwestycyjnych, jak i obrotowych.

Kapitał FPW to środki płynne (gotówka) oraz wszelkie aktywa uznane za kapitał Funduszu, w tym przypadku weksle uczestników. Sposób ustalania wartości kapitału został wynegocjowany z bankami współpracującymi; kwestią o zasadniczym znaczeniu jest wyrażenie przez banki zgody na stosowanie tzw. mnożnika kapitału. Dzięki niemu Fundusz może udzielać poręczeń, których wartość przewyższy kwotę posiadanego przez niego kapitału.

Mnożnik kapitałowy jest jednym z trzech elementów wpływających na wielkość masy gwarancyjnej, obok środków własnych i sumy wartości posiadanych weksli uczestników. FPW w Dzierzgoniu wy-

negocjował z bankami współpracującymi następujące mnożniki kapitału:

- PKO BP – mnożnik 3 (podwyższony o jedną jednostkę w stosunku do roku 1997);
- Bank Spółdzielczy w Dzierzgoniu – mnożnik 4.

Czynnikiem wywierającym duży wpływ na kształt współpracy Funduszu z bankami jest poziom oprocentowania lokat oraz kredytów. Każdy ze współpracujących banków ma własne tabele oprocentowań. Oprocentowanie lokat stanowi jedno z dwóch podstawowych źródeł utrzymania Funduszu. Część pieniędzy (80%) uzyskanych z odsetek od lokat powiększa kapitał Funduszu, natomiast pozostała część (20%) zużywana jest na pokrycie kosztów bieżących związanych z funkcjonowaniem Funduszu.

Do maja 1998 roku FPW liczył 20 uczestników; zostało złożonych 21 wniosków o poręczenie, z czego 18 zostało uruchomionych. Od początku działalności Funduszu bank jedynie dwa razy odmówił kredytowania, mimo przyznanego poręczenia; jeden z wniosków o poręczenie został odrzucony przez Komisję Kwalifikacyjną Funduszu.

Klienci Funduszu otrzymują kredyty oprocentowane o 2–3 punkty procentowe, czyli niżej niż dolna granica stosowanych w banku „widełek". Dzięki zastosowanym multiplikatorom kapitał przeznaczony na udzielanie poręczeń w 1997 roku zwiększył się z 350 000 zł do kwoty 900 000 zł. Średni okres spłaty poręczanego kredytu wynosi 2 lata; kwoty kredytów poręczanych przez Fundusz wynoszą od 4500 zł do 140 000 zł; kwoty poręczeń od 2700 zł do 45 000 zł. Akcja kredytowa wynosiła 817 500 zł, kwota poręczeń – 400 500 zł. W większości przypadków kredyty zostają zaciągane na sfinansowanie rozwoju firmy (np. zakup urządzeń, aparatury) oraz – w przypadku placówek handlowych – na poszerzenia oferowanego asortymentu towarów.

Większość uczestników FPW uważa, że to właśnie dzięki możliwości skorzystania z poręczenia Funduszu mogli oni zaciągnąć kredyt w banku. Żaden z nich nie znał wcześniej osoby, która mogłaby podżyrować kredyt, a nie byli oni zainteresowani zaciąganiem kredytu pod zastaw swojego domu czy mieszkania.

W ciągu kilku lat funkcjonowania Fundusz przyczynił się do poprawy sytuacji gospodarczej w gminie, przy czym obok wymiernych korzyści ekonomicznych ważne są również edukacyjne i promocyjne rezultaty jego działalności. Dzięki temu, że Fundusz działa na zasadzie poręczeń wzajemnych, jego istnienie jest ważnym czynnikiem integrującym rozwijające się środowisko miejscowych

przedsiębiorców oraz wzmacniającym najważniejszą więź w gospodarce – zaufanie[40].

Dużą trudnością dla dalszego działania Funduszu jest niechęć banków do informowania potencjalnych klientów o formie poręczenia kredytu przez instytucję poręczycielską. Osoby, które skorzystały z poręczenia Funduszu, dowiedziały się o takiej możliwości od znajomych, w Urzędzie Miasta lub w Towarzystwie Rozwoju Dzierzgonia. Trzeba zaznaczyć, iż w środowisku lokalnym pojawiają się przedsiębiorcy zainteresowani braniem udziału w tworzeniu Funduszu, choć nie zamierzający natychmiast korzystać z jego poręczeń. Część przedsiębiorców nie spełnia podmiotowych kryteriów kwalifikacyjnych uprawniających do ubiegania się o poręczenia (np. duże prywatne przedsiębiorstwo).

W gminie Dzierzgoń funkcjonują także stowarzyszenia rolników. W 1996 roku z ich inicjatywy powstała **Rolnicza Izba Gospodarcza „Sukces"**. Swoją działalnością, która dotyczy zaopatrzenia w środki do produkcji, jak i pomocy w zbyciu płodów rolnych, obejmuje ona nie tylko gminę Dzierzgoń, ale i gminy sąsiednie.

Rolnicy w poszukiwaniu nowych źródeł dochodów powołali również do życia **Stowarzyszenie Gospodarstw Gościnnych „Pomezania"**. Jego celem jest rozwój agroturystyki na ziemi sztumskiej. Stowarzyszenie skupia 20 członków-właścicieli prywatnych gospodarstw gościnnych. W zamierzeniach miało ono obejmować tylko teren gminy Dzierzgoń. W praktyce działa na terenie niemal całego województwa. Pierwsze szkolenie odbyło się w lutym 1997 roku. Z grupy 30 zainteresowanych rolników we wrześniu siedemnastu utworzyło stowarzyszenie. Wkrótce powstał bank ofert (do dziś tylko 7 ofert z całego województwa). Stowarzyszenie współpracuje z szeregiem instytucji: Polską Federacją Turystyki Wiejskiej-Gospodarstwa Gościnne (instytucja skupiająca stowarzyszenia regionalne, która organizuje szkolenia dla pracowników oraz promuje stowarzyszenie), Urzędem Kultury Fizycznej i Turystyki (finansowanie folderów, ulotek), Warmińsko-Mazurskim Stowarzyszeniem Agroturystycznym (wymiana doświadczeń), Fundacją Rozwoju Regionalnego w Elblągu (pomoc finansowa). Bardzo dobrze układa się współpraca z samorządem. Burmistrz wspiera stowarzyszenie finansowo, organizacyjnie (podróże), uczy, jak starać się o fundusze, inspiruje nowe przedsięwzięcia. Barierą dla rozwoju stowarzyszenia są obawy

[40] Por. R. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa–Wrocław 1997.

rolników przed przekształcaniem swoich gospodarstw w domy gościnne. Wiele budynków, zwłaszcza na terenach postpegeerowskich, wymaga gruntownego remontu. Ponadto rolnicy obawiają się obcych, odpowiedzialności za gotowanie dla gości itp. Stowarzyszenie z pomocą burmistrza organizuje spotkania dla rolników, a nawet wyjazdy do już funkcjonujących gospodarstw w celu przekonania ich do idei agroturystyki.

Przekształcenia rolnictwa

Dzierzgoń jest gminą, w której rolnictwo odgrywa bardzo ważną rolę. Użytki rolne zajmują 86% powierzchni gminy. Obecnie w strukturze własności dominują gospodarstwa indywidualne, które dysponują 6000 ha użytków rolnych. Przemiany w strukturze własności użytków rolnych przedstawia tabela 14.

Tabela 14. Użytki rolne według sektorów własności

Lata	Sektor prywatny		Sektor publiczny	
	Powierzchnia ogółem (w ha)	Udział (w %)	Powierzchnia ogółem (w ha)	Udział (w %)
1985	4573	48,1	4944	51,9
1990	4558	48,0	4947	52,0
1995	6039	60,0	4030	40,0

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Więcej informacji o strukturze własności użytków rolnych gminy przedstawia tabela 15.

Grunty wykazywane jako znajdujące się we władaniu sektora publicznego w znacznej części (93%) są dzierżawione przez przedsiębiorców rolnych prowadzących gospodarstwa wielkoobszarowe. W istocie, sektor prywatny gospodaruje na prawie 100% użytków rolnych gminy.

Transformacja wpływa również na strukturę zasiewów. W latach 90. szybko rośnie wielkość upraw rzepaku i rzepiku, wolniej zaś pszenicy. Maleją uprawy buraków cukrowych, ziemniaków, roślin pastewnych.

Plony głównych ziemiopłodów są obecnie niższe niż w latach 80., co jest wynikiem mniejszego niż poprzednio stosowania nawozów sztucznych. Rysuje się jednak tendencja wzrostowa plonów. Gospodarstwa wielkoobszarowe wykazują wyższe plony niż rodzinne gospodarstwa indywidualne.

Tabela 15. Struktura użytków rolnych wg rodzajów gruntów i form własności, w 1995 r. (w %)

Rodzaje gruntów	Sektor prywatny		Sektor publiczny		Ogółem
	indywidualne gospodarstwa rolne	pozostałe gospodarstwa	gospodarstwa rolne powstałe po byłych PGR	grunty AWRSP	
Użytki rolne razem	40,8	8,6	36,5	0,4	86,3
w tym: grunty orne	30,3	2,1	34,3	0,2	66,9
łąki	6,7	4,0	1,6	0,0	12,3
pastwiska	3,7	2,4	0,6	0,2	6,9
Lasy i grunty leśne	0,2	2,3	0,0	0,0	2,5
Pozostałe grunty i nieużytki	2,2	6,5	2,5	0,0	11,2

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

W latach 90. zmieniła się także struktura hodowli – wzrosło znaczenie trzody chlewnej, spadło zaś bydła, a hodowla owiec prawie zanikła (podobnie zresztą jak i koni, co wiąże się z wyeliminowaniem żywej siły pociągowej). Pozytywnym zjawiskiem jest zwiększanie się mleczności krów.

W ostatnich latach dzięki współpracy władz samorządowych, organizacji rolniczych i samych rolników nastąpił wyraźny wzrost średniej powierzchni gospodarstw rolnych. W 1990 roku średnia gospodarstwa wynosiła 11 ha, w 1992 roku 13,8 ha, podczas gdy w 1998 roku osiągnęła już wielkość 22,8 ha. W przeciągu ostatnich ośmiu lat gmina Dzierzgoń osiągnęła wielkość gospodarstwa zbliżoną do średniej w krajach Unii Europejskiej.

Tabela 16. Wielkość upraw głównych ziemiopłodów

Lata	Powierzchnia całkowita zasiewów (w ha)						
	zboża			ziemniaki	buraki cukrowe	rzepak i rzepik	pastewne
	ogółem	pszenica	jęczmień				
1985	3941	2405	1135	190	449	546	1396
1990	4227	2800	1012	130	357	906	1200
1995	4894	3996	343	119	505	2337	368

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Tabela 17. Plony głównych ziemiopłodów, gospodarstwa indywidualne

Lata	Plony, q/ha				
	pszenica	jęczmień	ziemniaki	buraki cukrowe	rzepak i rzepik
1985	34,2	31,8	150	288	26,4
1990	47,0	37,0	200	475	23,0
1995 a	41,2	22,6	110	300	20,0
b	53,5	39,0	–	–	26,0

a: gospodarstwa indywidualne; b: sektor publiczny.

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Największym problemem społecznym i gospodarczym, przed którym stanęła gmina Dzierzgoń w 1990 roku – podobnie jak i inne gminy Polski północnej i zachodniej – były przekształcenia w rolnictwie państwowym. Można wyróżnić trzy ścieżki przekształceń wielkoobszarowej własności byłych PGR-ów:

Tabela 18. Pogłowie zwierząt gospodarskich na obszarze gminy

Lata	Zwierzęta gospodarskie (w sztukach)				
	bydło		trzoda chlewna	owce	konie
	ogółem	krowy			
1985	6239	2386	6325	5881	196
1990	5717	2245	6940	2540	48
1995	2358	1350	10114	70	7

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

- przejęcie „w toku" przez kierownictwo zakładu,
- przejęcie „w toku" przez nowego właściciela (dzierżawcę) z zewnątrz,
- przejęcie przez nowego właściciela po okresie zapaści gospodarstwa.

Tabela 19. Produkcja mleka, zużycie nawozów, traktory

Lata	Produkcja mleka		Zużycie nawozów NPK (kg/1 ha użytków rolnych)	Powierzchnia użytków rolnych na 1 ciągnik (w ha)
	ogółem (mln l)	roczny udój od 1 krowy (w l)		
1985	6012	3300	244	20,2
1990	4890	3960	195	19,2
1995	4820	4770	219	20,8

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Tabela 20. Struktura gospodarstw według wielkości, 1995 r.

Powierzchnia gospodarstwa	Liczba gospodarstw	Odsetek
1,01 ha – 1,99 ha	53	14,3
2,00 ha – 4,99 ha	51	13,7
5,00 ha – 9,99 ha	55	14,8
10,00 ha – 19,99 ha	106	28,6
20,00 ha – 49,99 ha	88	23,7
50,00 ha – 69,99 ha	6	1,6
70,00 ha – 99,99 ha	7	1,9
100,00 ha – 119,99 ha	1	0,3
400 ha – 500 ha	1	0,3
600 ha – 700 ha	1	0,3
1200 ha – 1300 ha	1	0,3
2300 ha – 2400 ha	1	0,3
RAZEM	371	100,0

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

W Dzierzgoniu wystąpiły wszystkie trzy sytuacje. Przykładem pierwszej z nich jest **gospodarstwo „Lewiny"**, kierowane przez pana K.B.

„Mnie się w tamtym ustroju dobrze żyło i w tym dobrze żyje. Gdyby był jeszcze inny, to też chyba potrafiłbym się w nim znaleźć".

K.B. (rocznik 1949) urodził się i wychował w dużym mieście na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w 1972 roku skończył studia rolnicze. Jego żona ma wykształcenie rolnicze średnie. W tym samym roku przeprowadził się na wieś i rozpoczął pracę w rolnictwie, gdzie pracuje nieprzerwanie do dzisiaj (i czego, jak wielokrotnie podkreśla, nigdy nie żałował). Jak ocenia, trzy czwarte jego kolegów ze studiów zostało w mieście. Jedynym negatywnym skutkiem przeniesienia się na wieś był zdecydowanie gorszy życiowy start dzieci.

Pracę po studiach K.B. dostał od razu, po czterech miesiącach praktyki, od początku na stanowisku kierowniczym. Sukcesywnie przechodził wszystkie szczeble awansu zawodowego: najpierw był kierownikiem zakładu rolnego, następnie kierownikiem rejonu obejmującego 3 duże gospodarstwa, potem zastępcą dyrektora PGR, aż wreszcie został dyrektorem PGR.

Ustroju socjalistycznego nie wspomina źle – państwo gwarantowało młodym ludziom mieszkanie i pracę, co było ogromną wartością, dzisiaj zupełnie niedocenianą. Nie znał z doświadczenia czasów stalinowskich. Nie odczuwał, lub nie zdawał sobie z nich sprawy, żadnych ograniczeń

wolności. Mieszkając na wsi, był daleko od spraw ideologicznych – mógł pracować, rozwijać się zawodowo i awansować. Być może to zaważyło na fakcie, iż przez jakiś czas był sekretarzem lokalnego Komitetu PZPR. W latach 70. państwowe rolnictwo na terenie gminy Dzierzgoń zrzeszone było w ogromnym kombinacie rolnym „Powiśle" w Czerninie (ponad 17 000 ha). Był to dość prężny kombinat, który starał się wdrażać wszystkie nowości, utrzymywać wysoką wydajność. Państwowe gospodarstwa rolne na terenie gminy były, zdaniem K.B., lepsze od przeciętnych – a przez to kombinat „Powiśle" należał do krajowej czołówki. W dużej mierze sukcesy te zależały od pracujących w nich ludzi – robotników i kadry kierowniczej. „Ponadprzeciętność gminy Dzierzgoń zawsze opierała się na kapitale ludzkim lepszej jakości".

Gospodarstwo posiada dosyć dobre gleby (głównie III i IV klasy), ale trudne w uprawie. Są to gleby ciężkie (mady, iły, gliny), tzw. gleby minutowe – w odpowiednim momencie trzeba dokonać na nich właściwego zabiegu agrotechnicznego. Właściwa gospodarka na takich glebach daje bardzo dobre efekty. K.B. ze swoimi ludźmi nauczyli się gospodarować w tych warunkach. Już w latach 80. stosowali technologie i maszyny niemieckie, eksperymentowali z nowymi odmianami i sposobami uprawy. Osiągali wysoką wydajność i wysokie plony, jedynie koszty były wyższe od przeciętnych. Ale te dobre wyniki były rzeczywiste, K.B. nigdy nie stosował tzw. „gumowych hektarów"[41], co w okolicznych PGR-ach stanowiło powszechną praktykę.

W ówczesnym środowisku dzierzgońskim nie występowały konflikty. „Dzierzgoń charakteryzował się zawsze tym, że tutaj nie dzielono nikogo według partii. Nigdy nie było ważne, jaką kto nosi legitymację, tylko jakim kto jest człowiekiem". Ważna była też rola Kościoła – choć prawdopodobnie znaczenie miała osobowość proboszcza, a nie Kościół jako instytucja. O dobrych stosunkach między księdzem a ówczesnymi władzami świadczyło m.in. to, iż władze przyznały proboszczowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a on go przyjął – co nikogo z mieszkańców nie bulwersowało. Ksiądz potrafił także zażegnać konflikty wyznaniowe. Pogodził grekokatolików (mniejszość ukraińska) z katolikami, pomagając tym pierwszym w odzyskaniu dawnej cerkwi.

Państwowe gospodarstwo rolne „Lewiny" pod koniec lat 70. połączono z PGR w Cisnej. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na gospodarstwie. Przestano tutaj inwestować, tymczasem w Cisnej wybudowano „agromiasteczko". K.B. był wówczas zastępcą dyrektora połączonych PGR-ów. Z ówczesnym dyrektorem współpracowało mu się bardzo źle, gdyż ten nie miał wyższego wykształcenia i utrudniał swojemu zastępcy życie jak tylko mógł, w związku z czym K.B. opuścił Cisną, przyjmując na półtora roku odpowiedzialną funkcję w komitecie PZPR MiG w Dzierzgoniu.

[41] „Gumowe hektary" poprawiały wysokość plonów. Zasiewano większe areały zbóż, niż wykazywano w statystykach, zaś kukurydzy – mniejsze. Kukurydza szła na kiszonkę, zaś zebrane ziarno zbóż – do statystyki.

Po powstaniu „Solidarności" w 1980 roku przez kilka miesięcy sprawował jeszcze bardziej eksponowane stanowisko w komitecie gminnym.

W 1981 roku załoga „Lewin" zażądała odłączenia od Cisnej. Delegacja załogi zwróciła się do K.B. z propozycją powrotu do gospodarstwa. Propozycję tę K.B. przyjął, a po wydzieleniu poszczególnych gospodarstw z kombinatu w połowie 1982 roku został dyrektorem PGR w Lewinach.

W gospodarstwie tym pracowały wówczas 63 osoby, jego powierzchnia wynosiła około 820 ha. W ciągu kolejnych siedmiu lat, do roku 1989, zatrudnienie spadło do 25 osób. Redukcja zatrudnienia odbywała się w sposób naturalny – ludzie odchodzili z pracy ze względu na wiek lub stan zdrowia (na emerytury lub renty). Incydentalnie zwolniono kilku alkoholików lub przyłapanych na kradzieży. Na zwalniane miejsca nie przyjmowano nowych osób. Redukcję zatrudnienia wspierał postęp mechanizacji. Po wydzieleniu z kombinatu załoga gospodarstwa w Lewinach była silnie zmotywowana i bardzo chciała pokazać, że jest samowystarczalna i potrafi utrzymać gospodarstwo. Stan gospodarstwa był słaby – zaniedbania w wyposażeniu (np. brak stacji paliw i wagi wozowej) oraz zniszczone maszyny i budynki. Sytuację tę zdołano istotnie poprawić w ciągu kilku lat.

K.B. jako dyrektor gospodarstwa kierował się zasadami rachunku ekonomicznego (o ile w tamtych czasach było to możliwe); regularnie płacono wszystkie zobowiązania i podatki. Każdego roku udawało się zarówno nieco zainwestować, jak i utrzymać płynność finansową. W trudniejszym okresie (koniec lat 80.) sytuacja gospodarcza zmusiła K.B. do zajęcia się handlem. Rozprowadzał nawozy sztuczne z puławskich „Azotów". Jako jednemu z najbardziej terminowych płatników „Azoty" w 1991 roku zaproponowały, by został ich przedstawicielem.

W 1990 roku gospodarstwo „Lewiny" przestaje być jednostką organizacyjną Kombinatu Rolnego „Powiśle" i przechodzi na własność Skarbu Państwa (pod zarząd Urzędu Wojewódzkiego), a w końcu 1991 roku w zasób Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ogromne zadłużenie Kombinatu „Powiśle" zostaje podzielone na wszystkie byłe PGR-y zrzeszone w Kombinacie, niezależnie od ich wyniku ekonomicznego. „Lewiny" zostają obciążone (głównie zaległościami we wpłatach do ZUS) w wysokości 1,5 miliarda starych złotych.

Reakcją na tę niekorzystną sytuację była szybka prywatyzacja gospodarstwa, pierwsza w województwie. 20 stycznia 1992 roku powstała 3-osobowa spółka pracownicza, która tymczasowo przejęła w zarząd majątek zlikwidowanego PGR „Lewiny". AWRSP przejęła zobowiązania gospodarstwa odziedziczone po Kombinacie „Powiśle". Ten szczęśliwy zbieg okoliczności należy tłumaczyć tempem prywatyzacji. Kilka miesięcy później AWRSP nie przejmowała już długów gospodarstw, tylko o ich wysokość obniżała stawki czynszu dzierżawnego.

W sierpniu 1993 roku zawiązana przez K.B. spółka wygrywa przetarg na 10-letnią dzierżawę gospodarstwa. Konkurencji, z powodu szybkości

procedur, nie było. Gospodarstwo, po dwóch etapach restrukturyzacji (sprzedaż i dzierżawa około 200 ha ziemi rolnikom indywidualnym), dysponuje 618 ha gruntów. Zatrudnienie wynosi 23 osoby. W ciągu całego procesu przekształceń własnościowych produkcja rolna przebiegała w sposób niezakłócony.

Wydzierżawione gospodarstwo zachowywało pełną produkcyjność, posiadało niezłe zaplecze techniczne i lokalowe. Majątek ruchomy wyceniono na 72 mld starych złotych. Po 3 latach dzierżawy spółka wykupiła ten majątek na własność. Z własnych środków spółka wykupiła też część gruntów ornych i sukcesywnie inwestuje w gospodarstwo. Wybudowano suszarnię zbóż, zakupiono dwa kombajny zbożowe (jeden za 500 000 zł w 1998 roku na kredyt), samochód ciężarowy, ciągnik wysokiej mocy, pług oraz inny sprzęt uprawowy (za 450 000 zł w 1997 roku na kredyt inwestycyjny). W tej chwili budowana jest baza sprzedaży nawozów płynnych i trwają przygotowania do budowy biurowca.

Obecnie głównym źródłem przychodów „Lewin" jest produkcja rolnicza oraz częściowo usługi i handel. Uprawy pszenicy, jęczmienia i rzepaku, jak również hodowla tuczników w cyklu zamkniętym, są opłacalne, ale przy niskich kosztach. Z powodu stałego wzrostu kosztów postanowiono zdywersyfikować działalność – podjęto usługi handlowe dla rolników, co zapewnia stale dochody z działalności pozaprodukcyjnej, gwarantujące płynność finansową firmy oraz zajęcie dla pracowników w miesiącach jesiennych i zimowych.

W gminie omawiane gospodarstwo rolne wypełnia lukę powstałą w obsłudze rolnictwa po załamaniu się handlu wiejskiego. Siła tego handlu ma wymiar raczej papierowy, sprzedaż środków produkcji wzrasta bowiem jedynie wartościowo. Ponieważ rolnicy mają coraz mniej pieniędzy, bo wieś biednieje – gospodarstwo stosuje kredytowanie sprzedaży. Jest to ryzykowne, ale zdaniem K.B. „bez ryzyka nic się dzisiaj nie zrobi". Ostatnio skredytowano gospodarstwa (na 200 000 zł), które po kilku latach upadku pod rządami „Nidepolu" znowu wróciły w ręce dawnych dyrektorów.

W gospodarstwie „Lewiny" stosuje się nowoczesne technologie uprawy, nawożenia i żywienia. W zasiewach używany jest wyłącznie bardzo dobry materiał nasienny (m.in. sprowadzany z Niemiec), z pełną ochroną upraw, dzięki czemu wieloletnia średnia wydajność pszenicy ozimej wynosi 65 q/ha. Podobnie w hodowli tuczników stosuje się jedynie materiał o wysokiej mięsności – 45 macior daje rocznie około 1000 tuczników, sprzedawanych okolicznym zakładom mięsnym. Niezłą zyskowność daje handel nawozami, materiałem siewnym, środkami chemicznymi, paszami i węglem. W ekspansji rynkowej gospodarstwo otworzyło punkty sprzedaży w woj. elbląskim i olsztyńskim. Jak wspomniano wcześniej, w regionie elbląskim jest wyłącznym dystrybutorem nawozów z puławskich „Azotów". K.B. ocenia, iż nawozów używa się obecnie znacznie mniej niż przed kilkoma laty – obecnie około 85 kg/ha, dawniej – około 180 kg/ha.

Zatrudnienie w spółce (ok. 20 osób, dodatkowych pracowników przyjmuje się w sezonie) stale spada dzięki postępującej mechanizacji. K.B. stara się zapewnić załodze dobre warunki socjalne. Ludzie zarabiają powyżej przeciętnej w gminie (np. robotnik rolny ok. 900 zł brutto). Otrzymują też dywidendy od posiadanych udziałów i ustawowe świadczenia socjalne. Dwa razy w roku (na Wielkanoc i Boże Narodzenie) dostają paczki świąteczne o wartości ok. 300 zł. Na koszt firmy odbywają badania lekarskie i szkolenia. Spółka sadzi pracownikom ziemniaki na wspólnym polu. Nie tylko załodze, ale i mieszkańcom Dzierzgonia służy zarybiany staw rekreacyjny. Regularnie organizowane są dla załogi kilkudniowe wycieczki krajoznawcze po Polsce.

K.B. uważa, że istnieje wiele barier utrudniających rozwój rolnictwa. Np. kodeks pracy jest nieprzystosowany do warunków pracy na roli. Chociażby problem godzin nadliczbowych – w okresie żniw do obsługi kombajnu trzeba zatrudnić dwie osoby zamiast jednej, gdyż pracuje się bardzo intensywnie i 150 godzin nadliczbowych dopuszczalnych w roku wykonuje się w ciągu miesiąca. Na sprowadzenie z zagranicy wysokiej jakości materiału siewnego trzeba mieć specjalną zgodę z Ministerstwa Rolnictwa.

Jedną z podstawowych barier w rozwoju gospodarstwa jest dostęp do kredytów. Sytuacja w ostatnich latach uległa drastycznemu pogorszeniu. Mimo że warunki makroekonomiczne w kraju poprawiają się, a oprocentowanie spada, to jednak rolnikowi coraz trudniej jest uzyskać kredyt. Według opinii K.B. bez łatwo dostępnych źródeł finansowania nie da się zapewnić rozwoju polskiego rolnictwa.

Dużym problemem staje się sprzedaż wyprodukowanych plonów i wyhodowanych zwierząt, choć nie dotyczy to produktów wysokiej jakości. K.B. twierdzi, iż „nie jest teraz sztuką wyprodukować i sprzedać, ale dobrze wyprodukować i dobrze sprzedać. Kluczem do rynku staje się utrzymanie jakości na odpowiednim poziomie".

Zauważa także, że na wsi istnieje ogromna luka oświatowa. Młodzież jest coraz gorzej wykształcona. Dorośli odczuwają brak powszechnego doradztwa rolniczego, wiedzy o nowych technikach uprawy, nowych odmianach, sposobach nawożenia i ochrony roślin. Niejednokrotnie sąsiedni rolnicy indywidualni „podpatrują" co się dzieje u niego w gospodarstwie i później stosują to u siebie.

O polityce rolnej państwa K.B. w połowie 1998 r. mówił: „Ja w zasadzie mam swoją politykę, która polega na tym, że się na państwo nie oglądam i nie czekam, aż mi ktoś będzie pomagał. Bo gdyby tak było, to bym chyba do niczego nie doszedł. Źródła mojego powodzenia są w tym, iż staram się działać szybko, staram się robić wcześniej pewne rzeczy niż inni. Aby wygrywać, muszę być zawsze krok do przodu"[42].

[42] Jest interesujące, iż w tym samym okresie podobną opinię wyraził rolnik gospodarujący na 30 ha w zachodniej części b. województwa olsztyńskiego – jemu również polityka rolna państwa była niepotrzebna, prowadził bowiem gospodarstwo wysoko wydajne i sprawnie zarządzane.

K.B. jest członkiem Towarzystwa Rozwoju Dzierzgonia i Towarzystwa Wspierania Przedsiębiorczości. Wspiera różnorodne inicjatywy w gminie, np. przekazuje darowizny na rzecz gminy, straży pożarnej, Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, parafii rzymsko-katolickiej. Od kilkunastu lat jest prezesem gminnego klubu sportowego.

Twierdzi, iż obecny układ elity Dzierzgonia nieco się przetasował w porównaniu do lat 80. Elita powiększyła się o kilka młodszych osób, ale zasadnicze układy są trwałe i nie zmieniły się.

Drugą sytuację dobrze egzemplifikuje **gospodarstwo w Miłej**.

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Miłej wchodziło w latach 80. w skład kombinatu rolnego „Powiśle" w Czerninie (ok. 17 tys. ha). W tym czasie jego powierzchnia wynosiła 1508 ha. Zakład wyróżniał się wówczas dobrą efektywnością, miał plony porównywalne z najlepszymi gospodarstwami rolnymi w regionie (np. „Lewinami") – około 50–52 q/ha zbóż. Zatrudnienie wynosiło wówczas około 130 osób i na tym poziomie utrzymywało się do końca lat 80. Zmniejszało się ono jedynie w sposób naturalny – ludzie przechodzili na emerytury.

Na początku lat 90., kiedy gospodarstwo zostało przejęte przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, zatrudnienie spadło ze 123 do 65 osób. W lipcu 1993 r. ogłoszono przetarg na dzierżawę ziemi. 300 hektarów trafiło w ręce okolicznych rolników indywidualnych, którzy powiększyli swoje gospodarstwa. Do przetargu o zarząd nad pozostałymi ponad 1200 ha stanęły dwie spółki: spółka pracownicza, w której po 51% i 26% miało dwóch dawnych dyrektorów PGR, a pozostałe udziały – około 20 pracowników gospodarstwa, oraz spółka „Niderpol" z Warszawy. Przetarg wygrała spółka warszawska.

W latach 1993–96 nie nastąpiły żadne poważne zmiany w sposobie funkcjonowania Zakładu Rolnego „Miła". Nie dokonano redukcji zatrudnienia, kontynuowano produkcję na dotychczasowym poziomie. Osiągane zyski spółka „Niderpol" przeznaczała na inne inwestycje, kupując np. gospodarstwo rolne w Cisnej (będące wcześniej częścią tego samego Kombinatu „Powiśle-Czernin") oraz młyn zbożowy w nieodległym mieście. Ta ostatnia inwestycja okazała się chybiona, ponieważ pokrycie kosztów stałych i dodatkowych młyna pochłaniało cały zysk, a nawet powodowało straty. Zdolność przerobowa młyna wynosiła 3500 ton, podczas gdy średni przerób sięgał 500 ton. Dług spółki zaczął się powiększać.

W 1996 r. „Niderpol" został przejęty przez przedsiębiorstwo rolno-chemiczne (nawozy, środki ochrony roślin). Nowy właściciel przejął zakłady rolne w Miłej, Cisnej oraz młyn, który po pewnym czasie sprzedał.

Podczas przetargu w 1993 roku czynsz dzierżawny zakładu został wylicytowany na równowartość 9 q pszenicy, co jest wielkością – jak na lokalne warunki – dosyć wysoką. Cena jednego ha ziemi wynosi obecnie około 4500 złotych.

Po ostatniej redukcji ok. 10% pracowników załoga Zakładu Rolnego w Miłej liczy 37 osób. Średnie zarobki wynoszą 3–3,50 złotych za godzinę. Poziom zatrudnienia jest stały. Mimo wysokiego bezrobocia, młodych chętnych do pracy zgłasza się niewielu, być może dlatego, że z góry zakładają, iż jej nie dostaną.

Zakład prowadzi hodowlę bydła mlecznego. Jakość produkowanego mleka odpowiada standardom Unii Europejskiej. Nabywcą mleka jest mleczarnia w Gdańsku. Mleczność krów wynosi ok. 5800–6000 litrów na rok od sztuki. Pasza pochodzi z własnych pól, zakład posiada też swoją mieszalnię. Uprawiana jest pszenica, rzepak, rośliny paszowe. Rozpatrywany jest powrót do uprawy buraków. Odbiorcą zboża są Młyny Gdańskie. Zakład utrzymuje rentowność także m.in. dzięki hodowli indyków.

Obecnie żadne inwestycje nie są planowane. Te, które były konieczne, zostały już dokonane (remont obory), a wymiana maszyn, mimo że niektóre są już stare, nie jest planowana w najbliższej przyszłości. Ostatnimi dużymi inwestycjami były zakupy dwóch kombajnów (100 000 złotych) oraz prasy do słomy (130 000 złotych). Do wszelkich inwestycji zniechęcają wysokie stopy kredytów oraz sytuacja finansowa zakładu, która ze względu na zaciągnięte wcześniej kredyty jest dość trudna. Obecne ceny skupu zboża i mało korzystne ceny mleka nie pozwalają na szybką ich spłatę. Żadne kredyty, nawet na podtrzymanie produkcji, nie są więc planowane. Sprawdzane są nowe odmiany zbóż, zarówno polskie, jak i zagraniczne, które mogłyby pozwolić na zwiększenie plonów.

Zakład Rolny w Miłej w niewielkim zakresie współpracuje z gospodarstwem w Lewinach. Stara się utrzymywać taki poziom produkcji, by przynajmniej zapewniać sobie samowystarczalność. Największą barierą rozwojową jest brak kapitału.

Przykładem trzeciej drogi przekształceń PGR-ów jest **gospodarstwo w Cisnej** (po podziale „Sucha").

W 1993 r. AWRSP zorganizowała przetarg na dzierżawcę gospodarstwa. Do przetargu stanął m.in. dawny dyrektor PGR „Cisna" – L.Z. Przetarg na dzierżawę wygrała jednak firma „Niderpol" z Warszawy, która w tym samym czasie wydzierżawiła też gospodarstwo w Miłej. Niestety, w ciągu kilku lat gospodarstwo zarządzane przez „Niderpol" stanęło na progu bankructwa, głównie z powodu zbyt wysokich inwestycji i nieumiejętnego gospodarowania. W końcu zostało przejęte przez kolejnego dzierżawcę – tym razem pochodzącego z byłego województwa elbląskiego, lecz on także nie potrafił powstrzymać upadku gospodarstwa. Na początku 1998 r. AWRSP wypowiedziała więc umowę i zainicjowała proces restrukturyzacji gospodarstwa. „Cisna" został podzielony na dwa zakłady rolne: w Cisnej i w Suchej. Zakład rolny w Cisnej przejął jego dawny pracownik, zaś zakład rolny w Suchej – spółka pracownicza założona przez dawnego dyrektora PGR „Cisna" – L.Z.

W marcu 1998 r. trzyosobowej spółce pracowniczej zostało wydzierżawione 461 ha gruntów (w tym 446 ha gruntów ornych) gospodarstwa „Cisna". Spółka zatrudniła 14 osób. Przystąpiono do wielu niezbędnych remontów (stacja paliw, kanalizacja i szambo, sieć wodociągowa, maszyny rolnicze). Gospodarstwo ma duży potencjał produkcyjny (przewaga ziem klasy IIIa i IIIb oraz IVa), wymaga jednak bardzo dużych nakładów na inwestycje (przestarzałe maszyny i zdewastowane budynki) i na rozwój produkcji.

Prezes L.Z. ma nadzieję, iż wypracowane zyski pozwolą za kilka lat wykupić majątek na własność, inwestować w nowe maszyny i podnieść płace załogi. Zamierza ściśle współpracować z sąsiadami (m.in. z K.B. w Lewinach) i nabyć wysokoplenne odmiany zbóż (np. niemieckie pszenice xantos i pegazos, polskie pszenice roma i zorza oraz rzepak silwia), aby uzyskać dobrej jakości plony. Będzie również współpracował w zakresie zaopatrzenia w nawozy i środki ochrony roślin z firmą „Bauer" s.c. w Starym Polu, znaną w województwie z kompleksowej obsługi rolnictwa.

Prezes L.Z. uważa, iż dla utrzymania polskiego rolnictwa potrzebna jest rozsądna polityka rolna państwa. Chodzi głównie o zapewnienie niskoprocentowych kredytów i prostego dostępu do nich, łatwego zbytu produktów i o ekonomiczne powiązanie cen płodów rolnych z cenami artykułów przemysłowych.

Ogólna ocena przekształceń byłych PGR-ów w gminie Dzierzgoń jest raczej pozytywna. W gminie istnieją dobrze zorganizowane wielkoobszarowe gospodarstwa rolne o wysokiej efektywności produkcji, stosujące najlepsze odmiany, rozwijające potencjał maszynowy. Obok nich istnieją jednak i takie, które w wyniku nietrafionych decyzji i opóźnień w procesie przekształceń zostały wyraźnie zaniedbane i wymagają obecnie ogromnych nakładów na restytucję majątku produkcyjnego. Jest to jednak, jak się wydaje, nieunikniony koszt głębokich reform strukturalnych, jak i efekt działania rynku niosącego ze sobą ryzyko – szczególnie w rolnictwie, trudno dostosowującym się do nowych warunków gospodarowania.

Również niektóre tzw. gospodarstwa rodzinne prowadzone są na stosunkowo niezłym poziomie.

Gospodarstwo **M.Z.**, 80 ha, 30 ha odziedziczone, reszta dokupywana od rolników indywidualnych i dawnego PGR (wykorzystano w tym celu kredyt z Banku Spółdzielczego). W gospodarstwie pracuje rodzina, z pracy najemnej korzysta się sezonowo. Właściciel planuje dalsze jego powiększanie. Gospodarstwo jest dobrze wyposażone – ma 2 kombajny (zbożowy i buraczany), traktor i inne maszyny, które były kupowane za gotówkę, w miarę potrzeby. Uprawy: pszenica ozima, rzepak, buraki cukrowe. Plony zbóż: 60–70 q/ha. Hodowla: bydło mleczne – 8 sztuk.

Średnio 6000 litrów mleka rocznie od krowy. Planuje się powiększenie upraw, utrzymanie obecnego poziomu hodowli. Stali odbiorcy kupują rzepak i mleko (nie zawsze mleko zostaje uznane za wystarczająco dobrej jakości). Korzysta z pomocy doradców i otrzymuje różnego rodzaju informacje. Ze szkoleń korzysta sporadycznie, gdyż ODR rzadko je organizuje.

Gospodarstwo **W.P.**, 49 ha, z czego ok. 20 ha to ziemie orne, ok. 30 ha – łąki. W gospodarstwie pracuje rodzina, z pracy najemnej korzysta się sezonowo. Gospodarstwo rozwinęło się z odziedziczonych 5 ha, następne 25 ha odkupiono od rolników indywidualnych, resztę dzierżawiono od byłego PGR, a następnie wykupiono od AWRSP. Ostanie zakupy to 11 ha. W gospodarstwie korzysta się z chłodni, dojarki, traktora, nowego agregatu siennego i nowej prasy. Maszyny kupuje się za gotówkę. Uprawy: zboże, buraki cukrowe (podpisana stała umowa z cukrownią w Elblągu). Właściciel zmienia uprawy, eksperymentując z nowymi odmianami (zagraniczne buraki cukrowe), szuka najbardziej wydajnych nawozów (wysoko ceni polskie). Plony: 50–60 q/ha zbóż, ok. 550 q/ha buraków. Hodowla: bydło mleczne (obecnie 7–8 sztuk, ale docelowo ok. 40). Podpisana została stała umowa z mleczarnią w Elblągu, ponieważ mleko doskonale spełnia normy (w 1997 r. właściciel otrzymał nagrodę „Złotej Kany" za najlepszą jakość mleka w woj. elbląskim). Krowy dają rocznie średnio ok. 6500 litrów mleka od sztuki. Właściciel korzysta z informacji ODR i szkoleń organizowanych przez ośrodek.

Gospodarstwo **T.G.**, 80 ha, 16 ha odziedziczonych, reszta odkupiona od rolników i z AWRSP (ziemie byłego PGR-u). Pracuje tylko rodzina (4 osoby). Maszyny: kombajn zbożowy i buraczany, 3 ciągniki, opryskiwacz, ciągnik do nawożenia, dojarki. Uprawy: pszenica ozima, rzepak, buraki cukrowe (buraki i rzepak kontraktowane, pszenica sprzedawana na giełdzie). Hodowla: bydło mleczne – 12 sztuk, obora rozbudowana do 20 sztuk. Odbiór mleka zakontraktowany z mleczarnią w Pasłęku. Właściciel dąży do powiększania gospodarstwa i do zwiększenia hodowli. Współpracę z ODR ocenia jako coraz gorszą. Syn pozostanie na gospodarstwie. Optymistycznie oceniają przyszłość rolnictwa.

Gospodarstwo **S.L.**, około 115 ha, z czego 49 ha to własność, zaś ok. 66 ha jest dzierżawionych. Odziedziczonych 15 ha, zakupiono 18 ha od AWRSP, reszta odkupiona od rolników indywidualnych (sąsiadów). W gospodarstwie pracuje właściciel z żoną (trzej synowie mieszkają w mieście), sezonowo najmowani są robotnicy. Maszyny: 3 ciągniki o różnej mocy (150, 80, 60 KM), dojarki, dwa kombajny (kupione w ciągu ostatnich 5 lat na kredyt w Banku Spółdzielczym w Dzierzgoniu). Uprawy: pszenica, buraki cukrowe, rzepak. Rzepak i buraki są kontraktowane co 3 lata. Hodowla: 12 sztuk bydła mlecznego, planowane powiększenie stada do 20 sztuk, mleko sprzedawane mleczarni w Pasłęku. Właściciel jest zainteresowany dalszym powiększaniem obszaru gospodarstwa. Z ODR współpracuje się bardzo dobrze.

Jak wynika z tych kilku „wizytówek" gospodarstw rolnych, w gminie Dzierzgoń pojawiła się grupa silnych gospodarstw, szybko rozwijających się w drodze kupowania ziemi od państwa, ale także od innych rolników, często sąsiadów[43] – gospodarstw dobrze wyposażonych i radzących sobie ze zbytem produktów rolnych. Zjawisko to prowadzi do polaryzacji rolników w gminie. W jednej z wsi zarysował się podział na trzy grupy: dwunastu rolników prowadzi duże, liczące powyżej 50 ha gospodarstwa, również dwunastu rolników posiada po ok. 30 ha i około dziesięciu rolników ma 10–20-hektarowe gospodarstwa. Ocenia się, że połowa z rolników z tej wsi w ciągu kilku lat zrezygnuje z pracy na roli.

Ankietowani rolnicy w większości krytycznie oceniali politykę rolną państwa. Wiele wypowiedzi wskazywało, że taka polityka nie istnieje. Postulowano organizowanie skupu interwencyjnego, uruchamianie kredytów preferencyjnych, odpisów na środki produkcji, obniżenie zbyt wysokich marż pośredników, ograniczenie importu zboża. Rolnicy komentowali również warunki lokalne, wskazując na trudne warunki życia dla ludzi młodych na wsi (np. brak rozrywek kulturalnych), co powoduje niechęć do pracy na roli i odpływ ludzi ze wsi.

Infrastruktura gminy

Jednym z najważniejszych osiągnięć samorządu terytorialnego po 1990 roku był wysiłek inwestycyjny, jaki władze lokalne podjęły w celu rozwijania infrastruktury komunalnej, silnie zaniedbanej w okresie realnego socjalizmu. Jak wykazały badania[44], w pierwszej kadencji 1990–94 samorządy lokalne zwiększyły długość wodociągów komunalnych o 58% (gminy wiejskie aż o 67%), długość sieci kanalizacyjnej o 24%, wydajność komunalnych oczyszczalni ścieków o 73%, a liczba abonentów telefonicznych wzrosła w tym czasie (w gminach wiejskich i małych miastach głównie dzięki współfinansowaniu inwestycji przez władze lokalne) o 40%. Był to więc ogromny wysiłek, który zaczął przynosić efekty gospodarcze i społeczne w następnych latach.

[43] Warto wspomnieć, że w Polsce często występuje niechęć do kupowania ziemi sąsiada – czyn taki traktowany bywa jako „grabienie" cudzej ziemi, która w naszej kulturze wiejskiej ma wartość symboliczną, nie tylko zaś rynkową. Postawy te są, jak widać, skutecznie przezwyciężane wśród racjonalnie działających rolników dzierzgońskich.

[44] Por. Z. Gilowska, *Gminy gospodarujące*, Krajowy Instytut Badań Samorządowych, Poznań 1994.

Podobnie rzecz miała się w Dzierzgoniu, gdzie znacznie rozbudowano i unowocześniono infrastrukturę techniczną miasta i gminy. Według danych Urzędu Miasta i Gminy, w latach 1992–97 w ramach społecznych komitetów telefonizacji przybyło gminie 569 nowych abonentów, wybudowano 10 km sieci wodociągowej oraz 9 km sieci kanalizacyjnej. Z danych GUS wynika z kolei, że w latach 1994–97 całkowita długość czynnej wodociągowej sieci rozdzielczej zwiększyła się zaledwie o 1,2 km, zaś długość czynnej sieci kanalizacyjnej zmniejszyła się w tym samym okresie o 1,2 km. Według oficjalnych danych statystycznych sieć wodociągowa i kanalizacyjna wiejskiej części gminy jest dziś mniejsza niż w 1994 roku. Jest to jednak efekt nierzetelnej sprawozdawczości statystycznej z lat poprzednich – wobec braków w dokumentacji sieci przekazywanej samorządowi na początku lat 90. przez Państwowe Gospodarstwa Rolne oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji długość tej sieci szacowano dość optymistycznie. Jak podkreślają pracownicy urzędu statystycznego w Elblągu, nieścisłości w danych dotyczących długości sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie byłego województwa są tak duże, że na wiarygodne informacje trzeba będzie czekać przynajmniej do końca 1999 roku.

Tabela 21. Wodociągi i kanalizacja w Dzierzgoniu

Obszar	Długość wodociągowej sieci rozdzielczej (w km)		Długość czynnej sieci kanalizacyjnej (w km)	
	1994	1997	1994	1997
Dzierzgoń – miasto	7,9	16,0	8,1	9,1
Dzierzgoń – miasto	21 (?)	14,1	6,1	3,9

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

W rozmowach z mieszkańcami gminy często słyszało się, że w dziedzinie inwestycji w infrastrukturę sieciową interes miasta przedkładany jest nad dobro całej gminy. Dane statystyczne (po uwzględnieniu wyżej opisanych nieścisłości) wydają się przeczyć takim opiniom. Podobnie jak w całej Polsce, wiejskie tereny gminy Dzierzgoń są zapóźnione pod względem rozwoju cywilizacyjnego. Jednocześnie jednak to właśnie na wsi skupia się znaczna część komunalnych inwestycji ostatnich lat. W latach 1996–97 w wiejskiej części gminy podłączono do wodociągu 676 mieszkań w budynkach

zbiorowego zamieszkania (m.in. we wsi Nowiec). W tym samym okresie w mieście podłączono tylko 27 mieszkań. Podobnie przedstawia się sytuacja z siecią kanalizacyjną. Na 400 mieszkań na wsi przyłączonych do sieci w 1996 roku przypada tylko 16 mieszkań w samym Dzierzgoniu. Trzeba przy tym zauważyć, że o ile z sieci wodociągowej korzysta w mieście Dzierzgoń około 97% mieszkańców, to kanalizacji jeszcze w 1997 roku nie miała grupa około 600 osób, co stanowi ponad 10% ludności. Tabela 22 przedstawia liczbę użytkowników podstawowych urządzeń komunalnych w Dzierzgoniu w latach 1994 i 1997.

Tabela 22. Liczba osób korzystających z urządzeń komunalnych w Dzierzgoniu (miasto)

Liczba osób korzystających z wodociągu		Liczba osób korzystających z kanalizacji		Liczba obiorców gazu (gospodarstwa domowe)		Liczba odbiorców energii elektrycznej (gospodarstwa domowe)	
1994	1997	1994	1997	1994	1997	1994	1997
5439	5584	5023	5167	1427	1447	1518	1535

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Tabela 23. Wodociągi w Dzierzgoniu na tle sąsiednich gmin

Gminy	Rodzaj gminy	Długość wodociągowej czynnej sieci rozdzielczej (w km)		Przyrost długości wodociągów 1994–97
		1994	1997	
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**28,9**	**30,1**	**0,05**
Kwidzyn	miejska	87,0	87,5	-0,01
Malbork	miejska	97,0	74,7	-0,23
Prabuty	miejsko-wiejska	58,5	68,7	0,18
Sztum	miejsko-wiejska	65,8	105,2	0,57
Zalewo	miejsko-wiejska	63,8	64,2	0,04

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Warunki mieszkaniowe w gminie są zróżnicowane. Na jednym biegunie umieścić można zadbane i wyposażone w media osiedle „Czterdziestolecia", na drugim zaś nie podłączone do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej budynki mieszkalne w Ankamatach. Jeśli jako jeden ze wskaźników jakości warunków mieszkaniowych traktować średni metraż mieszkania przypadający na jednego mieszkańca,

Tabela 24. Kanalizacja w Dzierzgoniu na tle sąsiednich gmin

Nazwa gminy	Rodzaj gminy	Długość czynnej sieci kanalizacyjnej (w km)		Liczba ludność korzystającej z sieci kanalizacyjnej w miastach	
		1994	1997	1994	1997
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**14,2**	**13,0**	**5023**	**5167**
Kwidzyn	miejska	91,1	67,5	35464	35831
Malbork	miejska	42,3	45,2	36789	36842
Prabuty	miejsko-wiejska	19,8	15,5	7329	7468
Sztum	miejsko-wiejska	22,0	23,4	9827	9820
Zalewo	miejsko-wiejska	20,3	14,3	254	263

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

to Dzierzgoń wypada w porównaniu do innych gmin województwa elbląskiego przeciętnie.

Tabela 25. Powierzchnia mieszkania na osobę w Dzierzgoniu i gminach sąsiednich (w m^2)

Nazwa gminy	Rodzaj gminy	1994	1997
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**16,09**	**16,14**
Kwidzyn	miejska	16,06	16,40
Malbork	miejska	16,26	16,71
Prabuty	miejsko-wiejska	15,90	16,18
Sztum	miejsko-wiejska	17,21	17,19
Zalewo	miejsko-wiejska	16,32	16,39

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Ruch budowlany jest w Dzierzgoniu stosunkowo niewielki. W latach 1994–97 do użytku oddano tylko 20 nowych mieszkań, z czego 17 na terenie miasta. Od 1994 roku w żadnym budynku na wsi nie przeprowadzono remontu kapitalnego (w mieście było ich pięć), choć drobniejszych prac remontowych podjęto około 50, przy 105 przeprowadzonych w mieście.

Także w budownictwie jednorodzinnym nie zanotowano dużej aktywności. W latach 1991–98 gmina wydała około 50 zezwoleń budowlanych na budynki mieszkalne jednorodzinne, jednak tylko niewielka część z tych budów faktycznie się rozpoczęła.

Telefonizacja gminy została wyróżniona w 1996 roku podczas konkursu „Gmina Jakich Mało", organizowanego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, USAID oraz tygodnik *Wspólnota*.

Fot. 3, 4 – Kamienica przy jednej z głównych ulic Dzierzgonia i typowe współczesne osiedle mieszkaniowe

W ciągu ostatnich trzech lat liczba telefonów w Dzierzgoniu zwiększyła się z 874 do 1144, czyli o około 31%. W sumie, od 1992 roku przyłączono 569 nowych abonentów. Wskaźnik telefonizacji osiągnął w 1997 roku poziom 121 telefonów na 1000 mieszkańców i jest wyższy niż w sąsiednich gminach miejsko-wiejskich, ale znacznie niższy od wskaźników w Kwidzynie i Malborku.

Tabela 26. Telefony w Dzierzgoniu i gminach sąsiednich

Nazwa gminy	Rodzaj gminy	Liczba abonentów telefonii przewodowej			
		ogółem		na 1000 mieszkańców	
		1994	1997	1994	1997
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**874**	**1144**	**92**	**121**
Kwidzyn	miejska	3500	7603	90	192
Malbork	miejska	2050	7751	51	192
Prabuty	miejsko-wiejska	425	1495	31	110
Sztum	miejsko-wiejska	1989	2066	108	110
Zalewo	miejsko-wiejska	316	628	44	87

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Władze gminy Dzierzgoń z dniem 1 stycznia 1997 roku przejęły (w ramach zadań powierzonych) podstawową służbę zdrowia, tworząc Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej. Celem tej decyzji było usprawnienie i reorganizacja lokalnej służby zdrowia dla lepszej obsługi mieszkańców. Gmina posiada jedną przychodnię zdrowia zlokalizowaną w mieście, a także Wiejski Ośrodek Zdrowia w Jasnej. W sumie, według danych GUS w końcu 1997 roku w gminie pracowało czterech lekarzy (z czego trzech w przychodni w Dzierzgoniu) i dzie-

Tabela 27. Liczba osób przypadająca na jednego lekarza w Dzierzgoniu i gminach sąsiednich, 1997 r.

Nazwa gminy	Rodzaj gminy	Liczba osób na 1 lekarza medycyny	Liczba osób na 1 lekarza stomatologa
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**2371**	**4742**
Kwidzyn	miejska	527	2633
Malbork	miejska	661	3099
Prabuty	miejsko-wiejska	296	3399
Sztum	miejsko-wiejska	416	3748
Zalewo	miejsko-wiejska	3623	7247

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

sięć osób średniego personelu medycznego (osiem w Dzierzgoniu). Działają dwa gabinety dentystyczne. Oznacza to, że na jednego lekarza medycyny (niezależnie od specjalności) przypada w przybliżeniu 2,3 tys. mieszkańców, a na lekarza-stomatologa – 4,7 tys. Jak wynika z tabeli 27, w sąsiednich gminach sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się znacznie lepiej.

Jako uzupełnienie powyższych informacji dodać trzeba, że w Dzierzgoniu funkcjonuje jedna prywatna apteka zatrudniająca dwóch farmaceutów.

Program ekorozwoju gminy

Rozwój ekologicznie uwarunkowany przez władze Dzierzgonia uznawany jest za cel strategiczny. Wobec braku atrakcji turystycznych i niesprzyjającego dla gospodarki położenia, lokalni liderzy upatrują szansy na zwiększenie atrakcyjności gminy w realizacji programu rozwoju zgodnego z naturą, w stworzeniu gminy czystej, estetycznej, o wysokiej jakości życia.

Gmina Dzierzgoń jest laureatem trzeciego miejsca w rozstrzygniętym w 1995 roku konkursie na najbardziej ekologiczną gminę w Polsce. Została również zwycięzcą wojewódzkiego konkursu ministra ochrony środowiska i zasobów naturalnych oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na najlepsze zagospodarowanie odpadów wiejskich. Opracowanie „Programu Ekorozwoju Gminy Dzierzgoń", będącego oficjalnym dokumentem strategii rozwoju gminy, sfinansowane zostało ze środków Komitetu Badań Naukowych. Na wdrożenie tego programu gmina uzyskała w 1996 roku środki finansowe z konkursu „Innowacje lokalne w gminach" ogłoszonego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej.

W latach 1990–98 przeprowadzono, zgodnie z koncepcją rozwoju ekologicznego, szereg inwestycji, z których ważniejsze to:

- budowa oczyszczalni ścieków typu BIOGRADEX w Dzierzgoniu i Jasnej;
- budowa oczyszczalni zagrodowych we wsi Tywęzy;
- budowa nowoczesnego wysypiska odpadów stałych;
- uruchomienie kotłowni olejowej;
- uruchomienie trzech małych elektrowni wodnych (inwestycja prywatna) dających łącznie 60 kWh.

Prace nad biologiczną częścią oczyszczalni ścieków w Dzierzgoniu rozpoczęto w czerwcu 1992 r. Oczyszczalnia typu BIOGRADEX o przepustowości 1000 m^3 zaprojektowana została przez inż. Gólcza. Zastosowano rozwiązania nowatorskie pod względem technicznym i technologicznym. Czynnikiem decydującym o wyborze projektu był koszt jego realizacji. Oczyszczalnia kosztować miała 3 mld starych złotych, a więc 2–3-krotnie taniej niż przy rozwiązaniach tradycyjnych. Budowę poprzedziły prace badawcze, na które Komitet Badań Naukowych przeznaczył grant w wysokości 1 mld starych zł. Uzyskane w trakcie realizacji budowy doświadczenia i wyniki badań eksploatacyjnych stanowią cenny dorobek w dziedzinie projektowania oczyszczalni ścieków i technologii wysokoefektywnego usuwania związków organicznych i biogennych za pomocą osadu czynnego.

W trakcie realizacji programu rozwoju ekologicznego gmina otrzymała nagrodę wojewody elbląskiego za całokształt działań w dziedzinie ochrony środowiska (1996 r.) oraz nagrodę Henry Forda za osiągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska i dziedzictwa kulturowego (1997 r.).

W ocenie niektórych mieszkańców zasługa władz gminy w osiągnięciach na polu ekologii jest niewątpliwa. Należy jednak pamiętać, że główny powód zmniejszenia emisji zanieczyszczeń to upadek zakładów, które zanieczyszczały środowisko. Osiągnięciem władz gminy jest także to, że w Dzierzgoniu ekologii a stała się tematem codziennych rozmów. Wysoko trzeba również ocenić estetykę i czystość w gminie.

Fot. 5 – Główna ulica Dzierzgonia

Instytucje oświatowe i kulturalne

W gminie Dzierzgoń funkcjonuje siedem szkół podstawowych, przy czym znaczna większość dzieci (około 75%) uczy się w jednej z dwóch szkół miejskich. W 1997 roku uczęszczało do nich 1225 uczniów, podczas gdy z pięciu szkół wiejskich korzystało w sumie 371 dzieci. Średnio na oddział w szkole wiejskiej przypadało więc czternastu uczniów, a na jednego nauczyciela zaledwie jedenastu.

Tabela 28. Charakterystyka szkół podstawowych w gminie

Kategorie	Szkoły podstawowe ogółem	Miasto	Wieś
Liczba uczniów	1596	1225	371
Liczba nauczycieli pełnozatrudnionych	98	64	34
Liczba uczniów na oddział	21	26	14
Liczba uczniów na nauczyciela	16	19	11
Liczba uczniów na pomieszczenie lekcyjne	24	31	31

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Stan materialny i wyposażenie szkół należy uznać za złe. Szczególnie wiele do życzenia pozostawia sytuacja w placówkach wiejskich. W ostatnich latach konieczne było przeprowadzenie podstawowych prac remontowych m.in. w szkołach w Bruku, Żuławce Sztumskiej, Bągarcie, Ankamatach i samym Dzierzgoniu. Zdaniem miejscowych nauczycieli środki przeznaczane na oświatę są zbyt szczupłe. Jedyną zrealizowaną w tej dziedzinie dużą inwestycją jest sala gimnastyczna, która powstała w Dzierzgoniu dzięki grantowi programu PHARE w miejsce dawnego kina.

Zbyt niska subwencja otrzymywana przez gminę powoduje, że wydatki inwestycyjne w oświacie ograniczają się często do przeprowadzania prac koniecznych dla dalszego prowadzenia zajęć. Wydatki gminy na oświatę i wychowanie w stosunku do kwot otrzymanych z budżetu państwa w 1996 roku wyniosły 144%, zaś w roku następnym 163%.

W 1998 roku lokalne władze były na etapie planowania racjonalizacji sieci szkół podstawowych poprzez zamknięcie trzech lub czterech szkół wiejskich. Ma to na celu skoncentrowanie szkolnictwa podstawowego w lepiej wyposażonych szkołach miejskich. Przewiduje się przy tym, że liczba dzieci w jednym oddziale nie przekroczy 26–30 osób, co oznacza konieczność utworzenia nowych klas, tym

bardziej, że jedna ze szkół podstawowych na terenie miasta zamieniona została z początku września 1999 r. na gimnazjum, do którego dowożone są dzieci z odległych części gminy. Zorganizowanie dojazdów oraz lepsze wyposażenie szkół to główne argumenty, które miałyby przekonać rodziców z terenów wiejskich do idei zamknięcia niektórych placówek. Dane finansowe wskazują, że gminy Dzierzgoń nie stać na utrzymanie obecnej sieci szkół podstawowych. Szczególnie sugestywne wydaje się porównanie kosztów funkcjonowania poszczególnych jednostek w przeliczeniu na jednego ucznia.

Tabela 29. Koszty funkcjonowania szkół podstawowych w przeliczeniu na 1 ucznia w 1996 r.

Placówka	Koszty na 1 ucznia w PLN
SP nr 1 Dzierzgoń	1087,64
SP nr 2 Dzierzgoń	1415,40
Bągart	2166,50
Bruk	2908,80
Żuławka	2562,20
Jasna	3327,80
Ankamaty	3856,00
Tywęzy	1807,20

Dane te pochodzą z 1996 roku, kiedy w gminie działało 8 szkół.

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

W 1996 roku władze gminy utworzyły liceum ogólnokształcące, w którego trzech oddziałach uczy się 96 osób[45]. Pierwszy egzamin maturalny odbędzie się w 2000 roku. Liceum mieści się w tym samym budynku co istniejący wcześniej Zespół Szkół Zawodowych. Pozwala to na ograniczenie kosztów związanych z powołaniem nowej placówki. Brak miejsca sprawia jednak, że dla całego zespołu szkół planowane jest wybudowanie nowej siedziby. Gmina sfinansowała projekt budowy, a pomoc przy jego realizacji zaoferowała Fundacja Polsko-Niemiecka zainteresowana rozszerzonym programem nauczania języka niemieckiego. W poszukiwanie środków finansowych angażuje się także burmistrz oraz specjalnie w tym celu powołane Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół.

Za duży sukces lokalnych władz uznać należy przekształcenie działającej w Dzierzgoniu zasadniczej szkoły zawodowej z profilu

[45] Liczba uczniów na koniec 1997 roku. Obecnie liceum prowadzi już pięć oddziałów.

rolniczego na wielozawodowy. Pozwoliło to ograniczyć poziom bezrobocia wśród absolwentów. Duże znaczenie miała tu współpraca Urzędu Miasta i Gminy z miejscowymi przedsiębiorcami wspierającymi szkołę finansowo i oferującymi jej uczniom odbywanie praktyk i zatrudnienie w swoich firmach.

Tabela 30. Zatrudnienie i staże uczniowskie w wybranych firmach Dzierzgonia w 1996 r.

Nazwa firmy	Zatrudnienie	Liczba uczniów
„Prefbud"	210	30
„Dzierzbud"	54	11
SPKS	60	22
„Polcotex"	100	25
Piekarnia Wiśniewski	9	16
Masarnia Waszczyszyn	19	11

Źródło: „Program ekorozwoju gminy Dzierzgoń".

Ogólne informacje o szkolnictwie ponadpodstawowym w Dzierzgoniu zawarte są w poniższej tabeli.

Tabela 31. Dane o szkolnictwie ponadpodstawowym w Dzierzgoniu (1997 r.)

Kategorie	Liceum ogólnokształcące	Średnie studium zawodowe	Zasadnicza szkoła zawodowa
Liczba uczniów	96	69	319
Liczba nauczycieli pełnozatrudnionych	4	0	10
Liczba oddziałów	3	2	10
Liczba pomieszczeń do nauczania	4	0	7

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Lokalni liderzy podkreślają dwutorowość zmian planowanych w oświacie Dzierzgonia. Z jednej strony mowa jest o konieczności dostosowania się do założeń państwowej reformy szkolnictwa, z drugiej – o posunięciach planowanych od kilku lat przez władze samorządowe. Reforma ministra Mirosława Handkego sprzyja koniecznym przekształceniom strukturalnym, lecz sprawia, że konieczne będzie dokształcanie nauczycieli nieprzygotowanych do

„blokowego" sposobu przekazywania wiedzy. Zatem postrzegana jest z jednej strony jako katalizator zmian strukturalnych w lokalnej oświacie, z drugiej zaś, z powodu słabego obiegu informacji i konieczności zaangażowania środków, jako hamulec dla zmian realizowanych przez samorząd od 1996 roku.

Dotychczasowe osiągnięcia gminy w dziedzinie oświaty i zamierzenia na przyszłość obrazuje poniższa tabela.

Tabela 32. Zmiany w szkolnictwie Dzierzgonia w latach 90.

Osiągnięcia	Zamierzenia
• Wprowadzenie zajęć pozalekcyjnych (koła zainteresowań, sport, gimnastyka korekcyjna), do których gmina dopłaca ze środków budżetowych. • Program dożywiania dzieci z rejonów zagrożonych bezrobociem strukturalnym (ok. 280 osób) – finansowany z dotacji państwowych i niemieckiej fundacji współpracującej z UMiG. • Przekształcenie (we współpracy z działającymi w Dzierzgoniu przedsiębiorstwami) rolniczej szkoły zawodowej w szkołę wielozawodową. • Utworzenie w 1996 r. liceum ogólnokształcącego.	• Doprowadzenie do większego zaangażowania się rodziców w życie szkolne, utworzenie rad szkół, wspólne zajęcia dla dzieci i rodziców. • Wprowadzenie do programów szkolnych elementów lokalnych, sprzyjających identyfikacji dzieci z miejscem zamieszkania. • Większe możliwości realizacji autorskich programów edukacyjnych.

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń.

Gmina finansuje działalność dobrze funkcjonującego Dzierzgońskiego Ośrodka Kultury, zajmującego zabytkowy budynek dawnego klasztoru w centrum miasta. Dotacja gminy (180 tys. zł w 1998 roku) pokrywa większą część kosztów, reszta środków pochodzi z działalności gospodarczej DOK-u (głównie z prowadzenia hotelu na 18 miejsc noclegowych). Ponieważ hotel dysponuje jedynie „pokojami gościnnymi", nie jest reklamowany w sieciach informacji turystycznej. DOK czerpie niewielkie środki z organizacji imprez kulturalnych w gminie.

Ośrodek gości różne instytucje i organizacje (mi.n. ZBOWiD, Stowarzyszenie Gospodarstw Gościnnych „Pomezania", Klub Złotej

Jesieni, Klub Honorowych Dawców Krwi, sala wykładowa Towarzystwa Rozwoju Dzierzgonia). Pomieszczenia przyznaje zarząd gminy. Działa tu również biblioteka dla dzieci i dorosłych, odbywają się zajęcia plastyczne, muzyczne i teatralne.

DOK zatrudnia obecnie 21 osób, w tym 4 osoby na stałe, kilku instruktorów na godziny oraz liczną grupę pracowników interwencyjnych. Na płace dla tych ostatnich składają się po połowie gmina i DOK. W ocenie kierownictwa ośrodka głównym hamulcem rozwoju Dzierzgonia jest brak bazy turystycznej (noclegowej i gastronomicznej).

Fot. 6 – Dzierzgoński Ośrodek Kultury

Funkcję lokalnej gazety pełni *Informator Dzierzgoński* – bezpłatny miesięcznik samorządowy wydawany przez Urząd Miasta i Gminy. Mieszkańcy korzystają także z lokalnej telewizji kablowej z programem informacyjnym.

Istotnym problemem gminy wydaje się brak infrastruktury kulturalnej i gastronomicznej. Sala gimnastyczna w ograniczonym zakresie spełnia funkcję miejsca spotkań i spędzania wolnego czasu przez młodzież. Nie należy przy tym zapominać, że została utworzona w miejsce jedynego w mieście kina. Brakuje też lokali gastronomicznych, kawiarni bądź restauracji, które obok zachęcania do przyjazdu podróżnych spoza gminy mogłyby korzystnie wpłynąć na integrację lokalnej społeczności. Na uciążliwość obecnej sytuacji szczególnie często narzekają młodzi mieszkańcy Dzierzgonia.

Finanse publiczne

Najpowszechniej stosowanym w badaniach porównawczych wskaźnikiem zamożności gminy jest wielkość jej dochodów budżetowych *per capita*. Jak już wspomniano, gmina Dzierzgoń osiągnęła w 1997 roku dochody w wysokości 9 mln 751 tys. złotych, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca daje około 805 złotych. Taki dochód należy do stosunkowo wysokich. Stanowi on bowiem 112,5% wartości średniej dla wszystkich gmin miejsko-wiejskich w Polsce i 117,8% dla średniej gmin miejsko-wiejskich w nowym województwie pomorskim. Korzystnie wypada też Dzierzgoń na tle gmin powiatu malborskiego (112,3% średniej) oraz wszystkich gmin miejsko-wiejskich nie będących siedzibami powiatów (111,4% średniej). Warto także zwrócić uwagę na dużą dynamikę wzrostu realnych dochodów Dzierzgonia.

Tabela 33. Realne dochody budżetu Dzierzgonia (w tys. PLN)

Lata	Realne dochody w tys. PLN
1994	4142
1995	5365
1996	7388
1997	8629

Ceny stałe z 1996 roku.

W latach 1994–97 wielkość budżetu rosła z roku na rok znacznie powyżej wartości inflacji. Całkowite dochody budżetu gminy rosły w ostatnim okresie, w stosunku do gmin sąsiednich, w przeciętnym tempie, ale szybciej niż dochody sąsiednich gmin miejskich.

Wyróżnia się trzy główne rodzaje dochodów gmin w Polsce: centralne subwencje i dotacje celowe, udział w ogólnopaństwowych podatkach oraz dochody własne[46]. Wielkość tej ostatniej kategorii postrzegana jest często jako odzwierciedlenie stopnia finansowej niezależności gminy i, pośrednio, stanu lokalnej gospodarki. Na dochody własne składają się bowiem wpływy z lokalnych podatków i opłat, a także szeroko rozumiane dochody z majątku gminy. Udział dochodów własnych w budżecie Dzierzgonia należy uznać za wysoki,

[46] Wielu ekspertów uważa, że udział gminy w podatkach państwowych należy traktować jako część jej dochodu własnego. W tym opracowaniu zastosowano jednak klasyfikację Głównego Urzędu Statystycznego, który te dwie kategorie wyraźnie oddziela.

Tabela 34. Dochody budżetu Dzierzgonia na tle sąsiednich gmin

Nazwa gminy	Rodzaj gminy	Dochody budżetu (tys. PLN)		1997
		1994	1997	1994=100
Dzierzgoń	**miejsko-wiejska**	**2,876**	**9,751**	**340**
Kwidzyn	miejska	16,757	45,968	271
Malbork	miejska	15,862	33,001	209
Prabuty	miejsko-wiejska	3,073	12,153	398
Sztum	miejsko-wiejska	6,149	15,790	353
Zalewo	miejsko-wiejska	2,382	6,773	184

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

choć, podobnie jak w większości polskich gmin, począwszy od 1996 roku, uległ on znacznemu obniżeniu wobec powiększenia całkowitych dochodów komunalnych o subwencję oświatową.

Tabela 35. Struktura dochodów gminy Dzierzgoń w latach 1994–97 (w %)

	Dochody własne	Dochody z udziałów w podatkach państwowych	Dotacje i subwencje
1994	50,7	19,9	29,4
1995	49,0	17,1	23,5
1996	32,1	12,4	49,1
1997	32,6	11,2	56,1

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Ważnym aspektem działalności lokalnego samorządu jest, zwłaszcza w małej gminie, polityka podatkowa. Od stosowanych rozwiązań zależeć może z jednej strony krótkookresowe poparcie wyborców, z drugiej zaś zainteresowanie gminą potencjalnych inwestorów. Udział podatku od nieruchomości w całkowitych dochodach gminy jest stosunkowo niski i lokuje się znacznie poniżej średniej dla wszystkich stosowanych w tym opracowaniu grup porównawczych (oprócz zdominowanego przez gminy wiejskie powiatu malborskiego).

Wyróżnić można trzy przyczyny tej sytuacji:

- niewielka liczba przedsiębiorstw w Dzierzgoniu;
- niektóre z działających firm otrzymały od samorządu wsparcie w postaci czasowego zwolnienia obowiązku uiszczania podatku od nieruchomości. Efekt budżetowy tego instrumentu jest tym silniejszy, że w niewielkiej gminie, jaką jest Dzierzgoń, kwota

należna od 10 największych płatników stanowiła w 1997 około 70% całkowitych dochodów budżetu z tytułu podatku od nieruchomości;

- zaległości w ściąganiu podatku, które jeszcze w 1996 roku sięgały 51% rocznych wpływów. W oku 1997 wskaźnik ten spadł do około11%.

P. Swianiewicz dzieli podatki lokalne na dwie grupy:

- obciążające większość mieszkańców (podatek od budynków mieszkalnych, podatek rolny);
- związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (podatki od budynków i działek służących działalności gospodarczej)[47].

Na podstawie wysokości stawek w tych grupach stworzyć można prostą typologię polityki podatkowej gmin zawartą w czterech kategoriach:

- polityka liberalna, polegająca na ustanowieniu niskich podatków w obu wyżej wymienionych grupach;
- polityka stymulująca, oferująca ulgi podatkowe przedsiębiorcom, ale obciążająca wyższymi podatkami większość mieszkańców;
- polityka populistyczna – wysokie podatki dla biznesu, ale niskie dla ogółu mieszkańców;
- polityka fiskalna – wysokie podatki w obu grupach.

Jak wynika z przeprowadzonego przez P. Swianiewicza badania, typ populistyczny pojawia się najczęściej w gminach małych, wiejskich, a więc tam, gdzie bezpośredni nacisk podatnika na władzę jest najsilniejszy. Polityka stymulująca występuje równie często we wszystkich rodzajach gmin. W gminach miejskich natomiast, ze względu na ogólnie wyższy poziom podatków, często spotyka się typ fiskalny, bardzo rzadko zaś liberalny. Poniższa tabela przedstawia zróżnicowanie typów polityki podatkowej według rodzajów gmin.

Politykę podatkową władz Dzierzgonia należy określić jako mieszaną. Korzystając z terminologii Swianiewicza, można dopatrzyć się w niej elementów populistycznych. W latach 1993–98 stałe ulgi podatkowe przyznawane były wyłącznie płatnikom podatku rolnego i osobom fizycznym (emerytom) – płatnikom podatku od nieruchomości. Wysokie stawki podatków lokalnych dla osób prawnych podkreślane były przez jednego z ankietowanych przedsiębiorców jako zjawisko niekorzystne dla rozwoju Dzierzgonia. Z drugiej jednak strony Urząd Miasta i Gminy kilkakrotnie decydował się na udzielenie

[47] P. Swianiewicz, *Zróżnicowanie polityk finansowych władz lokalnych*, IBGR, Warszawa 1996.

Tabela 36. Częstość występowania typów polityki podatkowej latach 1992–94 (w %)

Typy polityki podatkowej	Ogółem	Miasta	Miasto-gminy	Gminy wiejskie
Liberalny	17	0	3	25
Stymulujący	24	25	33	21
Populistyczny	19	0	0	28
Fiskalny	36	75	60	22
Mieszany	4	0	5	4

Źródło: P. Swianiewicz, *Zróżnicowanie polityk finansowych władz lokalnych*, op. cit., s. 77.

zwolnienia z podatku od nieruchomości konkretnym, nowo powstającym, lub tworzącym dodatkowe miejsca pracy firmom. Brak podatkowej stymulacji rekompensowany jest ponadto przez korzystanie z innych prorozwojowych instrumentów (przygotowanie terenów pod inwestycje, poręczenia kredytowe), omawianych wcześniej w tym opracowaniu.

Wydatki budżetowe Dzierzgonia w 1997 roku charakteryzują się niskim (12,8%) udziałem inwestycji. Stanowi to zaledwie 56% wartości średniej dla gmin miejsko-wiejskich w Polsce (62%, jeśli weźmiemy pod uwagę tylko gminy regionu gdańskiego). Jednak aby właściwie ocenić wysiłek inwestycyjny Dzierzgonia, trzeba wziąć pod uwagę, że w latach 1994–96 udział inwestycji w budżecie gminy wynosił średnio 32% i był znacznie wyższy od wartości przeciętnej dla gmin regionu. Warto przy tym zauważyć, że wielkość inwestycji w stosunku do ogółu wydatków Dzierzgonia począwszy od 1994 roku maleje z roku na rok, co może sugerować ścisły związek cyklu inwestycyjnego z politycznym cyklem wyborczym. Istotne wydaje się także, że znaczna część inwestycji gminy Dzierzgoń dotyczy prac naprawczych i modernizacyjnych. Są one często kwalifikowane jako tzw. usługi materialne i nie zalicza się ich do działalności inwestycyjnej w rozumieniu klasyfikacji budżetowej.

Za korzystne zjawisko uznać trzeba stosunkowo niewielkie znaczenie dotacji celowych dla finansowania inwestycji w Dzierzgoniu. Udział tej kategorii dochodów finansowaniu zadań inwestycyjnych zmniejszył się z 32% w 1994 roku do około 11,5% w 1995, by następnie w roku 1997 osiągnąć 22%. Państwowe dotacje są jednak wypierane nie tyle przez zwiększające się dochody własne gminy, co umiejętnie pozyskiwane środki ze źródeł pozabudżetowych i przychody z zaciąganych pożyczek. W latach 1994 i 1995 udział środków

Tabela 37. Udział inwestycji w budżecie Dzierzgonia 1994–97

Lata	Udział wydatków majątkowych w budżecie gminy (w %)
1994	37,2
1995	34,7
1996	24,8
1997	12,9

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

ze źródeł pozabudżetowych w dochodach gminy wynosił odpowiednio 10,4% i 6,3%. W 1996 roku natomiast finansowany długoterminowym kredytem bankowym deficyt budżetu Dzierzgonia sięgnął prawie 8% całkowitych wydatków.

P. Swianiewicz[48], opierając się na obserwacji faktycznych postaw lokalnych władz, wyróżnia cztery typy strategii inwestycyjnych:

- miasto jako maszyna wzrostu – gminy starają się przyciągnąć inwestorów. Skupiają się więc na przedsięwzięciach przełamujących dotychczasowe bariery wzrostu. Często są to inkubatory przedsiębiorczości, rozwój infrastruktury technicznej itp.;
- podejście skupione na warunkach życia mieszkańców – głównym motywem działania jest bezpośrednie zaspokajanie potrzeb mieszkańców. Typowym priorytetem jest budownictwo mieszkaniowe, kanalizacja i wodociągi;
- reakcja na postulaty oddolne – rola władz lokalnych ogranicza się do reagowania na zgłaszane przez mieszkańców potrzeby;
- brak priorytetów – w takim wypadku działa wspomniany już model „straży pożarnej". Nie ma żadnej spójnej listy priorytetów inwestycyjnych. Władze lokalne kierują natomiast liczne żądania pod adresem władz wyższego szczebla.

Struktura wydatków inwestycyjnych w latach 1993–97 wskazuje, że podobnie jak w większości miast badanych przez Swianiewicza, władze Dzierzgonia skupiają się na poprawie warunków życia mieszkańców, starając się łączyć inwestycje w tej sferze z tworzeniem warunków dla rozwoju gospodarczego gminy. O ile jednak inwestycje poprawiające jakość życia wiążą się z dużymi nakładami finansowymi i są łatwe do wychwycenia w procesie analizy budżetowej, o tyle stymulacja rozwoju przedsiębiorczości w Dzierzgoniu odbywa się często w drodze wykorzystania istniejących, fizycznych zasobów lub z pomocą poręczeń kredytowych, nie obciążających w sposób bezpo-

[48] Ibidem.

Tabela 38. Strategie inwestycyjne polskich miast

Kategoria	Udział w próbie (w %)
„Maszyna wzrostu"	24
Podejście skupione na warunkach życia mieszkańców	52
Reakcja na postulaty oddolne	8
Brak priorytetów	16

Źródło: P. Swianiewicz, *Zróżnicowanie polityk finansowych władz lokalnych*, op. cit., s. 162.

średni budżetu gminy. By trzymać się prostej klasyfikacji Swianiewicza, należy zaliczyć Dzierzgoń do kategorii drugiej z zastrzeżeniem, że prowadzone są także działania wspierające rozwój gospodarczy gminy, a w niektórych dziedzinach, jak przyznają sami lokalni liderzy, brak środków ogranicza działania samorządu do „gaszenia pożarów"[49].

Podsumowanie

Procesy transformacji gospodarczej w Dzierzgoniu wydają się mieć nieco lepszy przebieg niż w innych, podobnych układach lokalnych. Szybko spadało bezrobocie, choć stale utrzymuje się na poziomie wyższym niż średnio w kraju. W opinii mieszkańców sąsiednich gmin władze samorządowe Dzierzgonia wykazują więcej starań w zapewnieniu pracy bezrobotnym. Zarówno przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe, jak i – co najważniejsze w tej części Polski – gospodarstwa rolne przeszły w zasadzie przez proces podstawowej restrukturyzacji. Tym też Dzierzgoń – niewielka gmina pozbawiona tradycyjnego, wielkiego przemysłu – korzystnie odróżnia się od regionów, które stoją w obliczu przyspieszenia restrukturyzacji (lub wręcz przystąpienia do niej).

Na szczególne podkreślenie zasługuje bogactwo instytucji powstałych w gminie. Nie są to tylko instytucje wspomagania przedsiębiorczości, władze gminy rozumieją bowiem, iż aktywność i mobilizacja społeczna są najważniejszymi długofalowymi czynnikami wspomagającymi życie gospodarcze. Rodzące się dzięki funkcjonowaniu tych instytucji społeczeństwo obywatelskie zmienia obraz gminy.

[49] Szczególnie często nasi rozmówcy w Dzierzgoniu zwracali uwagę na niedoinwestowanie szkolnictwa.

Tabela 39. Główne kierunki inwestowania w Dzierzgoniu, 1993–97

Rodzaj inwestycji	Nakłady w PLN (ujęcie nominalne)
Telefonizacja gminy	148 471
Wodociągi	434 852
Oczyszczalnie ścieków	1 739 346
Wysypiska śmieci	16 739
Kanalizacja	1 448 360
Utrzymanie i remonty dróg gminnych	319 195
Infrastruktura Spółdzielni Mieszkaniowej	159 629
Uzbrojenie terenów pod budownictwo	648 726
Studnia głębinowa	67 720
Tanie budownictwo mieszkaniowe	28 787
Urządzenia sportowo-rekreacyjne	49 772
Modernizacja ujęć wody	23 300
Inwestycje w sektorze społecznym	
Budynek komunalny	880 010
Wiejskie zbiorniki przeciwpożarowe	3 244
Remiza straży pożarnej	28 750
Cmentarz komunalny	203 121
Przedszkole	14 000
Przychodnia zdrowia	21 834
Inwestycje oświatowe	
Adaptacja budynku kina na salę gimnastyczną	611 000
Adaptacja budynku na sale lekcyjne	23 800
Dokumentacja budowy szkoły średniej	20 000
Inne inwestycje	
Zagospodarowanie jezior i zbiorników wodnych	218 597
Gospodarka odpadowa	135 447
Program ochrony środowiska	5 000
Komputeryzacja	88 053
Zakupy inwestycyjne środków trwałych	113 640

Źródło: Urząd Miasta i Gminy w Dzierzgoń.

CZĘŚĆ II

SPOŁECZEŃSTWO

OGÓLNOPOLSKI WYMIAR TRANSFORMACJI

Analizując społeczny wymiar transformacji, należy się zastanowić, jaki wpływ na kształt społecznego świata miała realizacja komunistycznego projektu przebudowy społeczeństwa. Jaki ślad w gospodarce, w strukturze społecznej, ludzkich umysłach i zachowaniach pozostawiła, mówiąc skrótowo, Polska Ludowa? Czy uprawniony jest też pogląd, że miniona formacja stworzyła specyficzny typ człowieka kolektywnego zwanego niekiedy *homo sovieticus*?

Z licznych badań socjologicznych wiadomo, że mimo totalnego charakteru ideologii i omnipotencji państwa istniały w społeczeństwie mechanizmy obronne. Sceną codziennego życia społecznego były i oficjalne kolektywy pracownicze, partyjne, młodzieżowe, i prywatne grupy rodzinno-koleżeńskie, które propagowały, kształtowały i umacniały wspomagane przez Kościół katolicki kontrideologie. Oprócz tego, grupy te pełniły funkcję swoistego azylu pozwalającego jednostce, choćby na chwilę, uwolnić się od presji otoczenia. Większość obywateli PRL od przedszkola już żyła w podwójnym świecie, w którym sfera prywatna była ściśle odgrodzona od sfery publicznej. W miarę upływu czasu poszerzała się jednak sfera swobody. Obywatele mieli dostęp do zachodniej kultury, mogli czytać dawniej zakazane książki, oglądać filmy i sztuki, wyjeżdżać za granicę. W miarę jak reżim przekształcał się z totalitarnego w autorytarny, rozszerzała się znacznie sfera prywatna. W Polsce nie zaistniały więc warunki do ukształtowania się typu „człowieka radzieckiego". Obywatele PRL nauczyli się oczywiście pewnych zachowań niezbędnych do radzenia sobie w SYSTEMIE, ale pozostały one w zasadzie jedynie w sferze behawioralnej, nie przenikając głębiej do sfery postaw.

Wiadomo również, że w okresie PRL – mimo atomizacji społecznej wywołanej procesami migracji i urbanizacji – życie społeczne toczyło się w mniej lub bardziej zintegrowanych społecznościach lokalnych, w których oddziaływanie makrostruktury społecznej i panującej ideologii było tłumione przez sieć relacji w grupach rodzinno-koleżeńskich i między tymi grupami. Przedstawiciele władzy w takich społecznościach – lokalny sekretarz partii, naczelnik gminy – byli skazani na podwójną lojalność: względem swoich mocodawców i grupy, z której pochodzili i do której należeli. Sytuacja ta amortyzowała w znacznej mierze wymogi biurokratycznej pragmatyki. Tak więc społeczna rzeczywistość społeczności lokalnych różniła się wymaganie od sytuacji w zbiorowościach miejskich, w którym w znacznym stopniu zatomizowane jednostki były bardziej narażone na oddziaływanie SYSTEMU.

Należy się zatem spodziewać, że także transformacja systemowa dokonująca się w Polsce od mniej więcej 10 lat przebiega inaczej w społecznościach lokalnych, a inaczej w makroskali społecznej. Badanie lokalnych przejawów transformacji wydaje się przedsięwzięciem interesującym zarówno z perspektywy ekonomicznej, jak i socjologicznej. Jak już wskazywaliśmy we wstępie, celem tych badań, obok przedstawienia przemian konkretnej społeczności lokalnej, jest porównanie dwóch perspektyw, z których można oglądać i oceniać polską transformację – perspektywy makro i mikro, w dwóch komplementarnych aspektach ekonomicznym i społecznym.

W środkach masowego przekazu, w codziennych rozmowach, a przede wszystkim w politycznym dyskursie często się słyszy, że społeczeństwo jest takie lub inne, chce tego albo tamtego, nie zgadza się, protestuje itd. Wypowiadający tego rodzaju opinie albo nie bardzo wie, o czym mówi, albo celowo nadużywa pojęcia „społeczeństwo", nie przydając większej wagi swoim słowom, ponieważ wypowiadanie się w imieniu całego społeczeństwa wygląda znacznie lepiej niż wyrażanie opinii jedynie jakiejś grupy społecznej. Społeczeństwo jako agregat jednostek, grup, kategorii, warstw i klas społecznych nie może mieć jednolitej opinii, przeciwnie – opinie te są z reguły rozbieżne, ponieważ cechy poszczególnych elementów składowych społeczeństwa są różne, a interesy mają charakter nie tylko zróżnicowany, ale w wielu przypadkach wręcz przeciwstawny. O społeczeństwie można natomiast mówić jako o zbiorze elementów mających pewne cechy, które zwykle występują z różnym nasileniem. W tym sensie uprawnione jest stwierdzenie, że polskie społeczeństwo cechuje się większą religijnością niż np. czeskie. Tego rodzaju sąd

jest empirycznie weryfikowalny za pomocą odpowiednich wskaźników, przyjmowanych za miarę religijności, jak np. udział w niedzielnej mszy.

Socjologowie (a poprzednio wiele pokoleń filozofów) zadawali sobie pytania, jakie czynniki decydują o rozkładzie cech charakteryzujących dane społeczeństwo. Wiele emocji budzą do dziś dyskusje na temat roli czynników genetycznych i społecznych w rozwoju człowieka, a także tego, czy dla życia zbiorowego konstytutywne są cechy indywidualne jednostki, czy też przeciwnie – jednostka warunkowana jest życiem zbiorowym. Rozstrzygnięcie sporu między zwolennikami podejścia biologicznego (socjobiologicznego) i socjologicznego, między indywidualizmem a holizmem, wydaje się trudne, a może w ogóle niemożliwe. Na niższym poziomie uogólnienia można obserwować spory między zwolennikami poglądu, że to czynniki ekonomiczne w znacznym stopniu determinują zachowania ludzkie, a tymi, którzy sądzą, że to gospodarka warunkowana jest czynnikami społecznymi. I w tym przypadku kwestia pozostaje nierozstrzygnięta i można zasadnie uważać, że interpretując początki i rozwój kapitalizmu, rację mieli zarówno Karol Marks, jak i Max Weber.

Poglądy Karola Marksa i jego kontynuatorów na temat roli czynników materialnych w rozwoju społecznym zadecydowały o projekcie rewolucyjnego przekształcenia zastanych, kapitalistycznych stosunków społecznych. Tak więc upaństwowienie środków produkcji miało prowadzić do uwolnienia klas pracujących od wyzysku, do zniesienia alienacji i pobudzenia do zwiększonego wysiłku na rzecz wspólnego, a tym samym indywidualnego dobra.

To samoistne działanie zmiany charakteru własności miało być wspomagane odpowiednim oddziaływaniem systemu wychowawczego, zaś demiurgiem tych zmian społecznych miała stać się awangarda klasy robotniczej – partia. Tak pomyślany łańcuch zależności prowadzić miał do powstania bezklasowego, egalitarnego społeczeństwa przyszłości. Zgodnie z tym założeniem większość społeczeństwa we własnym interesie powinna usilnie pomagać w budowie nowego ustroju, którego przeciwnikami mogli być tylko dawni wyzyskiwacze i osobnicy wykazujący psychiczne dewiacje. Poza tym marginesem, społeczeństwo cechujące się „jednością moralno-polityczną" traktowane było jako monolit. W tej sytuacji wypowiadanie się w imieniu społeczeństwa wydawało się uzasadnione. Ta utopijna wizja społecznego świata z jednej strony nieuchronnie prowadziła jej realizatorów ku zbrodni, ponieważ przeciwnicy szczęśliwego jutra ludzkości w imię jej dobra musieli zostać wyeliminowani. Z drugiej zaś strony

powodowała społeczną mimikrę, ponieważ ludzie, aby przetrwać, musieli dostosować swoje zachowania do wymogów systemu. Znaczna większość członków społeczeństwa funkcjonowała zatem w rozdwojonym świecie: w grupach rodzinno-koleżeńskich i w instytucjach systemu. System ten w zamian za deklarację akceptacji w znacznej mierze zwalniał jednostkę z odpowiedzialności za własny los, zapewniając pracę za wynagrodzeniem niewiele przekraczającym granice prostej reprodukcji zdolności do pracy. Ponadto oferował spory zakres konsumpcji zbiorowej, w skład której wchodziła m.in. zwężająca się jednak szybko ścieżka wykształcenia, podstawowa opieka zdrowotna, selektywnie rozdzielane substandardowe mieszkania oraz pozostający na podobnym poziomie wypoczynek. Ponieważ każdy, niezależnie od indywidualnego wysiłku, otrzymywał w zasadzie tyle samo tego samego, współzawodnictwo i konkurencja zostały ograniczone do minimum. Egalitaryzm prowadził do entropii, która spowodowała w konsekwencji rozpad systemu.

Ponad pięćdziesiąt lat funkcjonowania w tego rodzaju systemie musiało pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, których usunięcie wymaga czasu. Zmiana reguł społecznej gry w 1989 roku stworzyła nową sytuację, do której nie wszyscy obywatele potrafili się dostosować. Zdolność adaptacyjna stała się więc pierwotnym czynnikiem społecznej selekcji.

Badacze struktury społeczeństwa polskiego są zgodni, że jej główną cechą była i jest nadal dominacja pracowników najemnych, a wśród tej kategorii przeważają robotnicy, których jest dwukrotnie więcej niż w wysoko rozwiniętych krajach Zachodu[50].

Według społecznej klasyfikacji zawodów udział pracowników najemnych wynosił 93,5%, a właścicieli jedynie 6,5%. Wśród pracowników najemnych dominowali robotnicy (37%), odsetek rolników wynosił 13%, niewykwalifikowanych pracowników usług – 6,0%. Udział inteligencji w strukturze społecznej był stosunkowo niewielki – 7%, więcej było techników – 16%, odsetek pracowników biurowych wynosił 5%, a handlu i usług – 10%. Warto zauważyć, że bardzo wolno rośnie odsetek właścicieli. Między 1992 a 1995 rokiem wzrósł jedynie o 0,6 punktu procentowego.

Polacy są społeczeństwem słabo wykształconym. Jedynie ok. 8% legitymuje się wyższym wykształceniem, a 6% nie ma ukończonej nawet

[50] Wszystkie dane zawarte w ramkach pochodzą z *Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego. Struktura skumulowanych danych 1992–1995*, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, lipiec 1996.

szkoły podstawowej. 26% ma wykształcenie podstawowe, tyle samo zasadnicze zawodowe. Szkolę średnią ukończyło 25%, w tym jedynie 6% liceum ogólnokształcące. Pozostali mają niepełne wykształcenie średnie (3%) lub wyższe (2%), wreszcie 3% ukończyło szkoły pomaturalne.
Około 6% respondentów zalicza siebie do klasy niższej, 42% do klasy robotniczej i 40% do średniej. Do klasy wyższej zaliczyło siebie tylko 1,5% osób. W porównaniu do roku 1992 nastąpił nieznaczny wzrost deklaracji przynależności do klasy średniej – 2 punkty i do klasy wyższej – 0,9 punktu.
Spora część badanych deklaruje wyższą pozycję zawodową od pozycji ojca (37%) i lepsze od rodziców położenie materialne (44%). Natomiast niższą pozycję deklaruje 16% badanych, a niższe dochody – 20%.

Bez porównania liczniejsza jest też klasa chłopska.

Struktura gospodarstw rolnych wskazuje na znaczne rozdrobnienie gospodarstw. Gospodarstw bardzo małych (do 9 ha) jest 64%, w tym 26% to gospodarstwa liczące 1–4 ha, Odsetek małych gospodarstw wzrósł w porównaniu z 1992 r. o 5 punktów, gospodarstw od 10 ha do 29 jest 33%, a dużych, o powierzchni 30 ha – 2,6 (wzrost w porównaniu do 1992 r. o 1,6 punktu).

Kolejną cechą polskiego społeczeństwa jest amorficzność jego struktury, która wynika z braku wyraźnie określonych klas społecznych o odrębnych interesach ekonomicznych. Pracownicy najemni dzielą się na kategorie statystyczno-biurokratyczne lub zawodowe, postrzegając siebie przede wszystkim jako przynależnych do sfery produkcyjnej lub budżetowej, a następnie górników, kolejarzy, nauczycieli, służbę zdrowia itp.

Zdaniem Stefana Nowaka społeczeństwo polskie przypominało zrandomizowany agregat statystyczny, który cechuje płynne przejście między poglądami jednostek i grup społecznych[51]; Hanna Bojar stwierdzała rozmycie struktury społecznej znajdujące swój wyraz w pogłębiającej się od lat niezborności czynników statusu[52]. Amorficzność struktury społecznej potęguje też bardzo słaba, jak na razie, obecność struktur pośrednich, stowarzyszeń lub lokalnych

[51] S. Nowak, „Zakończenie", (w:) *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, PWN „Polacy 90", Warszawa 1991, Warszawa IFiS PAN.

[52] H. Bojar, „Rodzina i życie codzienne", (w:) M. Marody, *Co nam zostało z tych lat. Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, „Aneks", Londyn 1991, s. 37.

i regionalnych grup interesu. Tę ostatnią sytuację Stefan Nowak określił jako „próżnię socjologiczną"[53].

Następną cechą strukturalną był daleko posunięty egalitaryzm płacowy. Osobliwość społeczeństw realnego socjalizmu stanowiło także podobieństwo dochodów robotników i wysoko kwalifikowanych specjalistów z wyższym wykształceniem. W okresie transformacji szybko pojawiła się segmentacja rynku pracy. Poszczególne segmenty można wyróżnić na podstawie kilku hierarchicznych kryteriów. Pierwszy podział przebiega między sektorami publicznym i prywatnym. Sektor publiczny dzieli się z kolei na firmy skomercjalizowane, przedsiębiorstwa państwowe i instytucje finansowane z budżetu państwa. Z kolei tzw. „sfera budżetowa" obejmuje dwa główne działy: wojsko, policję i administrację rządową oraz oświatę, naukę i służbę zdrowia.

W przypadku sektora publicznego, opłacanego z budżetu, pojęcie rynku pracy ma bardziej umowne niż rzeczywiste znaczenie, ponieważ zarówno popyt, jak i podaż pracowników ograniczone są administracyjnie, a płace ustanawiane tak jak w okresie realnego socjalizmu, tzn. według uznania władzy, która ma zdecydowane preferencje dla samej siebie. Stąd znacznie lepiej wynagradzany jest ministerialny urzędnik niż profesor uniwersytetu, policjant niż nauczyciel, oficer niż lekarz. W ramach centralnej administracji państwowej są jednak także „równi" i „równiejsi". I tak np., rozpiętość płac tej kategorii zwiększyła się od 1992 roku z 60% do 250%. Dyrektor departamentu w Ministerstwie Finansów otrzymuje niemal trzykrotnie więcej niż jego odpowiednik w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Osobliwością systemu płac w okresie „realnego socjalizmu" był podwójny obieg uznaniowych wynagrodzeń. W przemyśle, w niektórych okresach, premia mogła znacznie przewyższać stałe wynagrodzenie, a zawsze była istotnym składnikiem płacy. Zarówno w przemyśle, jak i w tzw. „sferze budżetowej" funkcjonował fundusz nagród (odbicie tej rzeczywistości znajdujemy obecnie – paradoksalnie – w płacach wysokich urzędników samorządu terytorialnego: dodatki specjalne i funkcyjne daleko przewyższają płacę zasadniczą). Kolejnym ważnym elementem były tzw. „prace zlecone", których uzyskanie mogło nawet znacznie uzupełniać budżet pracowników intelektualnych.

Obok drugiego, oficjalnego obiegu wynagrodzeń, istniał obieg nieoficjalny, o charakterze kryminogennym, świadomie wmontowany

[53] S. Nowak, „Społeczeństwo polskie drugiej połowy lat osiemdziesiątych", *Studia Socjologiczne* 1988, nr 1.

w system i stanowiący szczególną osobliwość socjalizmu. Nie dopłacając lekarzom, nauczycielom, urzędnikom zakładano, że głodową pensję uzupełnią sobie gratyfikacjami od wdzięcznych pacjentów, od rodziców uczniów i od petentów. Ten sposób myślenia wynikał m.in. z pesymistycznej diagnozy natury ludzkiej, zgodnie z którą głównym motywem działania człowieka jest chciwość. Zakładano więc, że funkcjonariusz państwowy tak czy tak weźmie łapówkę, toteż w interesie władzy należy ją z góry wkalkulować w wypłacane wynagrodzenie.

System ten, polegający na zgeneralizowanej korupcji, okazał się tylko częściowo skuteczny, ponieważ spora część społeczeństwa nie poddała się naciskom i zachowując tradycyjne wartości etyczne, uległa znacznej pauperyzacji. W ten oto sposób uczciwość stała się jednym z czynników zróżnicowania społecznego.

Upadek reżimu komunistycznego w Polsce nie spowodował bynajmniej likwidacji opisanego wyżej systemu; przeciwnie, nowe elity szybko uległy moralnej korozji i nadal podtrzymują, a nawet – dzięki nowym możliwościom – rozwijają istniejący system wynagrodzeń. Te nowe możliwości, to np. rady nadzorcze jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, liczne powiązania (m.in. rodzinne) sektora publicznego z prywatnym, rozdawnictwo darmowych akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych itp. W niektórych przypadkach system ten uległ pewnej legalizacji – np. wpłata na fundację szpitalną przyspiesza operację czy badanie wykonywane na szpitalnym sprzęcie w czasie pracy szpitala.

Zmiana tej sytuacji jest oczywiście bardzo trudna, ponieważ ci, którzy mogliby tego dokonać, są zainteresowani jej utrzymaniem z oczywistych powodów materialnych, a także i politycznych. Trzeba by bowiem otwarcie powiedzieć populistycznie nastawionej znacznej części społeczeństwa, a więc wyborcom, że funkcjonariusz państwowy (urzędnik, nauczyciel, uczony, lekarz itp.) musi w dobrze rozumianym interesie tego społeczeństwa zarabiać znacznie więcej niż obecnie i więcej, niż otrzymuje górnik, robotnik czy rolnik. Powiedzenie tego, a co więcej, zrealizowanie, wymaga dużej odwagi, którą raczej nie odznacza się polska klasa polityczna. Lepiej jest więc utrzymywać drugi i trzeci obieg wynagrodzeń i zakładać, że spora część państwowych funkcjonariuszy pracowników sfery budżetowej i tak sama „nieźle się wyżywi".

Liczebna dominacja robotników wśród pracowników najemnych, powiązana z ich relatywnym uprzywilejowaniem płacowym, obiektywnie stwarza nadal tej klasie silną pozycję przetargową zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej. Na tle klasy robotniczej

jako całości wyróżnia się tzw. „wielkoprzemysłowa klasa robotnicza". Mimo że jest to klasa coraz mniej liczna, z uwagi na silną koncentrację przestrzenną w skali przedsiębiorstw i regionów oraz wyższe na ogół kwalifikacje i wykształcenie stanowi ona siłę społeczną, która nie tylko zmiotła system komunistyczny, ale stale zagraża także budowie nowego ładu społecznego w Polsce.

Struktura wielkości przedsiębiorstw, w których pracują Polacy, przedstawia się następująco: w małych i średnich firmach (do 99 pracowników) pracuje 57% (w tym ok. 4% w firmach jednoosobowych). W przedsiębiorstwach dużych (100–999 zatrudnionych) – 24%, a w wielkich (ponad 1000 osób) – 12% (brak danych 5%).

Czynnikiem opóźniającym pomyślny przebieg transformacji systemowej jest słabość klasy średniej: zarówno samodzielnych przedsiębiorców, jak i autonomicznych specjalistów, którzy na Zachodzie stanowią silną warstwę społeczną zajmującą kluczowe pozycje w przedsiębiorstwach i w administracji państwowej. Ich siłę stworzą wykształcenie oraz wysokie kwalifikacje zawodowe. Odpowiednikiem tej warstwy w Polsce jest kategoria określana nadal mianem inteligencji, która jednak z inteligencją w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia nie ma wiele wspólnego. Inteligencja, pojmowana jako grupa ludzi o wysokim kapitale kulturowym, charakteryzująca się specyficznym etosem narodowego posłannictwa, nie istnieje, została bowiem zniszczona w swojej masie przez zachodniego i wschodniego sąsiada. Niedobitki tej warstwy rozpłynęły się w tzw. ludowej inteligencji, czyli w kategorii „wykształceńców". Natomiast podobnie jak i w innych krajach, istnieją w Polsce intelektualiści, których rola wydaje się jednak obecnie zmniejszać.

Kategoria przedsiębiorczych i wykształconych pracowników najemnych stanowi także zaczątek klasy średniej, która – jeżeli ma się rzeczywiście w tę klasę przekształcić – musi być przede wszystkim dowartościowana materialnie i prestiżowo.

Kolejną osobliwością polskiego społeczeństwa, którą potwierdzają liczne badania socjologiczne, jest mikrogrupa jako podstawowy element struktury społecznej.

„W małym mieście – pisze Janusz Hryniewicz – bardzo wyraźny jest układ polegający na tym, że wokół rodziny nuklearnej koncentruje się układ przyjaźni, w skład którego wchodzą ludzie pełniący role zawodowe ważne dla funkcjonowania danej rodziny. Układ ten jest zazwyczaj dość trwały, a więź rzeczowa bardzo silnie wzmacnia więź emocjonalną i odwrotnie. Rzadko jednak prowadzi to do powstania

grupy, w skład której wchodziłoby kilka rodzin. Oczywiste jest, że mikrogrupy tworzą się również w oparciu o więzi czysto emocjonalne. Interakcje i więzi społeczne w ramach tych mikrogrup są bardzo podobne do interakcji i więzi rodzinnych, co więcej, regulują je te same zasady, wynikające z częstych styczności i emocjonalnej bliskości. Mikrogrupę tę określimy mianem grupy rodzinno-koleżeńskiej"[54].

Oczywiście, grupy rodzinno-koleżeńskie występują powszechnie, i to nie tylko w Polsce lokalnej. W tym ostatnim przypadku jednak, wskutek „przejrzystości społecznej" małego środowiska, układ ten nie tylko jest bardziej czytelny, ale nabiera szczególnie istotnego znaczenia dla kształtowania relacji społecznych w danym środowisku.

Grupy te spełniały ważną funkcję w systemie realnego socjalizmu, zmniejszały bowiem jego dokuczliwość, a przede wszystkim zakres reglamentacji zachowań społecznych przez państwo i jego instytucje. Jak trafnie zauważa Jacek Szmatka: „Sfera małych grup i struktur społecznych stanowi skuteczną zaporę przeciwko infiltracji ze strony makrostruktur, jest także mechanizmem (...) poszerzania indywidualnej wolności"[55].

Równocześnie jednak grupy rodzinno-koleżeńskie, w przypadku kiedy ich liderzy zajmują znaczącą pozycję w układzie władzy politycznej lub ekonomicznej, łatwo przekształcają się w kliki, opanowując strategiczne pozycje w danej instytucji lub też miejscowości.

Jak wynika z badań prowadzonych pod kierunkiem Janusza Hryniewicza, życie przeciętnego Polaka, zwłaszcza w małym mieście, toczy się w zasadzie wyłącznie w małych grupach, ponieważ nadal bardzo niewielkie znaczenie ma identyfikacja z grupami typu zrzeszeniowego. W efekcie jednostka uczy się, by w każdej aktywności publicznej oczekiwać bliskich emocjonalnych związków z instytucjami lub innymi osobami. Co więcej, wzory te są kształtowane i umacniane w procesie socjalizacji, toteż ich żywotność będzie prawdopodobnie bardzo trwała.

Strukturalizacja społeczna głównie na bazie grup rodzinno-koleżeńskich ma bardzo poważne konsekwencje dla kształtowania się nowego ładu społecznego. Grupy te postrzegają otoczenie instytucjonalne jako nieprzyjazne. Również jako wrogów traktuje się wszystkich innych, nie będących członkami własnej grupy. W efekcie wytwarza

[54] J. Hryniewicz, *Społeczności lokalne u progu przemian ustrojowych*, IGP UW, Warszawa 1990, s. 212.

[55] J. Szmatka, „Źródła i konsekwencje napięć w małych grupach", *Studia Socjologiczne* 1988, nr 1–2, s. 36.

się relatywizm moralny usprawiedliwiający dowolne postępowanie własne, z jednoczesnym rygoryzmem wobec zachowań członków grup obcych.

Polaków cechuje brak zaufania do „innych", co ujawnia wiele badań prowadzonych zarówno na próbach ogólnopolskich, jak i w skali społeczności lokalnych.

> Przeważającą część społeczeństwa cechuje daleko posunięta nieufność w stosunku do innych ludzi, ponieważ aż 90% respondentów uważa, że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy nie za wiele, a jedynie 8% jest zdania, że większości ludzi można ufać.

Badania EUROREG prowadzone w trzech gminach (Biłgoraju, Iławie i Tarnowie Podgórnym) potwierdzają, że badani najczęściej wymieniali brak zaufania do ludzi i ich intencji jako przyczynę w trudnościach organizowania się mieszkańców do wspólnych działań. W Biłgoraju i Iławie pogląd taki wyrażało 3/4 ankietowanych, a w Tarnowie położonym w Wielkopolsce nieco mniej, bo dwie trzecie[56].

Grupy rodzinno-koleżeńskie wytwarzają specyficzne postawy preferujące niekonkurencyjne zachowania społeczne, które polegają na braku gotowości do konkurowania z innymi o pieniądze, władzę czy samorealizację. Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ trwałość mikrogrupy zależy od otrzymywania równych korzyści. Stąd też nastawienie wobec pracy ma charakter głównie konsumpcyjny, a sfera pracy czy też nauki nie jest na ogół traktowana jako źródło samorealizacji. Jedynym środowiskiem społecznym, w którym istniały (choć w ograniczonym zakresie) zachowania konkurencyjne, byli intelektualiści.

Większość społeczeństwa polskiego cechuje nastawienie egalitarne, które znajduje wyraz w opinii o nadmiernym zróżnicowaniu dochodów, a także swoisty etatyzm wyrażający się przekonaniem, że aparat państwowy powinien stać na straży „sprawiedliwości społecznej".

Źródło postaw egalitarnych i etatystycznych tkwi niewątpliwie zarówno w oficjalnej ideologii głoszonej w PRL, jak również w praktyce społecznej, która w stosunku do ogromnej większości obywateli polegała na wyrównywaniu ich materialnego statusu. Hasła egalitarne znalazły się jednak także na sztandarach „Solidarności" w 1980 roku. Jednym z gdańskich postulatów było mieszkanie dla każdej rodziny,

[56] G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza...*, op. cit.

a w trakcie manifestacji łódzkich włókniarek wykorzystywano transparenty z hasłem „Wszyscy mamy jednakowe żołądki". Niekomunistyczna lewica głosząc postulaty egalitarne, powołuje się na „zdobycze socjalne" państwa dobrobytu. Hasła egalitarne są równie często używane w dyskursie ideologicznym tak lewicy, jak i prawicy, która z kolei powołuje się na naukę społeczną Kościoła katolickiego. Tak więc źródła egalitaryzmu w Polsce tkwią w ideologii socjalistycznej, w praktyce „państwa dobrobytu" i w katolicyzmie znacznej większości Polaków.

Na siedmiopunktowej skali wyznaczonej biegunami: „rząd powinien zmniejszać różnice w dochodach między bogatymi i biednymi" i „rząd nie powinien się tym zajmować", 51% respondentów znajduje się w dwóch pierwszych przedziałach, zaś w dwóch ostatnich znalazło się tylko 13%. Tak więc większość społeczeństwa polskiego cechuje nastawienie egalitarne. Wydawać by się mogło, że w porównaniu do 1992 r. nastawienie egalitarne nieznacznie się zmniejszyło (o 3 punkty). Nie potwierdzają tego jednak odpowiedzi na inne pytania – 81% pytanych uważa bowiem, że zróżnicowania dochodów są w Polsce zbyt duże, 72% jest zdania, że obowiązkiem rządu jest zmniejszenie tych różnic, 87% jest przekonanych, że obowiązkiem rządu jest także zapewnienie pracy każdemu, kto chce pracować, a 83% obywateli twierdzi, że rząd powinien każdemu zapewnić podstawowe minimum dochodów. W 1992 r. uzyskano bardzo podobny rozkład odpowiedzi na te pytania.

Tego rodzaju opinie uważane są za wskaźniki postaw lewicowych, podczas gdy osoby pytane o umieszczenie siebie na skali poglądów „lewicowych – prawicowych" umieszczają się z reguły na prawicy.

Na dziesięciopunktowej skali poglądów „lewicowe – prawicowe" większość Polaków lokuje się na środkowych pozycjach skali (5 i 6) – 49%. Dwie pozycje o największej „lewicowości" zajmuje 4% respondentów, a o największej „prawicowości" – 9%. Podobny układ skali zanotowano także w 1992 r. Za socjalizmem i raczej za socjalizmem opowiadało się 13% badanych, a przeciwko 33%. Odsetek obojętnych wynosił 47%. Podobne rezultaty uzyskano w 1992 r., kiedy za socjalizmem opowiadało się 11% respondentów, a przeciwko 34%. Wzrosła nieco liczba obojętnych, w 1992 r. stanowili oni 46% próby.

Wynika to ze specyficznego rozumienia pojęcia „prawica" w Polsce. Składowymi postaw prawicowych są bowiem „antykomunizm", przywiązanie do tradycji i Kościoła katolickiego przy równoczesnych nastawieniach egalitarnych i etatystycznych.

Silna identyfikacja z grupami rodzinno-koleżeńskimi utrudnia przynależność do zrzeszeń, ponieważ w grupach tych więź emocjonalna nakłada się na rzeczową. Zaspokajanie części potrzeb przez uczestnictwo w zrzeszeniu nie zagraża wprawdzie spoistości grupy koleżeńsko-rodzinnej, ale stwarza jednostce trudne warunki, ponieważ potrzebuje ona silnej więzi emocjonalnej, która w zrzeszeniu odgrywa minimalną rolę. W takiej sytuacji jednostka czuje się nie tylko zagubiona, ale wręcz zagrożona w swojej integralności.

Z obserwacji sceny społecznej małych miast wynika, że istnieje wyraźna personifikacja instytucji publicznych. W powszechnej opinii rządzą nimi kliki, tak więc wrogość ogniskuje się na innych mikrogrupach. „Instytucje zostają spersonalizowane przez wessanie reprezentujących je osób w «kliki», «układy», stosunki towarzyskie"[57].

Obserwować można również interesujące zjawisko, które ujawniło się w wielu miejscowościach w trakcie kampanii wyborczych do władz samorządowych, kiedy bardzo często występowały ostre konflikty typu emocjonalnego na tle cech osobowościowych partnerów, niezależnie od wspólnego interesu. W efekcie potencjalni partnerzy stawali się wrogami, a wspólny interes nie był realizowany. Zainicjowanie współpracy członków kilku grup rodzinno-koleżeńskich jest często bardzo trudne, a wszelkie sytuacje, w których nie można się natychmiast odwołać do opinii mikrogrupy, budzą lęk i są unikane. Społeczności lokalne mają więc charakter silnie zatomizowany, nie jest to jednak atomizacja jednostek, ale grup rodzinno-koleżeńskich. Wymiana informacji w tych grupach służy przede wszystkim umocnieniu więzi społecznej, nie ma więc charakteru dyskursywnego zmierzającego do zaproponowania różnych sposobów rozwiązania danego problemu. Nawet przekazanie informacji, że inni mają odmienny punkt widzenia, jest traktowane jako naruszenie solidarności grupowej.

Jak zauważa J. Hryniewicz, również „w odniesieniu do problemów globalnych oczekuje się gotowych, jednorodnie emocjonalnie podbudowanych formuł. Jak się wydaje, najgroźniejszą konsekwencją tego stanu rzeczy jest intelektualna niemożność zaakceptowania wielości przyczyn różnych globalnych wydarzeń społeczno-politycznych"[58].

Społeczeństwo jest więc podatne na wyjaśnienia zjawisk i procesów społecznych w silnie zmitologizowanych kategoriach ideologicznych, stąd tendencje do spiskowej interpretacji wydarzeń i poszukiwania

[57] A. Giza-Poleszczuk, „Stosunki międzyludzkie i życie zbiorowe", (w:) M. Marody, op. cit., s. 37.

[58] J. Hryniewicz, op. cit., s. 222.

wroga. Odzwierciedla się to także wyraźnie w języku publicznych wystąpień operujących często słownictwem walki. Ani czynniki strukturalne, ani wynikające z nich uwarunkowania psychospołeczne nie sprzyjają samoorganizowaniu się mieszkańców w grupy typu zrzeszeniowego.

Czynniki zróżnicowania społecznego w okresie transformacji są stosunkowo mało przejrzyste. Pod pewnymi względami polskie społeczeństwo upodabnia się do społeczeństw rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Widoczne jest to przede wszystkim we wzroście pozycji menedżerów i specjalistów, zwłaszcza związanych z sektorem prywatnym, ale także i publicznym. O ile w okresie realnego socjalizmu wynagrodzenie kadr kierowniczych było kilkakrotnie wyższe od wynagrodzenia szeregowych pracowników, to obecnie różnica ta wrosła do kilkunastu razy. Spada, choć nierównomiernie, pozycja klasy robotniczej. Nie dotyczy to jednak np. takich grup zawodowych, jak górnicy, którzy nadal korzystają z płacowych przywilejów. Ważnym czynnikiem zróżnicowania społecznego jest też sam fakt zatrudnienia, ponieważ bezrobocie spycha osoby nim dotknięte na margines.

Obawa przed bezrobociem nadal jest udziałem dość dużego odsetka osób. 29% respondentów uważa, że utrata przez nich pracy jest bardzo i raczej prawdopodobna. Jest to jednak znacznie mniejszy odsetek niż w 1992 r. (40%).Wzrosły także szanse znalezienia nowego zatrudnienia – 24% badanych uważa, że znalezienie podobnej pracy jest bardzo łatwe lub łatwe (w 1992 r. tylko 18% wyrażało taką opinię). Doświadczenie bycia bezrobotnym ma ok. 23% Polaków, w tym znaczna większość (70%) była tylko raz bezrobotna w ciągu poprzednich 10 lat, 12% – dwa razy, a ok. 8% – więcej niż trzy razy.

Miejsce zamieszkania wpływa na szanse zatrudnienia. Są one znacznie większe w dużych aglomeracjach miejskich niż w małych miastach i na wsi. Tak więc miejsce zamieszkania stanowi istotny czynnik zróżnicowania społecznego, tym bardziej że wynagrodzenie za tę samą pracę w dużych aglomeracjach jest z reguły wyższe niż w mniejszych ośrodkach miejskich, choć równocześnie koszty utrzymania na prowincji są także niższe.

W ostatnim półwieczu, a szczególnie w jego pierwszych dekadach, społeczeństwo polskie cechowały intensywne migracje. W roku 1995 ok. 47% badanej populacji mieszkało w wieku 14 lat w innej miejscowości niż w momencie badań.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na zróżnicowanie społeczne jest możliwość uzyskiwania dodatkowych korzyści wynikających z przynależności do odpowiednich grup rodzinno-koleżeńskich.

Polaków cechuje daleko idąca nieufność do państwa i jego demokratycznych instytucji, a mimo to istnieje jednak skłonność do obdarzania większym zaufaniem przedsiębiorstw państwowych niż prywatnych.

Jedynie nieco więcej niż 1/3 obywateli jest zadowolona z polskiego systemu demokratycznego (35%), jednakże analogiczny odsetek w porównaniu do 1992 r. wzrósł dość znacznie, ponieważ poprzednio wynosił 22%, czyli zadowolony był zaledwie nieco więcej niż co piąty respondent. Na pytanie, czy nasz system polityczny, ogólnie rzecz biorąc, działa dobrze, twierdząco odpowiedziało 28%, podczas gdy w 1992 r. jedynie 18%. Tak więc w miarę postępów transformacji wzrasta zadowolenie z polskiej demokracji i funkcjonowania systemu politycznego państwa. Jednakże większość badanych interesuje się polityką słabo lub w ogóle (54%). Jest to nieco więcej niż w 1992 r., kiedy nie interesowało się polityką 49% badanych.

Przedsiębiorstwa państwowe cieszą się większym zaufaniem niż firmy prywatne. 86% ma do nich pełne i umiarkowane zaufanie (w 1992 r. 79%), podczas gdy do firm prywatnych jedynie 57% (w 1992 r. 63%). Jeszcze większe różnice występują, jeżeli wziąć pod uwagę tylko kategorię „pełne zaufanie". W tym przypadku 33% badanych miało w 1995 r. pełne zaufanie do przedsiębiorstw państwowych, w porównaniu do 24% w 1992 r., podczas gdy analogiczne odsetki w przypadku firm prywatnych wynosiły 5% i 7%.

Znaczna część społeczeństwa polskiego znajduje się w stanie deprywacji spowodowanej pozbawieniem jej opieki państwa (praca dla każdego i świadczenia socjalne zakładów pracy) oraz wzrostem zróżnicowań społecznych, a także spadkiem poczucia fizycznego bezpieczeństwa.

Polska postrzegana jest jako kraj mało bezpieczny: 48% badanych uważa, że w odległości ok. 1 km od domu są miejsca, gdzie baliby się oni chodzić samotnie późnym wieczorem. Jednak wbrew panice, którą podsycają środki masowego przekazu subiektywne poczucie bezpieczeństwa nie maleje, ale nieco rośnie, ponieważ w 1992 r. odsetek analogicznych odpowiedzi wynosił 50%.

W porównaniu jednak do początkowego okresu transformacji poczucie deprywacji, szczególnie w warstwie materialnej, nieco maleje.

W porównaniu do 1992 r. poprawiła się ocena własnej sytuacji materialnej. 47% osób było zadowolonych i mniej więcej zadowolonych ze swojej sytuacji finansowej, podczas gdy w 1992 r. odsetek ten wynosił 35%. Równocześnie ok. 20% respondentów stwierdziło, że ich sytuacja w ostatnich kilku latach poprawiła się, podczas gdy w 1992 r. odsetek takich opinii wynosił 14%. Jednakże 44% osób deklarowało, że w ich rodzinie zdarzają się sytuacje, że brakuje pieniędzy na żywność lub ubranie, natomiast 35% stwierdzało, że nie starczyło pieniędzy na pokrycie świadczeń mieszkaniowych. W 1992 r. analogiczne odsetki były nieco wyższe, wyniosły odpowiednio 51% i 37%.

W sondażu z 1997 roku zadano pytanie, czy zmiany zachodzące w Polsce od 1989 roku przyniosły badanym więcej korzyści niż strat. Odpowiedzi na nie, choć słabo, różnicują się regionalnie. I tak, w regionie pomorskim 33,4% osób odpowiedziało, że transformacja przyniosła więcej korzyści niż strat, 36% było zdania, że tyle samo korzyści co strat, a 25,5% sądziło, że więcej strat niż korzyści[59]. Odsetek niezadowolonych jest więc dość znaczny, przy czym w zależności od sytuacji, do tej kategorii może dołączyć część osób wyrażających opinię, że transformacja przyniosła tyle samo korzyści co strat.

Kolejną osobliwością polskiego społeczeństwa na tle innych krajów Europy jest silna religijność. Dla coraz większej liczby mieszkańców Zachodu religia odgrywa marginesową rolę. Odsetek osób odrzucających wiarę w Boga waha się od 55% w Szwecji i 38% we Francji do 11% w Portugalii i 2–3% w Irlandii i w Polsce, znacznie wyższe są odsetki osób religijnie obojętnych, które nie uczestniczą w obrzędach. Należy do nich 90% Szwedów i 83% Francuzów. Nawet w tradycyjnie katolickich Włoszech jedynie połowa mieszkańców bierze udział w religijnych praktykach. Wyjątkiem jest znowu Irlandia i Polska, gdzie ponad 85% obywateli przynajmniej raz w miesiącu uczestniczy w obrzędach religijnych[60].

Polacy należą do najbardziej religijnych społeczeństw Europy. 91% badanych deklaruje związek z określoną religią. Wśród osób składających taką deklarację 96% przyznaje się do katolicyzmu. Znacznie mniej osób,

[59] Połączono kategorie „same korzyści" i „więcej korzyści niż strat" oraz „więcej strat niż korzyści" oraz „same straty", pominięto odpowiedź: „nie wiem". *Polski Generalny Sondaż Społeczny w internecie 1997*, http://pgss2iss.uw.edu.pl.

[60] G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy*, PWN, Warszawa 1998, s. 419.

bo jedynie 56%, deklaruje uczestnictwo w cotygodniowych mszach i nabożeństwach. Nieco więcej (62%) wierzy w życie pozagrobowe. Na siedmiopuktowej skali ważności religia i Kościół zajmują dwie najwyższe pozycje, 62% w porównaniu do 55% w 1992 r. Pełne zaufanie do Kościoła rzymsko-katolickiego ma 45% badanych, umiarkowane 43%, a jedynie 11% nie ma zaufania. W porównaniu do 1992 r. nastąpił niewielki wzrost zaufania do Kościoła. Pełne zaufanie miało wtedy 41%, a nie ufało Kościołowi 12%. Równocześnie jednak aż 55% osób jest zdania, że Kościół ma za dużo władzy. W 1992 r. odsetek ten był jeszcze większy i wynosił 65%.

Osobliwość polskiego społeczeństwa stanowi też duże nasilenie patriotyzmu w porównaniu do innych krajów europejskich, gdzie osłabienie identyfikacji narodowej jest dość znaczne. Na pytanie, „czy czujesz się bardzo dumny, że jesteś..." twierdząco w 1990 roku odpowiedziało 17% Niemców, 23% Holendrów i 35% Francuzów; ta ostatnia liczba jest zarazem wartością przeciętną dla Unii Europejskiej. Podobne odsetki występują w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie wyróżniają się wyraźnie Polacy, z których 69% udziela na powyższe pytanie odpowiedzi pozytywnych, w porównaniu np. do jedynie 25% Czechów[61].

Bardzo silny i silny związek z Polską deklaruje 91% badanych, z miejscem zamieszkania 70%, z Europą 63%, a z województwem 59%.

„Identyfikacje lokalne i regionalne w relacji do narodowych są w Europie – jak zauważa G. Therborn – silniejsze niż gdziekolwiek. Jedynie w czterech spośród dwudziestu pięciu krajów europejskich – Czechosłowacji, Finlandii, Islandii i w Polsce – wystąpiła przewaga identyfikacji narodowych nad lokalnymi i regionalnymi"[62].

Istotną zmianą okresu transformacji jest wzrost znaczenia wykształcenia w społecznej świadomości. W ciągu kilku lat odsetek osób doceniających znaczenie tego czynnika dla osiągnięcia sukcesu w życiu wzrósł o 13 punktów.

Kapitał finansowy, zdaniem 52% badanych, ma decydujące i bardzo ważne znaczenie dla osiągnięcia sukcesu w życiu[63], zaś kapitał kulturowy[64] – zdaniem 49%. Własne wysokie wykształcenie jest uznane za

[61] Ibidem, s. 427.
[62] Ibidem, s. 384.
[63] Pochodzenie z bogatej rodziny.
[64] Wysokie wykształcenie rodziców.

decydujące i bardzo ważne przez 74% badanych. W porównaniu do 1992 r. nastąpił znaczący wzrost tego rodzaju opinii (wyrażało ją 61% badanych). Ważną rolę odgrywają również: sumienna praca (89%), ambicja (87%), zdolności (81%), szczęście (81%) oraz znajomości (63%). Około 15–20% respondentów wskazuje na takie cechy, jak: płeć, wyznanie religijne, pochodzenie terytorialne ze wsi lub z miasta i poglądy polityczne.

Podsumowując naszą analizę makrospołecznego wymiaru polskiej transformacji, należy zauważyć, że osobliwości polskiego społeczeństwa są rezultatem oddziaływania kilku czynników. Wśród zmiennych uniwersalnych ważna jest „wiejskość" jako element wpływający na system wartości i postawy znacznej części obywateli naszego kraju. Drugim, niejako przeciwstawnym elementem, są procesy migracji i urbanizacji wpływające na słabe zakorzenienie części społeczeństwa. Wśród czynników specyficznych charakterystycznych tylko dla realnego socjalizmu należy przede wszystkim wymienić strukturę społeczną, tj. dominującą przewagę pracowników najemnych, duży udział klasy robotniczej i niskie, głównie zawodowe wykształcenie społeczeństwa. Ważną osobliwością jest też znaczna rola grup rodzinno-koleżeńskich w porównaniu do celowych stowarzyszeń. Również większe niż gdzie indziej nasilenie identyfikacji narodowej i postaw patriotycznych stanowi kolejną osobliwość polskiego społeczeństwa. Wreszcie czynnikiem odróżniającym polskie społeczeństwo od innych społeczeństw Europy (poza Irlandią) jest nasilenie religijności i duża rola Kościoła katolickiego w życiu publicznym. Wpływ nauczania religijnego połączony z selektywną akceptacją ideałów socjalizmu odziaływuje nadal na postawy równościowe etatystyczne i roszczeniowe dużej części Polaków.

LOKALNY WYMIAR TRANSFORMACJI

Socjologiczny portret mieszkańców Dzierzgonia zostanie naszkicowany na podstawie wywiadów przeprowadzonych wśród 229 mieszkańców miasta Dzierzgonia i 117 osób z otaczających je wsi. W sumie objęto badaniami 346 osób w gminie, czyli 3,6% ogółu mieszkańców i ponad 5% osób dorosłych. Wywiady przeprowadzali studenci Europejskiego Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego na przełomie czerwca i lipca 1998 roku. Osoby do badań wylosowano wcześniej z list wyborców, tak więc uzyskana próba ma charakter reprezentatywny. Wywiady poprzedziła kampania informacyjna w lokalnej gazecie,

o badaniach informowano również w kościele, tak więc mieszkańcy byli uprzedzeni o celu badań i życzliwie przyjmowali ankieterów.

Tabele zamieszczone w tym rozdziale zawierają procentowe rozkłady odpowiedzi na poszczególne pytania w rozbiciu na respondentów miasta, wsi i całej gminy. Ponadto w tekście zamieszczono wyniki tzw. krzyżówek, czyli rozkłady odpowiedzi na niektóre pytania według wieku i wykształcenia badanych. W tym przypadku, aby nie obciążać nadmiernie tekstu, zrezygnowano z zamieszczania całych tabel, tym bardziej że w odniesieniu do wielu pytań wymienione zmienne nie różnicowały odpowiedzi.

Charakterystyka mieszkańców gminy

W gminie występuje stosunkowo znaczna nadwyżka kobiet, przy czym jest ona większa we wsiach niż w mieście, co nie odróżnia Dzierzgonia od innych podobnych miejscowości w Polsce.

Ludność zamieszkująca otaczające wsie jest, ogólnie rzecz biorąc, znacznie starsza, dużo mniejszy (o prawie 10 punktów) jest odsetek osób w wieku do 30 lat i większy osób w wieku 50 lat i więcej.

Prawie co dziesiąte gospodarstwo domowe w gminie składa się z jednej osoby, przy czym gospodarstw jednoosobowych na wsi jest prawie dwukrotnie mniej niż w mieście. Wyraźnie przeważają gospodarstwa od 3 do 5 osób, których jest prawie dwie trzecie. Na wsi występuje dużo więcej niż w mieście gospodarstw liczących 5 i więcej osób – 41%, w porównaniu do 26% w samym Dzierzgoniu. Gospodarstwa liczące 2–3 osoby stanowią w mieście i na wsi ponad jedną trzecią wszystkich rodzin.

Tabela 40. Mieszkańcy według płci

Kategorie	Miasto		Wieś		Gmina	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Kobiety	121	52,8	67	57,3	188	54,3
Mężczyźni	108	47,2	50	42,7	158	45,7
Ogółem	229	100,0	117	100,0	346	100,0

Ponad 40% mieszkańców gminy mieszka w niej od urodzenia, przy czym odsetek ten jest wyraźnie większy na wsi niż mieście. Około jedna trzecia obywateli gminy mieszka w niej ponad 20 lat. Ludność jest więc w dużym stopniu zasiedziała i ustabilizowana. Jedynie około 10% to nowi przybysze, mieszkający w gminie mniej

Tabela 41. Respondenci według wieku (w %)

Przedziały wieku	Miasto	Wieś	Gmina
do 30 lat	27,9	19,0	24,9
31–40 lat	22,3	21,6	22,0
41–50 lat	21,0	27,6	23,2
Powyżej 50 lat	28,8	31,8	29,9

Tabela 42. Struktura wielkości gospodarstw domowych (w %)

Liczba osób	Miasto	Wieś	Gmina
1 osoba	8,3	4,3	7,0
2 osoby	15,8	18,8	16,8
3 osoby	23,7	17,1	21,4
4 osoby	25,9	18,8	23,5
5 osób	14,9	17,9	15,9
6 osób	7,5	17,1	10,7
7 i więcej osób	4,0	6,1	4,6

Tabela 43. Okres zamieszkania w Dzierzgoniu (w %)

Liczba lat	Miasto	Wieś	Gmina
Do 5 lat	3,5	3,5	3,5
5–10 lat	9,2	5,3	7,9
11–15 lat	15,7	9,6	13,7
16–20 lat	4,8	5,3	5,0
Powyżej 20 lat	22,3	42,1	28,9
Od urodzenia	44,5	34,2	41,1

Tabela 44. Badani według wykształcenia (w %)

Wykształcenie	Miasto	Wieś	Gmina
Podstawowe	28,2	52,2	36,3
Średnie (pełne i niepełne)	66,1	45,2	59,1
Wyższe (pełne i niepełne)	5,7	2,6	4,7

niż 10 lat. Skład ludności jest pod tym względem typowy dla obszarów ziem zachodnich i północnych.

Wykształcenie mieszkańców gminy jest stosunkowo niskie, niższe niż średnio w kraju, a na wsi niższe niż w Dzierzgoniu. W gminie występuje zatem niedobór wyżej kwalifikowanych pracowni-

ków, co oczywiście zmniejsza szanse rozwojowe tego układu lokalnego. Ostatnio otwarto w gminie liceum, co z kolei zwiększa możliwości młodzieży uzyskania wykształcenia – część podejmie wyższe studia, a niektórzy, być może, powrócą do Dzierzgonia po ich ukończeniu.

Tabela 45. Struktura zawodowa mieszkańców (w %)

Kategorie zawodów	Miasto	Wieś	Gmina
Bez zawodu	10,1	10,1	10,1
Rolnicy	6,0	29,3	13,3
Robotnicy	47,0	44,4	46,2
Pracownicy usług	17,1	12,1	15,5
Pracownicy umysłowi niżsi*	10,1	2,0	7,6
Pracownicy umysłowi wyżsi**	7,4	2,0	5,7
Wolne zawody	0,5	0,0	0,3
Uczniowie, studenci, emeryci	1,8	0,0	1,3

* wykonujący czynności pomocnicze;
** wykwalifikowani i/lub zajmujący kierownicze stanowiska.

W strukturze zawodowej gminy przeważają robotnicy i pracownicy usług (blisko dwie trzecie). Odsetek pracowników umysłowych, szczególnie wyżej wykwalifikowanych, jest stosunkowo niewielki. Mimo że Dzierzgoń to gmina miejsko-wiejska, odsetek rolników jest stosunkowo mały. Wydaje się oczywiste, że ich udział jest znacznie wyższy we wsiach (o około jedną trzecią) niż w samym mieście.

Odsetek pracujących wśród ogółu ludności jest stosunkowo niewielki i wynosi mniej niż 50%; jeszcze niższy jest on we wsiach, gdzie niemal co trzeci mieszkaniec nie pracuje. Miejscem pracy mniej więcej połowy zatrudnionych są przedsiębiorstwa prywatne, a co dziesiąty pracuje we własnym gospodarstwie rolnym. Tak więc już prawie dwie trzecie obywateli gminy pracuje w sektorze prywatnym. W przedsiębiorstwach państwowych pracuje mniej więcej co piąta osoba i prawie tyle samo w sferze budżetowej. Wśród niepracujących blisko dwie trzecie to emeryci, a jedna trzecia – bezrobotni.

Znacznie więcej niż co trzeci mieszkaniec Dzierzgonia (40%) dotknięty został w ostatnich 10 latach bezrobociem i również prawie co trzeci był dwukrotnie bez pracy. Trzykrotnie bezrobotnym był co piąty mieszkaniec gminy, a co dziesiąty cztery i więcej razy. Sytuacja w Dzierzgoniu jest w tym przypadku trudniejsza niż w całej Polsce, ponieważ – jak wynika z Polskiego Generalnego Sondażu Społecz-

Tabela 46. Struktura pracujących mieszkańców (w %)

Kategoria aktywności zawodowej	Miasto	Wieś	Gmina
Pracujący ogółem jako odsetek badanych	46,1	38,8	43,6
z tego: przedsiębiorstwa państwowe	19,0	17,0	18,4
przedsiębiorstwa prywatne	49,5	42,6	47,4
sfera budżetowa	27,6	8,5	21,7
rodzinne gospodarstwa rolne	3,8	31,9	12,5
Niepracujący jako odsetek badanych	53,9	61,2	56,4
z tego: emeryci	61,4	58,2	60,2
bezrobotni	38,6	41,8	39,8

nego (PGSS) – jeden raz było bezrobotnymi 79,9% badanych, dwukrotnie – 12,5%, trzykrotnie – 4,6%, a cztery i więcej razy jedynie – 3,1%[65]. Tak więc bezrobocie w Dzierzgoniu jest nie tylko większe, ale uzyskane zatrudnienie stosunkowo bardziej niepewne.

Tabela 47. Częstotliwość bezrobocia w ciągu ostatnich 10 lat (w %)

Częstotliwość bezrobocia	Miasto	Wieś	Gmina
Nie był bezrobotnym	60,7	57,5	59,6
Był bezrobotnym	39,3	42,5	40,4
w tym: 1 raz	37,5	43,5	39,6
2 razy	31,8	23,9	29,1
3 razy	20,5	21,7	20,9
4 razy	5,7	2,2	4,5
5 razy	2,3	6,5	3,7
6 i więcej razy	2,3	2,2	2,2

Bezrobocie w największym stopniu dotyka ludzi młodych. Bezrobotnymi było 71% osób w wieku do 30 lat, 53% między 30 a 40 rokiem życia, 34% w przedziale wieku od 41 do 50 lat i tylko 11% w wieku ponad 50 lat. Bez pracy pozostawało także więcej osób z wykształceniem średnim (47%) niż z podstawowym (34%). Natomiast wśród 14 osób z wyższym wykształceniem, które znalazły się w próbie, tylko jedna była bezrobotna. Tak więc Dzierzgoń nie różni się pod tym względem od całego kraju.

Na podstawie deklarowanych dochodów można by sądzić, że większość mieszkańców gminy żyje na progu ubóstwa, a nawet

[65] *Polski Generalny Sondaż Społeczny. Struktura skumulowanych danych*, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, lipiec 1996.

Tabela 48. Dochody na osobę w gospodarstwach domowych (w %)

Wysokość dochodu	Miasto	Wieś	Gmina
Do 160 zł	18,2	25,2	20,6
160–319 zł	37,3	44,3	39,7
320–479 zł	24,9	19,1	22,4
480–639 zł	11,6	7,8	10,3
640–2000 zł	8,9	3,5	7,1

poniżej tego progu, ponieważ ponad połowa osiąga dochód w granicach 300 zł na osobę.

Przeczą temu jednak informacje o stanie wyposażenia gospodarstw domowych. Więcej niż co trzecia rodzina w gminie ma samochód. Sytuacja w tej dziedzinie nie odbiega na niekorzyść od średniej ogólnopolskiej – według danych PGSS samochód w Polsce ma 38,1% rodzin. Praktycznie wszystkie gospodarstwa domowe w gminie są wyposażone w lodówkę, pralkę i telewizor kolorowy, około jedna trzecia gospodarstw ma wieże stereo, a niemal co dziesiąte – komputer. Najmniej rozpowszechnionym przedmiotem jest natomiast zmywarka do naczyń, która występuje sporadycznie. Tak więc mimo bezrobocia i niskich dochodów poziom życia mieszkańców Dzierzgonia mierzony stanem wyposażenia gospodarstw domowych niewiele odbiega od średniej krajowej.

Wiek głowy rodziny w znacznym stopniu różnicuje posiadanie samochodu. Pojazd taki ma 45% osób w wieku 31–40 lat, 38% respondentów do 30 lat, 35% ankietowanych w kategorii 41–50 lat i jedynie 26% osób powyżej 50. roku życia. Wykształcenie również bardzo silnie różnicuje posiadanie samochodu. Ma go 20% osób z wykształceniem podstawowym i 45% ze średnim i wyższym. Posiadanie wieży stereo jest również silnie zróżnicowane według wieku – sprzęt ten ma 42% osób najmłodszych, 34% respondentów w wieku 31–40 lat, 26% w kategorii wiekowej od 41 do 50 lat i jedynie 11% najstarszych. Wieżę stereo posiada 12% gospodarstw domowych osób z wykształceniem podstawowym i 36% ze średnim i wyższym. Komputer ma mniej więcej co dziesiąte gospodarstwo osób w wieku do 50 lat i co pięćdziesiąte w gospodarstwach respondentów w wieku powyżej 50 lat. Gospodarstwa ankietowanych ze średnim i wyższym wykształceniem mają dwukrotnie więcej komputerów niż gospodarstwa osób z wykształceniem podstawowym. Ponieważ lodówki, pralki i telewizory występują niemal we wszystkich gospodarstwach domowych, a zmywarek prawie w ogóle nie ma, tak więc ani wiek, ani wykształcenie nie różnicują posiadania wymienionego sprzętu.

Tabela 49. Wyposażenie gospodarstw domowych (w %)

Dobra trwałe	Miasto	Wieś	Gmina
Samochód	35,5	34,2	35,1
Telewizor kolorowy	94,3	94,9	94,5
Wieża stereo	32,0	17,9	27,2
Komputer	9,6	6,0	8,4
Pralka	94,3	95,7	94,8
Zmywarka	3,5	1,7	2,9
Lodówka	96,9	99,9	97,7

Jak wynika z tych danych, cechy mieszkańców Dzierzgonia odzwierciedlają ogólne procesy transformacji, które dokonały się w ostatnich latach w Polsce. Gmina, która była poprzednio skupiskiem państwowych gospodarstw rolnych, przeszła względnie pomyślnie przekształcenia własnościowe. Niemal cała ziemia znajdująca się we władaniu PGR-ów trafiła w ręce prywatne w formie dzierżawy lub własności i została skutecznie zagospodarowana. Zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle skurczyło się znacznie zatrudnienie w sektorze państwowym, w którym pracuje mniej niż co piąty aktywny zawodowo. Łącznie z tzw. sferą budżetową, w sektorze publicznym pracuje co trzeci zatrudniony. Dominuje więc zatrudnienie w sektorze prywatnym, tak najemne, jak i na własny rachunek.

Dotkliwym dla znacznej części badanej populacji skutkiem transformacji jest bezrobocie, które w krótszym lub dłuższym okresie objęło około 40% dorosłych mieszkańców gminy. Sytuacja ta niewątpliwie spowodowała w wielu gospodarstwach domowych ubóstwo, które jednak było w różny sposób amortyzowane, głównie prawdopodobnie w gospodarce nieformalnej. Świadczy o tym relatywnie dobre wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku. Wbrew kasandrycznym przepowiedniom wielu analityków sytuacji społeczno-gospodarczej, upadek państwowych gospodarstw rolnych ani w Dzierzgoniu, ani w innych miejscowościach Polski północnej nie spowodował katastrofy – przeciwnie, była to szybka, tania i stosunkowo mało bolesna społecznie rekonstrukcja gospodarki. Należy jedynie żałować, że ten sposób rekonstrukcji jest trudny do zastosowania w innych gałęziach gospodarki, np. w górnictwie, gdzie klasa robotnicza jest bardzo skoncentrowana, działają silne związki zawodowe i potężne *lobbies* kadry zarządzającej, również zainteresowanej utrzymaniem *status quo* i życiem na koszt podatnika.

Opinie i postawy mieszkańców

Warunki życia

Połowa mieszkańców gminy (nieco więcej w mieście niż na wsi) jest zdania, że ich warunki życia w porównaniu do czasów sprzed 1989 roku polepszyły się, choć zaledwie co ósmy respondent uważa, że polepszyły się one znacznie. Równocześnie jednak prawie co trzeci respondent jest zdania, że sytuacja pogorszyła się, przy czym aż co piąty uważa, że warunki życia w Dzierzgoniu pogorszyły się znacznie. W tym przypadku nie ma różnicy między opiniami mieszkańców wsi i miasta.

Wiek badanych różnicuje opinie na temat warunków życia mieszkań-

Tabela 50. Ocena obecnych warunków życia mieszkańców Dzierzgonia w porównaniu do warunków przed roku 1989 (w % odpowiedzi)

Zmiana warunków życia	Miasto	Wieś	Gmina
Polepszyły się znacznie	14,4	12,1	13,6
Polepszyły się trochę	36,7	27,6	33,6
Pozostały bez zmian	6,6	12,1	8,4
Pogorszyły się trochę	14,0	7,8	11,9
Pogorszyły się znacznie	17,9	18,1	18,0
Trudno powiedzieć	10,5	22,4	14,5

Tabela 51. Ocena własnej sytuacji materialnej w ciągu ostatnich kilku lat (w % odpowiedzi)

Zmiana sytuacji	Miasto	Wieś	Gmina
Poprawiała się	21,0	9,5	17,1
Pogarszała się	39,7	52,6	44,1
Pozostawała taka sama	31,9	31,9	31,0
Trudno powiedzieć	7,4	6,0	7,0

ców Dzierzgonia: ludzie młodzi (do 30 lat) częściej (67%) wypowiadają opinię, że polepszyły się one znacznie i trochę, podczas gdy analogiczne opinie podziela jedynie około 40% mieszkańców w wieku powyżej 30 lat. Natomiast wykształcenie niemal nie wpływa na te opinie, ponieważ 49% osób z wykształceniem średnim i wyższym stwierdza poprawę, w porównaniu do 43% z wykształceniem podstawowym.

Dość pesymistyczna jest także ocena własnej sytuacji materialnej. Jedynie mniej niż co piąty respondent deklaruje, że jego sytuacja materialna poprawiała się w ostatnich kilku latach, jedna trzecia uważa, że pozostawała taka sama, a prawie co drugi badany skarżył

się, że jego sytuacja ulegała pogarszeniu. Wyraźna różnica występuje między miastem i wsią, ponieważ poprawę deklaruje więcej mieszkańców miasta niż wsi (różnica wynosi ponad 11 punktów). Również znacznie więcej mieszkańców wsi niż miasta uważa, że sytuacja pogarszała się. W tym przypadku różnica wynosi prawie 13 punktów.

Wiek również wpływa na ocenę własnej sytuacji materialnej. Sytuacja pogarszała się u mniejszej liczby osób najmłodszych (do 30 lat) – 31% i najstarszych (ponad 50 lat) – 44%, natomiast największy odsetek (około 50%) deklarujący pogorszenie się własnej sytuacji materialnej znajduje się kategorii wieku od 31 do 50 lat. Natomiast wykształcenie nie różnicuje oceny własnej sytuacji materialnej.

Mieszkańcy gminy wyraźnie pesymistycznie oceniają swoją sytuację finansową, w porównaniu z dochodami innych rodzin w Polsce, ponieważ aż prawie dwie trzecie respondentów twierdzi, że jest ona niższa niż przeciętna, a jedna trzecia uważa, że nawet znacznie niższa.

Tabela 52. Ocena własnej sytuacji materialnej w porównaniu z dochodami innych rodzin w Polsce (w %)

Ocena poziomu dochodów	Miasto	Wieś	Gmina
Znacznie niższe niż przeciętne	33,2	37,0	34,8
Nieco niższe niż przeciętne	24,0	24,1	24,1
Przeciętne	25,8	25,0	25,5
Nieco wyższe niż przeciętne	7,9	2,6	6,1
Znacznie wyższe niż przeciętne	1,7	1,7	1,7
Trudno powiedzieć	7,4	8,6	7,8

W tym przypadku wiek także wpływa na oceny, ponieważ osoby najmłodsze znacznie rzadziej pesymistycznie (44%) oceniają swoją sytuację materialną na tle innych rodzin w Polsce niż osoby w średnim i w starszym wieku (około 60%). Również osoby o wykształceniu podstawowym częściej bardziej pesymistycznie (64%) oceniają własną sytuację materialną w porównaniu z dochodami innych rodzin w Polsce niż osoby o wykształceniu średnim i wyższym.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzały się w badanych rodzinach sytuacje, że brakowało pieniędzy na jedzenie i ubranie. Tego rodzaju przypadki dotknęły blisko 60% rodzin, podczas gdy w całej Polsce, według danych PGSS z 1995 roku, jedynie 44%. Warto dodać, że odsetek tych odpowiedzi zmalał w skali kraju w ciągu dwóch lat aż o 8 punktów[66]. Biorąc pod uwagę wcześniej omówione deklaracje

[66] Dane z *Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego 1997 w internecie*, http://pgss2.iss.edu.pl.

o wysokości dochodów i subiektywne oceny własnej sytuacji materialnej, wydaje się, że warunki materialne życia dzierzgonian są relatywnie gorsze. Zaprzecza temu jednak stan wyposażenia gospodarstw domowych, który w pewnych wskaźnikach przewyższa średnią krajową, a w innych, jak np. posiadanie samochodów, jest do niej bardzo zbliżony.

Wiek, a jeszcze bardziej wykształcenie, różnicują częstotliwość kryzysowych sytuacji w rodzinach, które zdarzały się w 53% rodzin osób do 30 roku życia i w około 65% rodzin respondentów w wieku średnim. Sytuacje takie były natomiast nieco rzadsze w rodzinach osób najstarszych. Pieniędzy brakowało na żywność i ubranie w 69% rodzin respondentów z wykształceniem podstawowym i tylko w 54% rodzin osób z wyższym i średnim wykształceniem.

Tabela 53. Odpowiedź na pytanie, czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzały się sytuacje, że brakowało pieniędzy na żywność i ubranie (w %)

	Miasto	Wieś	Gmina
Tak, zdarzały się	52,2	73,9	59,5
Nie, nie było takich sytuacji	41,2	24,3	35,6
Trudno powiedzieć	6,6	1,7	5,0

Miejsce zamieszkania

Warunki życia w Dzierzgoniu na tle sąsiednich miast oceniane są w sposób zróżnicowany. Szczególnie korzystnie wypada porównanie Dzierzgonia z Zalewem (saldo odsetka ocen pozytywnych i negatywnych +24), a następnie ze Sztumem (+20) i Prabutami (+17). Negatywnie natomiast wypada porównanie z Malborkiem (−21) i Kwidzynem (−10). Są to jednak miasta większe i zasobniejsze.

Tabela 54. Porównanie warunków życia w Dzierzgoniu z sąsiednimi miejscowościami (w % odpowiedzi)

W Dzierzgoniu żyje się w porównaniu ze Sztumem	Miasto	Wieś	Gmina
lepiej	37,7	29,9	35,1
tak samo	13,6	12,0	13,0
gorzej	18,0	9,4	15,1
trudno powiedzieć	30,7	48,7	36,8

W Dzierzgoniu żyje się w porównaniu z Prabutami	Miasto	Wieś	Gmina
lepiej	25,0	21,4	23,8
tak samo	11,8	4,3	9,3
gorzej	7,0	5,1	6,4
trudno powiedzieć	56,1	69,2	60,6

W Dzierzgoniu żyje się w porównaniu z Malborkiem	Miasto	Wieś	Gmina
lepiej	21,8	21,4	21,7
tak samo	10,0	2,6	7,5
gorzej	46,7	35,0	42,8
trudno powiedzieć	21,4	41,0	28,0

W Dzierzgoniu żyje się w porównaniu z Zalewem	Miasto	Wieś	Gmina
lepiej	31,0	29,9	30,6
tak samo	14,8	0,9	10,1
gorzej	5,2	5,1	5,2
trudno powiedzieć	48,9	64,0	54,0

W Dzierzgoniu żyje się w porównaniu z Kwidzynem	Miasto	Wieś	Gmina
lepiej	21,5	19,7	20,9
tak samo	5,3	6,0	5,5
gorzej	33,3	26,5	31,0
trudno powiedzieć	39,9	47,9	42,6

Proszono także o wskazanie miejscowości, w których perspektywy życiowe młodzieży pochodzącej z Dzierzgonia są większe. Okazało się, że najwięcej respondentów wybrało ogólnie duże miasta. Jedynie kilkanaście procent osób wskazało imiennie Warszawę i Gdańsk. Dzierzgoń wskazał co dwudziesty mieszkaniec wsi, natomiast zagranicę co dziesiąty ankietowany w gminie, przy czym odsetek zwolenników poglądu, że najlepsze szanse życiowe czekają młodych dzierzgonian za granicą był nieco większy na wsi niż w mieście. Dane te nie odbiegają od wskazań uzyskanych w innych gminach[67].

[67] Por. G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza...*, op. cit., s. 138.

Tabela 55. Miejsca, w których perspektywy życiowe młodzieży pochodzącej z Dzierzgonia są lepsze (w % odpowiedzi)

Miejsca	Miasto	Wieś	Gmina
Warszawa	20,1	7,8	15,9
Elbląg	7,0	11,3	8,4
Inne duże miasta	64,2	56,0	61,4
Gdańsk	12,7	15,5	13,6
Dzierzgoń	0,9	6,9	2,9
Miasta średniej wielkości	2,6	4,3	3,2
Za granicą	8,3	14,7	10,4

Postawy wobec zróżnicowań społecznych

Mieszkańców Dzierzgonia cechuje bardzo duże nasilenie postaw egalitarnych. Blisko 90% badanych zgadza się z twierdzeniem, że w Polsce różnice dochodów są zbyt duże, przy czym odsetek akceptujących to zdanie jest nieco większy w mieście niż na wsi. W badaniach ogólnopolskich (PGSS) odsetek opinii twierdzących był dość podobny (82%). Różnica jednak polega na sile akceptacji. W Dzierzgoniu zdecydowanie zgadzało się z tą opinią 67%, a w porównywanych badaniach jedynie 40%. W Dzierzgoniu wiek różnicuje siłę akceptacji tego stwierdzenia, ponieważ zdecydowanie zgadza się z nim co drugi młody człowiek (do 30 lat) i znacznie ponad dwie trzecie osób w średnim i starszym wieku. Wykształcenie natomiast nie różnicuje odpowiedzi na to pytanie.

Również blisko 90% ankietowanych mieszkańców gminy Dzierzgoń twierdziło, że rząd powinien zmniejszać różnice między bogatymi i biednymi. W badaniach ogólnopolskich odsetek analogicznych opinii wynosił jedynie 74%. Również i w tym przypadku wystąpiły różnice w sile akceptacji tego twierdzenia. W Dzierzgoniu zdecydowanie zgadzało się z tą opinią blisko 70%, podczas gdy w całej Polsce jedynie 34,5%[68]. Warto dodać, że odsetek osób wyrażających tę opinię w ciągu dwóch lat wzrósł w Polsce o prawie 6 punktów. Również w przypadku tego pytania w badanej przez nas gminie wiek różnicuje siłę opinii, ponieważ zdecydowanie zgadza się z nią 56% osób w wieku do 30 lat i ponad 70% osób starszych. Wykształcenie natomiast nie różnicuje odpowiedzi.

Niemal wszyscy respondenci w gminie Dzierzgoń są zdania, że rząd powinien zapewnić pracę każdemu, kto chce pracować. Ogół

[68] Ibidem.

Polaków jest podobnego zdania. Różnica występuje, podobnie jak poprzednio, jedynie w stopniu akceptacji. Zdecydowanie zgadza się z tą opinią 82% badanych w gminie i 49% w próbie ogólnopolskiej. W tym przypadku ani wiek, ani wykształcenie nie wpływają w gminie na rozkład odpowiedzi.

Jedynie nieco mniejszą akceptację zyskało twierdzenie, że rząd powinien każdemu zapewnić minimum dochodów. W Dzierzgoniu zdecydowanie zgadza się z taką opinią 72%, a w Polsce 43% badanych. Wiek nie wpływa w gminie istotnie na rozkład odpowiedzi, widoczny jest jedynie stosunkowo niewielki wpływ wykształcenia. Osoby z wykształceniem podstawowym nieco częściej niż badani z wykształceniem średnim i wyższym zdecydowanie zgadzają się z tym twierdzeniem.

Tak więc w przypadku połączenia kategorii „zdecydowanie zgadzam się" i „raczej się zgadzam" nie ma prawie żadnych różnic między mierzącymi poziom egalitaryzmu odpowiedziami uzyskanymi w Dzierzgoniu i w badaniach PGSS. Jak widać z tych danych, oczekiwania w stosunku do państwa są bardzo duże i nie zaspokajane. Musi to nieuchronnie prowadzić do znacznej frustracji i swoistego odrzucenia państwa, która to postawa wyraża się także masową absencją w różnego rodzaju wyborach. Zmiana tych, jak się wydaje, dobrze ugruntowanych przez ostatnie półwiecze postaw nie będzie rzeczą łatwą. Będą na nią oddziaływać, oczywiście, obiektywne warunki, ale ten czynnik nie wystarczy. Potrzebna jest także odpowiednia pedagogika społeczna i przekonywanie obywateli, że rząd nie może wszystkim zapewnić ani pracy, ani minimalnych dochodów. Może jedynie oddziaływać przez odpowiednią politykę na podmioty gospodarujące, aby utrzymywały i tworzyły miejsca pracy, a także ustawowo regulować wysokość minimalnej płacy. Nie może natomiast zmniejszać różnicy między biednymi i bogatymi, ponieważ silnie progresywny podatek zniechęca do pracy, przyczynia się do rozszerzenia „szarej strefy" i osłabia międzynarodową konkurencyjność całego społeczeństwa. Oczywiście stosowanie wspomnianej pedagogiki społecznej jest rzeczą trudną, gdyż niezadowolenie i frustracja dużej części społeczeństwa są eksploatowane przez wszystkie w danym momencie opozycyjne ugrupowania polityczne do zwalczania ekipy aktualnie znajdującej się u władzy. Polityczna codzienność dodatkowo umacnia więc wspomniane frustracje.

Więcej niż połowa ankietowanych w gminie Dzierzgoń uważa, że robotnicy zatrudnieni w przemyśle stracili w wyniku procesów transformacji (łączne odpowiedzi „trochę i dużo stracili"), a jedynie co

dziesiąty respondent sądzi, że trochę zyskali. Jeszcze więcej respondentów, bo aż 87%, wyraża opinię, że stracili robotnicy rolni; na wsi odsetek tego rodzaju sądów jest jeszcze większy i wynosi 94%. W tym przypadku opinie są prawie całkowicie jednolite. Zdaniem 87% respondentów w wyniku przemian, które dokonały się w ostatnich 10 latach, stracili również chłopi.

Wiek i wykształcenie różnicują odpowiedzi na pytanie, kto stracił, a kto zyskał w okresie transformacji. Połowa respondentów, którzy ukończyli 30 lat jest zdania, że stracili robotnicy zatrudnieni w przemyśle (dużo i trochę), podczas gdy analogiczną opinię wyraża blisko dwie trzecie osób w wieku powyżej 40 lat. Podobnie prawie dwie trzecie osób z wykształceniem podstawowym uważa, że stracili robotnicy, podczas gdy tego zdania jest tylko nieco więcej niż połowa osób z wykształceniem średnim i wyższym. Opinie na temat robotników rolnych są bardziej jednolite. Od 82% najmłodszych respondentów do 92% w przypadku osób w wieku 41–50 lat uważa, że kategoria ta straciła w wyniku procesów transformacji. Tego zdania

Tabela 56. Wskaźniki postaw egalitarnych (w %)

Wskaźniki		Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Trudno powiedzieć
Różnice dochodów w Polsce są zbyt duże	M	67,7	19,2	4,4	4,8	3,9
	W	64,1	17,9	0,9	4,3	12,8
	G	66,5	18,8	3,2	4,6	6,9
Rząd powinien zmniejszać różnice między bogatymi i biednymi	M	71,9	17,1	2,2	2,6	6,1
	W	65,0	23,9	2,6	4,4	5,1
	G	69,6	19,4	2,3	2,9	5,8
Rząd powinien każdemu kto chce pracować zapewnić pracę	M	79,9	11,4	2,2	4,4	2,2
	W	86,3	9,4	1,7	2,6	0,0
	G	82,1	10,7	2,0	3,8	1,4
Rząd powinien każdemu zapewnić minimum dochodów	M	72,9	15,3	3,9	3,5	4,4
	W	69,2	11,1	5,1	10,3	4,3
	G	71,7	13,9	4,3	5,8	4,3

M – miasto, W – wieś, G – cała gmina.

jest też 95% osób z wykształceniem podstawowym i 86% ze średnim i wyższym. W przypadku oceny sytuacji chłopów opinie są również dość jednolite, natomiast wykształcenie nie różnicuje ich w ogóle, a wiek w stosunkowo niewielkim stopniu. Dwie trzecie najstarszych respondentów (powyżej 50 lat) jest zdania, że chłopi stracili, podczas gdy opinię taką wyraża trzy czwarte osób najmłodszych. W tym przypadku wystąpiła odwrotna sytuacja i więcej starszych ludzi pozytywnie oceniło pozycję chłopów.

Kto zyskał? Zdaniem prawie połowy respondentów zyskali ludzie wykształceni, ale niemal co piąty badany uważa, że ci także stracili. Ponad 40% mieszkańców gminy jest zdania, że zyskali również byli członkowie PZPR, ale równocześnie co trzecia osoba nie ma na ten temat zdania.

Głównymi beneficjantami transformacji są, zdaniem mieszkańców gminy, „kombinatorzy" i przedstawiciele „prywatnej inicjatywy" (po 79%). W tym przypadku opinia jest dość jednolita i na wsi, i w mieście.

Jeżeli wziąć pod uwagę tylko kategorie odpowiedzi „dużo zyskali", to hierarchia beneficjantów będzie następująca: „kombinatorzy" (65%), „prywatna inicjatywa" (56%), byli członkowie PZPR (29%) oraz ludzie wykształceni (13%). Z kolei hierarchia przegranych wygląda następująco: robotnicy rolni (72%), chłopi (49%) oraz robotnicy w przemyśle (32%).

Wiek różnicuje również odpowiedzi na pytanie o sytuację osób z wyższym wykształceniem. Ponad 50% osób w wieku 31–40 lat uważa, że dużo i trochę zyskały osoby wykształcone. W pozostałych kategoriach wieku odsetki te są o kilka punktów niższe. Natomiast respondenci ze średnim i wyższym wykształceniem w większym stopniu niż osoby z wykształceniem podstawowym podzielają tę opinię. W przypadku sytuacji byłych członków PZPR, wykształcenie w ogóle nie różnicuje odpowiedzi, a wiek jedynie w niewielkim stopniu. Na korzyści byłych członków PZPR nieco częściej wskazują najstarsi respondenci. W przypadku „kombinatorów" opinia jest dość jednolita, niemniej nieco więcej osób w średnich kategoriach wieku (41–50 lat) wskazuje ich jako głównych beneficjantów procesu transformacji – 89% w porównaniu do 75–79% w pozostałych kategoriach wieku. Wykształcenie nie różnicuje w tym przypadku odpowiedzi. Jeżeli chodzi o „prywatną inicjatywę", to rozkład odpowiedzi według wieku jest bardzo podobny jak w poprzednim przypadku. Natomiast na korzyści „prywatnej inicjatywy" wskazuje 83% osób ze średnim i wyższym wykształceniem i tylko 65% z podstawowym.

Hierarchia beneficjantów odzwierciedla opinie, które zostały w znacznej mierze ukształtowane przez środki masowego przekazu i niektórych populistycznych polityków. Opinie te są dość silnie ugruntowane, ponieważ potwierdza je nieraz potoczne doświadczenie. Również i w tym przypadku widoczne są niedostatki w propagowaniu pozytywnego oblicza kapitalizmu i nowej hierarchii wartości preferującej przedsiębiorczość, inicjatywę, kwalifikacje i współzawodnictwo.

Interesujące było także poznanie systemu wartości mieszkańców gminy w odniesieniu do czynników życiowego sukcesu: na pytanie

Tabela 57. Kategorie społeczne, które zyskały i które straciły w okresie ostatnich 10 lat odpowiedzi (w %)

Kategorie		Zysk/strata					
		dużo zyskali	trochę zyskali	nie zyskali nie stracili	trochę stracili	dużo stracili	trudno powiedzieć
Robotnicy w przemyśle	M	1,3	10,0	12,2	25,8	30,6	20,1
	W	0,0	7,7	2,6	25,6	35,9	28,8
	G	0,9	9,2	9,0	25,7	32,4	22,8
Robotnicy rolni	M	0,0	3,9	2,6	15,7	68,1	9,6
	W	0,0	1,7	1,7	14,5	79,5	2,6
	G	0,0	2,3	2,3	15,3	72,0	7,2
Chłopi	M	0,0	4,4	8,3	24,9	47,2	15,3
	W	0,9	2,6	9,4	23,9	52,1	11,1
	G	0,3	3,8	8,7	24,6	48,8	13,9
Ludzie wykształceni	M	16,2	34,6	14,9	11,8	3,5	18,9
	W	7,7	25,6	12,8	20,5	3,4	29,9
	G	13,3	31,6	14,2	14,8	3,5	22,6
Byli członkowie PZPR	M	32,9	10,5	16,2	3,9	4,4	32,0
	W	21,4	15,4	16,2	2,6	6,8	37,6
	G	29,0	12,2	16,2	3,5	5,2	33,9
Kombinatorzy	M	63,2	14,5	3,9	1,8	1,3	15,4
	W	67,5	15,4	4,3	2,6	0,9	9,4
	G	64,6	14,8	4,1	2,0	1,2	13,3
„Prywatna inicjatywa"	M	57,6	24,9	5,2	2,2	0,4	9,6
	W	51,3	20,5	8,5	0,0	0,9	18,8
	G	55,5	23,4	6,4	1,4	0,6	12,7

M – miasto, W – wieś, G – cała gmina.

„Jakie znaczenie mają dla osiągnięcia sukcesu w życiu następujące czynniki?" blisko trzy czwarte (71%) badanych odpowiedziało, że dobre znajomości są decydujące i bardzo ważne. Natomiast w sondażu PGSS odpowiedzi takich było tylko 60%. Na drugim miejscu wymieniono własne zdolności i pracowitość – 60% (PGSS – 89%). Na kolejnych miejscach znalazło się własne wysokie wykształcenie – 55% (70%), pochodzenie z bogatej rodzin – 46% (49%), wysokie wykształcenie rodziców 34% (44%) oraz pochodzenie z miasta lub ze wsi – 13% (12%). Mieszkańcy Dzierzgonia, w porównaniu do ogółu Polaków, wyraźnie przeceniają „dobre znajomości", nie doceniają natomiast wykształcenia, własnych zdolności i pracowitości oraz kapitału kulturowego rodziny. Interesujące jest, że zdaniem większości badanych zarówno w Dzierzgoniu, jak i w Polsce, pochodzenie terytorialne nie odgrywa większej roli i nie jest ani czynnikiem sprzyjającym, ani

Tabela 58. Czynniki życiowego sukcesu (w % odpowiedzi)

Czynniki sukcesu		Znaczenie				
		decydujące	bardzo ważne	ważne	niezbyt ważne	trudno powiedzieć
Pochodzenie z bogatej rodziny	M	21,8	27,1	29,7	11,4	10,0
	W	17,1	23,1	38,5	6,8	14,5
	G	20,2	25,7	32,7	9,8	11,6
Wysokie wykształcenie rodziców	M	10,5	24,5	42,4	16,6	6,1
	W	12,9	14,7	56,0	10,3	6,0
	G	11,3	21,2	47,0	14,5	6,1
Własne wysokie wykształcenie	M	22,3	33,2	34,5	8,3	1,7
	W	22,2	31,6	36,8	5,1	4,3
	G	22,3	32,7	35,3	7,2	2,6
Pochodzenie ze wsi lub z miasta	M	3,1	7,4	23,1	52,4	14,0
	W	6,9	11,2	35,3	35,3	11,2
	G	4,3	8,7	27,2	46,7	13,0
Dobre znajomości	M	41,0	32,8	21,8	1,7	2,6
	W	31,6	35,0	26,5	2,6	4,3
	G	37,9	33,5	23,4	2,0	3,2
Własne zdolności i pracowitość	M	27,9	34,1	27,9	5,7	4,4
	W	19,7	36,8	31,6	7,7	4,3
	G	25,1	35,0	29,2	6,4	4,3

M – miasto, W – wieś, G – cała gmina.

wpływającym negatywnie na szanse życiowego sukcesu. Kluczowa rola „dobrych znajomości" – stereotyp dobrze ugruntowany w okresie PRL – stale zyskuje potwierdzenie przede wszystkim w karierach ogólnopolskich i lokalnych polityków Rzeczypospolitej. Waga tego czynnika jest oczywiście przesadzona, ale nie wpływa to na zachowania społeczne.

Pochodzenie z bogatej rodziny ważniejsze jest dla mniej więcej połowy respondentów w średnich kategoriach wieku i nieco mniej ważne dla około 40% osób najstarszych i najmłodszych. Zamożność jest częściej wymieniana przez ankietowanych ze średnim i wyższym wykształceniem niż przez osoby z wykształceniem podstawowym. Kapitał kulturowy, czyli wysokie wykształcenie rodziców jest decydujące i bardzo ważne dla mniej więcej połowy respondentów do 30. roku życia, dla jednej trzeciej w średnich kategoriach wieku i jedynie jednej czwartej osób powyżej 50. roku życia. Tak więc w tym przypadku wiek silnie różnicuje odpowiedzi. Osoby z wykształceniem średnim i wyższym częściej wymieniają wysokie wykształcenie rodziców (37%) niż osoby z wykształceniem podstawowym (27%). Wiek różnicuje również odpowiedzi na kolejne pytanie o rolę własnego wysokiego wykształcenia w osiągnięciu życiowego sukcesu. Na wagę tego czynnika wskazuje dwie trzecie najmłodszych ankietowanych i jedynie mniej niż połowa najstarszych. Podobnie, co wydaje się oczywiste, rolę wysokiego własnego wykształcenia w większym stopniu doceniają osoby ze średnim i wyższym wykształceniem (60%) niż osoby z wykształceniem podstawowym.

Wyraźna większość badanych nie uważa pochodzenia terytorialnego, ze wsi bądź z miasta, za istotny czynnik życiowego sukcesu, tak więc ani wiek, ani wykształcenie nie różnicują odpowiedzi na dotyczące tego pytanie. Wiek różnicuje natomiast w pewnym stopniu odpowiedzi na pytanie o rolę „dobrych znajomości" w osiągnięciu życiowego sukcesu. Jako czynnik decydujący i bardzo ważny określa „dobre znajomości" trzy czwarte respondentów w średnich kategoriach wieku i około dwóch trzecich w najmłodszej i najstarszej kategorii wiekowej. Podobne różnice występują w przypadku respondentów z wykształceniem średnim i wyższym (76% odpowiedzi) i podstawowym (66%). Wiek różnicuje również odpowiedzi na kolejne pytanie o rolę własnych zdolności i pracowitości. Nieco mniejsze znaczenie (54%) przywiązują do tego czynnika najstarsi respondenci, a nieco większe (66%) – najmłodsi. Podobnie osoby z wyższym i średnim wykształceniem w większej liczbie doceniają zdolności i pracowitość (65%) w porównaniu do 52% osób z wykształceniem podstawowym.

Zarówno Polski Generalny Sondaż Społeczny, jak i nasze badania potwierdzają powszechność i siłę stereotypowej opinii o decydującym znaczeniu znajomości dla osiągnięcia życiowego sukcesu. Wynika to z trwałości grup rodzinno-koleżeńskich, które przetrwały zmianę systemu i nadal są ważnym elementem struktury społecznej. W badanej gminie potwierdza się także opinia o coraz większym przekonaniu Polaków o znaczeniu wykształcenia w życiowej karierze ludzi. Przekonanie to podziela więcej osób młodszych i lepiej wykształconych niż starszych i gorzej wykształconych. Osoby młodsze i lepiej wykształcone większą wagę przywiązują także do własnych zdolności i pracowitości.

Badaliśmy również stopień zaufania mieszkańców gminy do różnych instytucji. Największy odsetek badanych (ponad 20%) pełne zaufanie ma do wojska, Kościoła katolickiego i policji. W przypadku policji i wojska ten stopień zaufania jest niemal całkowicie zgodny z rezultatami uzyskanymi w PGSS, inne natomiast wyniki uzyskano w przypadku Kościoła katolickiego, do którego pełne zaufanie ma 42% osób w próbie ogólnopolskiej i jedynie 30% w gminie Dzierzgoń.

Biorąc pod uwagę tylko dwie kategorie odpowiedzi, „pełne" i „umiarkowane zaufanie", największy odsetek odpowiedzi twierdzących w Dzierzgoniu uzyskano w przypadku urzędu gminy – 72% i Kościoła katolickiego – 71%. W sondażu ogólnopolskim Kościół uzyskał 87% wskazań (władz lokalnych nie badano). Kolejne miejsca zajęło w gminie wojsko – 66% (PGSS – 83%), policja – 66% (78%), telewizja – 61% (80%), sejm – 41% (47%) i rząd – 40% (49%).

Jak widać z tych danych, mieszkańcy Dzierzgonia wszystkie wymienione instytucje dażą mniejszym zaufaniem niż ogół Polaków. Co trzeci mieszkaniec gminy deklaruje, że nie ma zaufania do sejmu i rządu, podczas gdy instytucjom tym nie ufa trochę mniej niż połowa badanych w PGSS. Brak zaufania do rządzących, z wyjątkiem władz lokalnych, jest więc w badanej gminie szczególnie duży[69]. Ten brak zaufania zarówno w Dzierzgoniu, jak i w całej Polsce wynika zapewne po części, jak już była o tym mowa, z zawiedzionych oczekiwań, ponieważ duża część obywateli, jak pisał kilka lat temu Jan Szczepański, miała nadzieję, że nowa władza spełni wszystkie obietnice socjalizmu, tylko szybciej, lepiej i pełniej. Ale przyczyną braku zaufania są także z pewnością zachowania klasy politycznej, która w społecznym odbiorze własny interes przedkłada nad interes Rzeczypospolitej.

[69] Trzeba tu jednak zauważyć, że rezultaty PGSS pochodzą z 1995 r., a w przypadku opinii na temat rządu i sejmu pewną rolę mogą odgrywać czynniki koniunkturalne. Tak więc wyniki tych badań mogą nie być w pełni porównywalne.

Tabela 59. Zaufanie do instytucji (w % odpowiedzi)

Instytucje		Mam pełne zaufanie	Mam umiarkowane zaufanie	Nie mam zaufania	Trudno powiedzieć
Rząd w Warszawie	M	3,9	38,0	30,6	27,5
	W	3,4	30,8	25,6	40,2
	G	3,8	35,5	28,9	31,8
Urząd gminy	M	16,2	51,5	19,2	13,1
	W	13,7	65,8	6,8	13,7
	G	15,3	56,4	15,0	13,3
Kościół katolicki	M	28,5	39,5	17,5	14,5
	W	31,6	46,2	13,7	8,5
	G	29,6	41,7	16,2	12,5
Wojsko	M	29,3	32,8	12,7	25,3
	W	41,0	33,3	3,4	22,2
	G	33,2	32,9	9,5	24,3
Policja	M	21,4	40,2	21,0	17,5
	W	25,6	48,7	12,0	13,7
	G	22,8	43,1	17,9	16,2
Sejm	M	6,1	35,8	31,0	27,1
	W	1,7	36,8	33,3	28,2
	G	4,6	36,1	31,8	27,5
Telewizja	M	9,6	48,0	24,0	18,3
	W	12,8	54,7	17,1	15,4
	G	10,7	50,3	21,7	17,3

M – miasto, W – wieś, G – cała gmina.

Jak wreszcie mieszkańcy Dzierzgonia postrzegają najważniejsze zadania państwa? Największy odsetek osób jako bardzo ważny cel wymienił likwidację bezrobocia (90%), a następnie utrzymanie porządku w kraju (82%). Następne miejsce uzyskało zahamowanie wzrostu cen (68%). Blisko połowa badanych (48%) jako bardzo ważny cel wskazała ochronę prawa do swobodnego wypowiadania opinii. Nieco mniej (42%) wymieniło zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu oraz znacznie mniej – zwiększenie uprawnień samorządu terytorialnego (34%). Zaledwie co czwarty mieszkaniec gminy uznał integrację z Unią Europejską za bardzo ważne zadanie dla Polski, przy czym w tym przypadku wystąpiła znaczna różnica między miastem (30%) a wsią (16%).

Tabela 60. Cele ważne dla Polski (w % odpowiedzi)

Cel		Bardzo ważne	Ważne	Mało ważne	Trudno powiedzieć
Utrzymanie porządku w kraju	M	82,5	16,6	0,0	0,9
	W	80,3	17,1	0,0	2,6
	G	81,8	16,8	0,0	1,4
Zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu	M	44,1	45,4	4,8	5,7
	W	36,8	42,7	7,7	12,8
	G	41,6	44,5	5,8	8,1
Likwidacja bezrobocia	M	90,0	9,6	0,0	0,4
	W	90,6	8,5	0,0	0,9
	G	90,2	9,2	0,0	0,6
Zahamowanie wzrostu cen	M	66,4	27,1	2,2	4,4
	W	71,6	25,0	0,0	3,4
	G	68,1	26,4	1,4	4,1
Ochrona prawa do swobodnego wypowiadania opinii	M	49,8	41,0	4,4	4,8
	W	45,7	41,4	5,2	7,8
	G	48,4	41,2	4,6	5,8
Zwiększenie uprawnień samorządu lokalnego	M	37,6	46,4	7,4	8,7
	W	28,2	50,4	3,4	17,9
	G	34,4	47,7	6,1	11,8
Integracja z Unią Europejską	M	30,1	30,6	10,5	28,8
	W	16,2	25,6	18,8	39,3
	G	25,4	28,9	13,3	32,4

M – miasto, W – wieś, G – cała gmina.

Mimo że w Polskim Generalnym Sondażu Społecznym inaczej skonstruowano pytanie i wyniki nie są w pełni porównywalne, warto zauważyć, że na pierwszym miejscu znalazło się utrzymanie porządku w kraju i zahamowanie wzrostu cen, przy czym nie było pytania o bezrobocie. Również pytanie o Unię Europejską nie jest w pełni porównywalne. W PGSS odpowiedź: „Polska powinna robić wszystko, aby w pełni zjednoczyć się z Unią Europejską" uzyskała 45% wskazań. Tak więc można zasadnie sądzić, że liczba osób nie mających na ten temat zdania i tzw. eurosceptyków jest w Dzierzgoniu większa niż w próbie ogólnopolskiej.

Kwestionariusz ankiety zawierał punkt, w którym respondenci byli proszeni o wymienienie ważności 7 celów do realizacji w gminie. Analiza uzyskanych odpowiedzi pokazuje, że mieszkańcy gminy,

Tabela 61. Postulowana hierarchia celów w działalności zarządu (średnia z pięciopunktowej skali)

Cel	Miasto	Wieś	Gmina
Poprawa wyposażenia szkół	4,0	4,1	4,1
Rozwój placówek kulturalnych	3,8	3,8	3,8
Budownictwo mieszkaniowe	4,3	4,2	4,3
Pomoc dla najuboższych	4,1	4,1	4,1
Remont ulic i chodników	3,1	3,6	3,2
Urządzenia sportowe i turystyczne	3,8	3,5	3,7
Estetyka miasta	3,4	3,5	3,4

chociaż hierarchizują poszczególne cele, to jednak nie różnicują ich zanadto. Dość wyraźnie preferują budownictwo mieszkaniowe, pomoc dla najuboższych oraz poprawę wyposażenia szkół. Widoczne są, jak widać, preferencje socjalne, bo chodzi tutaj przecież o socjalne

Tabela 62. Postulowana hierarchia celów w działalności zarządu miasta (odsetki osób umieszczające dany cel na pierwszym i drugim miejscu)

Cel	Miasto	Wieś	Gmina
Poprawa wyposażenia szkół	67,9	71,6	69,1
Rozwój placówek kulturalnych	64,4	62,4	63,6
Budownictwo mieszkaniowe	80,3	73,9	78,2
Pomoc dla najuboższych	74,0	71,8	73,3
Remont ulic i chodników	37,7	61,4	45,7
Urządzenia sportowe i turystyczne	64,3	55,7	61,4
Estetyka miasta	51,1	52,1	51,5

Tabela 63. Najważniejsze problemy do załatwienia w gminie (w % wskazań)

Postulaty	Miasto	Wieś	Gmina
Pomoc bezrobotnym	32,4	34,5	33,3
Rozwiązanie problemów młodzieży	17,3	11,7	15,7
Mieszkalnictwo	16,2	11,1	14,9
Oświata	9,1	8,1	8,3
Opieka społeczna	7,7	8,1	7,7
Ochrona zdrowia	6,2	7,6	6,9
Remonty i budowa dróg	4,8	8,8	6,2
Ochrona środowiska	2,5	5,3	3,3
Bezpieczeństwo	2,7	1,8	2,1
Estetyka miasta	1,1	2,9	1,6

Uwzględniono postulaty wymienione przez 10 i więcej respondentów.

budownictwo mieszkaniowe i wspieranie biednych rodzin. Cele socjalne są w Dzierzgoniu bardziej preferowane niż w innych gminach, dla których poznaliśmy odpowiednie dane.

Pomoc dla najuboższych została na pierwszym i drugim miejscu wymieniona przez 50% respondentów w Tarnowie Podgórnym, 61% w Iławie i 64% w Biłgoraju, natomiast w Dzierzgoniu ten cel został wskazany aż przez 73% respondentów.

Nieco inaczej przedstawia się lista najważniejszych problemów wymienionych przez respondentów w odpowiedzi na pytanie otwarte o najważniejsze problemy do załatwienia w gminie.

W tym przypadku na pierwszym miejscu znalazło się bezrobocie, a następnie troska o młodzież i mieszkalnictwo, a więc również cele społeczne. Opinie mieszkańców gminy wyrażają niewątpliwie pewną tęsknotę za opieką państwa, której zostali oni pozbawieni.

CZĘŚĆ III

POLITYKA I WŁADZA

SAMORZĄD TERYTORIALNY W KRAJOWYM UKŁADZIE POLITYCZNYM

Wśród elit samorządowych oraz ekspertów zajmujących się rozwojem lokalnym w Polsce często spotyka się opinie o małym wpływie układu politycznego w skali kraju na funkcjonowanie gmin. Podejmowanie decyzji publicznych dotyczących społeczności lokalnych sprzyja organizowaniu poparcia raczej wokół miejscowych liderów niż ogólnopolskich partii politycznych. Te ostatnie funkcjonują sprawnie w dużych aglomeracjach, podczas gdy w mniejszych miastach i gminach wiejskich ich koła często nie są nawet rejestrowane.

Hipotezę o słabej zależności między układem politycznym w kraju a funkcjonowaniem gmin zdają się potwierdzać wyniki badania „Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach '96"[70]. Wśród 819 ankietowanych gmin w 18,6% przypadków przedstawiciele władz samorządowych twierdzili, że ogólna sytuacja polityczna nie ma na funkcjonowanie gminy żadnego wpływu, zaś 58,4% określało ten wpływ jako słaby. Wyniki badań przedstawione były także w historycznym podziale na dzielnice rozbiorowe. Na najbardziej nas w niniejszym opracowaniu interesujących Ziemiach Zachodnich, obejmujących m.in. obszar dawnego województwa elbląskiego, deklarowano nieco silniejsze od przeciętnych związki polityki ogólnokrajowej z sytuacją w gminach. Nadal jednak w 18,3% gmin na tym obszarze negowano istnienie takiego związku, a w 55% uznawano go za słaby.

---

[70] G. Gorzelak B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza...*, op. cit.

Tabela 64. Opinie lokalnych liderów o wpływie układu politycznego w kraju na sytuację gmin (w % odpowiedzi)

Regiony	Brak wpływu	Słaby wpływ
Ogółem	18,6	58,4
Ziemie Zachodnie	18,3	55,0

Wyniki tych samych badań wskazują, że władza samorządowa w Polsce jest, na tle ogólnego układu politycznego, bardzo stabilna. W 54,9% badanych gmin od 1990 roku urząd sprawuje ten sam burmistrz (wójt), zaś w następnych 34,6% gmin obecny burmistrz jest drugim z kolei na tym stanowisku. Dla Ziem Zachodnich wskaźniki te wyniosły odpowiednio 51,4% i 33%. Warto przypomnieć, że w okresie, którego dotyczyło badanie, na czele rządu centralnego stawało w Polsce dziewięciu kolejnych premierów.

Tabela 65. Liczba burmistrzów (wójtów) sprawujących władzę w gminach od 1990 r.

Liczba burmistrzów/wójtów	Odsetki gmin	
	ogółem	na Ziemiach Zachodnich
Jeden	54,9	51,4
Dwóch	34,6	33,0

Wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród mieszkańców Dzierzgonia zdają się potwierdzać wyżej opisane prawidłowości. Respondenci są zgodni (91,3%), że na decyzje rady miasta (gminy) wpływ mają jedynie sami radni i burmistrz. Tylko 0,3% dostrzega tu bezpośrednie wpływy rządu centralnego. Obecny burmistrz objął stanowisko w czasie trwania pierwszej kadencji samorządu terytorialnego w Polsce, jest więc drugą osobą sprawującą ten urząd od reformy samorządowej w 1990 roku.

DZIERZGOŃ W PRZESTRZENI POLITYCZNEJ POLSKI

Mieszkańcy gminy wykazują znaczną aktywność polityczną, przejawiającą się w uczestnictwie w wyborach. Aż 67,3% badanych mieszkańców Dzierzgonia brało udział w wyborach lokalnych z 1994 roku i 54,7% w wyborach lokalnych z 1998 roku 56,4% zna nazwisko radnego ze swojego okręgu. Jednocześnie 74,9% ankietowanych nie potrafi wymienić nazw ogólnopolskich ugrupowań politycznych rządzących w mieście, a 93,4% odpowiedziało przecząco

na pytanie o przynależność do partii bądź innych organizacji społecznych[71].

Znajomość ugrupowań politycznych rządzących w mieście jest stosunkowo mała, ponieważ zaledwie co czwarty badany potrafił wymienić ugrupowanie, które jego zdaniem rządzi w gminie. Identyfikacja ta ma jednak charakter dość mało precyzyjny, ponieważ rada nie miała wyraźnego koloru politycznego. Fakt, że przeważająca większość wymieniła Unię Wolności, wynika zapewne stąd, że burmistrz startował z listy tej partii w ostatnich wyborach parlamentarnych, chociaż nie jest jej członkiem.

Tabela 66. Znajomość ugrupowań politycznych rządzących w mieście (w % odpowiedzi)

Znajomość partii	Miasto	Wieś	Gmina
Nie zna ugrupowań	70,8	84,6	75,5
Zna ugrupowania	29,2	15,4	24,4
z tego: Unię Wolności	89,1	70,6	85,2
Polskie Stronnictwo Ludowe	0,0	5,9	1,2
Sojusz Lewicy Demokratycznej	3,1	0,0	2,5
Akcję Wyborczą Solidarność	4,7	17,6	7,4
Inne	3,1	5,9	3,7

Brak sformalizowanego układu politycznego nie oznacza, że Dzierzgoń wolny jest od sporów mających wyraźne podłoże ideologiczne i będących odbiciem w miniaturze tendencji występujących na ogólnopolskiej scenie politycznej. Nie brak więc osoby tropiącej zaciekle wszelkie „nieprawości" władzy, „złodziejską prywatyzację", która doprowadza do wyprzedaży za bezcen wspólnej własności obcym oraz dostrzegającej spiski na wyższym wojewódzkim szczeblu, których zadaniem jest ochrona istniejącego w mieście układu (wskutek tego nie udaje się go zmienić). Tak więc i w tym przypadku Dzierzgoń mający swojego „oszołoma" dobrze odzwierciedla polską rzeczywistość.

Mimo powszechnego przekonania o braku bezpośredniego wpływu ogólnopolskiego układu politycznego na sytuację w gminach, interesujące wydaje się porównanie preferencji wyborczych mieszkańców

[71] W Dzierzgoniu zarejestrowane jest tylko koło Unii Wolności, nieoficjalnie działa także koło AWS.

Dzierzgonia w głosowaniach ogólnopolskich z wynikami województwa elbląskiego i całego kraju. Pozwoli ono na zlokalizowanie gminy na politycznej mapie Polski i pełniejszą interpretację obserwowanych zjawisk społecznych i ekonomicznych.

W porównaniach wykorzystano wyniki głosowania w mieście i gminie Dzierzgoń, województwie elbląskim oraz dane ogólnopolskie z dwóch elekcji. Tabela 67 przedstawia procent głosów ważnych oddanych na najsilniejszych kandydatów w I turze wyborów prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej w 1995 roku.

Tabela 67. Procent głosów ważnych oddanych na kandydatów w wyborach prezydenckich w 1995 r. (pierwsza tura)

Miejscowości	Odsetki głosów				
	J. Kuroń	A. Kwaśniewski	J. Olszewski	L. Wałęsa	W. Pawlak
Dzierzgoń	12	50	5	19	3
Woj. elbląskie	11	44	5	25	2
Polska	9	35	7	33	4

Godny podkreślenia jest rozkład głosów oddanych na dwóch głównych kandydatów w tych wyborach. Aleksander Kwaśniewski uzyskał w skali byłego województwa elbląskiego wynik znacznie lepszy niż w całym kraju, a w Dzierzgoniu udział oddanych na niego głosów był wyższy niż w dawnym województwie elbląskim i osiągnął niemal 50%. Wynik Lecha Wałęsy był natomiast w tym województwie niższy (24,94%) niż w skali całego kraju, ale wyższy niż w samym Dzierzgoniu, gdzie Wałęsa osiągnął tylko 19,15%.

Plebiscytowy charakter wyborów prezydenckich, w których o sympatiach wyborców decydują raczej osobowości kandydatów niż deklarowane programy, każe oczekiwać nieco innego rozkładu głosów w wyborach parlamentarnych z 1997 roku. W tabeli 68 przedstawiono procent głosów oddanych na wybrane komitety ze szczególnym uwzględnieniem tych, z których wywodzą się, bądź z którymi kojarzeni są powszechnie kandydaci na urząd prezydenta z 1995 roku.

Tabela 68. Procent głosów ważnych oddanych na kandydatów w wyborach parlamentarnych w 1997 r.

Miejscowości	Odsetki głosów			
	UW	AWS	SLD	PSL
Dzierzgoń	42	9	22	7
Woj. elbląskie	13	26	34	6
Polska	14	34	27	7

Podobnie jak w wyborach z 1995 roku, kandydaci wywodzący się z tzw. lewicy postkomunistycznej mają w byłym województwie elbląskim większe poparcie niż w skali całego kraju. Z kolei kandydaci posługujący się symboliką związaną z ruchem „Solidarności" mają w tym województwie wyniki słabsze od ogólnopolskich. Procentowy rozkład ważnych głosów oddanych na te dwa komitety w województwie elbląskim jest zresztą niemal dokładną (do 0,6 punktu procentowego) odwrotnością rozkładu dla całej Polski.

W samym Dzierzgoniu jednak dwa najsilniejsze w skali kraju komitety AWS i SLD nie osiągnęły znaczącego rezultatu. Aż 41,95% ważnych głosów oddano na Unię Wolności, której ogólnopolski wynik był znacznie słabszy (13,6%). Należy przy tym podkreślić, że kandydatem Unii Wolności do sejmu był w okręgu elbląskim burmistrz Dzierzgonia[72]. Nie bez znaczenia jest tu z pewnością mechanizm identyfikacji wyborcy z kandydatem wywodzącym się z najbliższego otoczenia. Jednak wydaje się, że taki wynik należy także interpretować jako wyraz poparcia dla dotychczasowej polityki władz lokalnych i akceptacji kierunku rozwoju gminy. Czynniki determinujące poparcie mieszkańców Dzierzgonia dla osoby burmistrza analizowane będą w dalszej części tego opracowania.

T. Zarycki zauważa, że sam mechanizm podejmowania decyzji publicznych na drodze głosowania (z punktu widzenia pojedynczego wyborcy) jest w literaturze ujmowany dwojako[73]. Pierwsze ujęcie stanowi model identyfikacji partyjnej, w którym akt głosowania postrzegać można jako narzędzie ekspresji tożsamości, reprezentowanych przez siebie wartości, osobowości. Inne motywacje zakłada model drugi – racjonalnego wyboru, gdzie głosowanie oznacza świadomy wybór opcji optymalnej z punktu widzenia korzyści, jakie jej zwycięstwo przyniesie wyborcy. Zagadnienia interesujące nas w tym opracowaniu wydają się być lepiej wyjaśniane przez ten drugi mechanizm. System demokratyczny w Polsce jest zbyt młody i niestabilny, by utworzyły się trwałe więzy partyjnej identyfikacji. Jednocześnie lokalny charakter omawianych zjawisk czyni racjonalny wybór łatwiejszym, gdyż efekty pracy samorządu terytorialnego w sposób bardziej bezpośredni, niż to ma miejsce w przypadku rządu centralnego, wpływają na poziom życia wyborców.

[72] Kandydat ten mimo bardzo dużego poparcia w mieście nie uzyskał mandatu w okręgu.

[73] T. Zarycki, *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, EUROREG, Warszawa 1998.

RELACJE MIESZKAŃCÓW Z WŁADZĄ LOKALNĄ

Akceptacja władzy lokalnej

Dla stworzenia modelu politycznych zachowań mieszkańców gminy zidentyfikowano trzy grupy czynników wyjaśniających:

- „zewnętrzne" – odnoszące się do ogólnej aktywności obywatelskiej oraz światopoglądu badanych, wykraczającego poza ocenę sytuacji w Dzierzgoniu;
- „obiektywne" – charakteryzujące uczestników badania (płeć, wiek badanych, ich miejsce zamieszkania, zarobki itp.);
- „wewnętrzne" – odnoszące się do oceny sytuacji w gminie i opinii o jej instytucjach i liderach.

Tabela 69. Lista czynników uwzględniona w macierzach korelacji

Czynniki wewnętrzne	Czynniki zewnętrzne	Czynniki obiektywne	Czynnik dodatkowy
Władze gminy liczą się z obywatelami	Głosowałam (głosowałem) w wyborach lokalnych w 1994 r.	Miejsce zamieszkania: miasto/wieś	Poprę burmistrza w nadchodzących wyborach lokalnych
Działalność UMiG jest po 1989 r. lepsza	Integracja europejska jest dla Polski ważnym celem	Moje dochody w porównaniu do przeciętnych dochodów w Polsce są wysokie	
Władze gminy dbają o interesy obywateli	Na przemianach w Polsce zyskują kombinatorzy	Płeć	
Mam zaufanie do UMiG	Należę do organizacji społecznych	Pracuję/nie pracuję	
	Rząd powinien zmniejszać różnicę między bogatymi i biednymi	Wiek	
	Ważnym celem jest dla Polski zwiększenie uprawnień samorządu terytorialnego	Wykształcenie	

Źródłem danych jest wspomniana już wcześniej ankieta przeprowadzona wśród mieszkańców. Odpowiedziom na wybrane pytania nadano formę opisującą, w jakim stopniu ankietowany zgadza się z poszczególnymi twierdzeniami. Dla każdego zestawu czynników policzono następnie współczynniki korelacji Pearsona. Ponadto do każdej z macierzy dodano także zmienną opisującą gotowość ankietowanego do poparcia obecnego burmistrza w nadchodzących wyborach lokalnych.

Otrzymane współczynniki korelacji nie dają podstaw do stwierdzenia silnej zależności statystycznej, jednak pozwalają dostrzec interesujące prawidłowości. Stosunkowo wyraźna jest korelacja pozytywnej oceny przemian zachodzących w gminie i pracy urzędników z deklarowanym poparciem dla burmistrza. Tzw. czynniki wewnętrzne wydają się określać zachowania polityczne ankietowanych w znacznie większym stopniu niż ich ogólny światopogląd i cechy demograficzne. Najwyższe współczynniki korelacji z deklaracją poparcia dla obecnego burmistrza uzyskały następujące zmienne:

Mam zaufanie do Urzędu Gminy: 0,47;
Władze gminy dbają o interesy obywateli: 0,44;
Działalność Urzędu Gminy jest po 1989 r. lepsza: 0,35;
Władze gminy liczą się z opinią obywateli: 0,22.

Wśród zewnętrznych czynników zachowań politycznych liniowe zależności są znacznie słabsze, jednak ich kierunek pozwala na stworzenie intuicyjnego opisu przeciętnego wyborcy popierającego obecnego burmistrza. Najwyższe bezwzględne współczynniki korelacji uzyskały zmienne:

Integracja z Europą jest dla Polski ważnym celem: 0,20;
Na przemianach w Polsce zyskują kombinatorzy: −0,19;
Rząd powinien zmniejszać różnice dochodów między biednymi i bogatymi: 0,15.

Wyborcę popierającego obecnego burmistrza można określić jako raczej akceptującego zasadnicze cele reformy ustrojowej w Polsce, nawet jeśli jej realizacja musiałaby się wiązać z niekorzystnymi zjawiskami społecznymi; rzadziej niż wyborcy niechętni burmistrzowi jest on skłonny przypuszczać, że na przemianach zapoczątkowanych w 1989 roku szczególnie zyskują ludzie nieuczciwi – kombinatorzy (warto przy tym podkreślić, że z taką opinią zgadza się 64,5% ankietowanych mieszkańców Dzierzgonia). Poparcie dla burmistrza współwystępuje z dobrą oceną pracy urzędów lokalnych i intencji władz samorządowych.

Fot. 7 – Urząd Miasta i Gminy Dzierzgoń

Interesujący wydaje się brak liniowej zależności między deklarowanym poparciem dla burmistrza a obiektywnymi cechami ankietowanych. Nieistotne okazują się zarówno zmienne opisujące wiek, jak płeć oraz wykształcenie respondentów. Czynnikiem najsilniej różnicującym zachowanie mieszkańców wydaje się miejsce zamieszkania (miasto–wieś). Chętniej popierają burmistrza mieszkańcy części wiejskiej gminy niż samego miasta Dzierzgoń. Burmistrz związany jest z partią polityczną o charakterze miejsko-liberalnym, jednak, jak już wspomniano, w układach lokalnych akt głosowania stanowi wyraz poparcia raczej dla dokonań niż poglądów głoszonych przez kandydatów. Rola osobistej znajomości kandydata i jego osiągnięć wykracza zresztą poza sferę wyborów samorządowych. Kolejność zwycięskich komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1997 roku: UW (41,95%), SLD (22,2%), AWS (9,29%), PSL (6,84%) wskazuje, że tu także znacznie większe znaczenie miała osobowość kandydata i fakt jego zamieszkania w Dzierzgoniu niż różnice historyczne i ideologiczne między konkurującymi partiami.

Tabela 70. Znajomość terminu wyborów i poparcie dla burmistrza (w % odpowiedzi)

	Miasto	Wieś	Gmina
Zna termin wyborów	43,1	46,2	44,2
Nie zna terminu wyborów	56,9	53,8	55,8
Popiera burmistrza	41,5	56,4	46,5
Nie popiera burmistrza	29,7	16,2	25,1
Nie ma zdania	28,8	27,4	28,3

Uzupełnieniem przeprowadzonej powyżej analizy było skonstruowanie modelu regresji liniowej, w którym omawiane wcześniej czynniki zachowań politycznych traktowane były jako zmienne wyjaśniające. Za zmienną wyjaśnianą przyjęto rangę opisującą chęć poparcia burmistrza w kolejnych wyborach lokalnych. Rezultaty wydają się być zgodne z opisanymi wcześniej prawidłowościami, jednak niska wartość współczynnika regresji (0,26) każe z dużą ostrożnością interpretować otrzymane wskaźniki. Pełne wnioski wyciągnąć można tylko w zestawieniu z przeprowadzoną poniżej analizą rozkładu odpowiedzi na poszczególne pytania ankiety.

Większość obywateli Dzierzgonia dostrzega zalety instytucjonalnej transformacji i ustanowienia samorządu lokalnego, ponieważ aż trzy czwarte badanych uważa, że działalność urzędu miasta i gminy polepszyła się w porównaniu z sytuacją sprzed 1989 roku. Przeciwnego zdania jest jedynie 5%, a pozostali uważają, że nic się nie zmieniło. Niezauważających zmian jest więcej na wsi (co czwarty) niż w mieście (zaledwie co dziesiąty).

Wśród gmin, w których zadawano analogiczne pytanie, Dzierzgoń plasuje się na bardzo dobrym trzecim miejscu, za Tarnowem Podgórnym i Iławą.

„Działalność urzędów gmin znacznie się polepszyła"[74]: Biłgoraj – 11%, Bytów – 10%, **Dzierzgoń – 38%**, Iława – 40%, Jordanów – 28%, Siemiatycze – 14%, Sławno – 6%, Stary Sącz – 16%, Supraśl – 15%, Tarnowo Podgórne – 46%.

[74] *Funkcjonowanie gmin podzielonych i zespolonych*, raport opracowany na zlecenie Urzędu Rady Ministrów przez Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Warszawa, lipiec 1995 r.; oraz: G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza...*, op. cit., s. 133.

Tabela 71. Opinie na temat obecnej działalności urzędu gminy w porównaniu z okresem sprzed 1989 r. (w % odpowiedzi)

Ocena	Miasto	Wieś	Gmina
Polepszyła się znacznie	37,9	38,6	38,1
Polepszyła się trochę	41,4	27,2	36,7
Nie uległa zmianie	11,9	23,7	15,8
Pogorszyła się trochę	4,4	6,1	5,0
Pogorszyła się znacznie	4,4	4,4	4,4

Zdaniem blisko połowy obywateli obsługa w urzędzie jest obecnie lepsza niż przed trzema laty, przy czym tego zdania jest nieco więcej mieszkańców wsi niż miasta; podobnie oceniane są też takie dziedziny działalności urzędu gminy, jak: zaopatrzenie w wodę, rozwój gospodarki i dbanie o instytucje kulturalne. Mieszkańcy wsi są bardziej krytyczni jeżeli chodzi o zaopatrzenie w wodę i dbanie o instytucje kulturalne: około jednej trzeciej twierdzi, że sytuacja w porównaniu do poprzedniego okresu pogorszyła się. Natomiast jednoznacznie pozytywnie, przez ponad 90% mieszkańców, oceniana jest dbałość o estetykę i czystość, a także oczyszczanie ścieków i pomoc dla szkoły, chociaż w tych dwóch dziedzinach mieszkańców wsi cechuje większy krytycyzm. Co piąty badany na wsi twierdzi, że dbałość o szkołę pogorszyła się. W sumie jednak władze lokalne mogą mieć powód do zadowolenia, ponieważ ich działalność została przez sporą większość mieszkańców oceniona pozytywnie.

Jak zatem pod względem oceny realizacji zadań gminy, Dzierzgoń wypada na tle innych miejscowości w Polsce, dla których dysponujemy porównywalnymi danymi?

Dzierzgoń, podobnie jak Iława i Tarnowo, nie ma negatywnego salda w żadnej dziedzinie, a w niektórych przypadkach uzyskał jedne z najwyższych ocen.

Ocena stopnia służebności władz gminy w stosunku do obywateli jest dość zróżnicowana. Jedynie mniej niż co dziesiąty badany uważa, że władze gminy zawsze liczą się z opinią obywateli, ale co trzeci sądzi, że na ogół się liczą. Natomiast nieco więcej niż co trzeci dzierzgonianin wskazuje na koniunkturalizm władz, które są skłonne liczyć się z opinią obywateli, ale tylko przed wyborami. Interpretacja odpowiedzi na to pytanie nie jest zresztą łatwa, ponieważ w każdym systemie demokratycznym pojawia się dylemat, czy mianowicie władza ma raczej myśleć o przyszłości gminy i podejmować nieraz

Tabela 72. Opinie mieszkańców na temat działalności urzędu gminy w różnych dziedzinach w porównaniu ze stanem sprzed trzech lat (w %)

Dobra trwałe	Miasto			Wieś			Gmina		
	lepsza	gorsza	taka sama	lepsza	gorsza	taka sama	lepsza	gorsza	taka sama
Obsługa obywateli w urzędzie	49,3	7,8	42,9	55,6	2,8	41,7	51,4	6,2	42,5
Dbanie o estetykę i czystość	96,1	2,2	1,7	90,6	4,3	5,1	94,2	2,9	2,9
Pomoc dla szkoły	65,9	6,0	28,1	56,1	19,6	24,3	62,7	10,5	26,9
Dbanie o instytucje kulturalne	49,5	25,7	24,8	36,6	33,9	29,5	45,2	28,4	26,3
Zaopatrzenie w wodę	45,8	0,9	53,3	38,5	29,1	32,5	43,3	10,5	46,2
Oczyszczanie ścieków	75,5	0,9	22,6	54,7	9,4	35,9	69,1	3,8	27,1
Rozwój turystyki	38,4	8,7	53,0	28,2	15,5	56,4	35,0	10,9	54,1
Rozwój gospodarki	45,9	25,7	28,4	38,9	25,7	35,4	43,6	25,7	30,7

Tabela 73. Oceny (netto) zadań wykonywanych w Biłgoraju, Iławie i Tarnowie w porównaniu z ocenami uzyskanymi w sześciu innych gminach

Gminy	Dziedziny działalności urzędu							
	obsługa	estetyka	szkoły	kultura	woda	ścieki	turystyka	gospodarka
Biłgoraj	22	71	6	2	46	46	–11	12
Bytów	46	63	–30	–22	40	68	–15	–15
Dzierzgoń	45	91	52	17	33	65	24	18
Iława	14	94	6	33	29	69	71	43
Jordanów	23	39	30	–21	–12	–18	–18	–12
Siemiatycze	34	33	–25	–20	61	17	–6	–12
Sławno	34	77	45	–22	26	11	–20	–25
Stary Sącz	22	19	–46	23	2	1	24	–24
Supraśl	32	2	–24	–39	18	50	0	–27
Tarnowo Podgórne	36	69	81	25	76	44	10	78

Ocena netto: różnica między ocenami pozytywnymi i negatywnymi.

decyzje niepopularne ze świadomością, że są one konieczne dla zapewnienia rozwoju danej zbiorowości – czy też raczej wczuwać się w aktualne potrzeby obywateli i je możliwie dobrze zaspokajać. Problem ten jest oczywiście rozmaicie rozstrzygany, ale zawsze trudne i niepopularne decyzje powinny być obywatelom odpowiednio wyjaśniane, gdyż w przeciwnym przypadku odmówią oni swoim władzom niezbędnego poparcia w wyborach.

Tabela 74. Odpowiedzi na pytanie: czy władze gminy liczą się z opinią obywateli (w %)

Odpowiedzi	Miasto	Wieś	Gmina
Tak, zawsze	9,2	6,1	8,1
Tak, ale tylko przed wyborami	39,3	35,7	38,1
Na ogół się liczą	28,8	44,3	34,0
Na ogół się nie liczą	11,8	11,3	11,6
W ogóle się nie liczą	10,9	2,6	8,1

Wydaje się, że relacje mieszkańcy/władza lokalna układają się w Dzierzgoniu poprawnie, ponieważ duża część respondentów uważa, że władze zawsze lub na ogół liczą się ze zdaniem zwykłych obywateli, przeciwnego zdania jest jedynie co piąty badany. Diagnozę tę potwierdza porównanie z innymi gminami, w których zadawano to pytanie.

„Władze zawsze lub na ogół liczą się zdaniem zwykłych obywateli": Biłgoraj – 26%, Bytów – 38%, **Dzierzgoń – 42%,** Iława – 42%, Jordanów – 41%, Siemiatycze – 30%, Sławno – 41%, Stary Sącz – 28%, Supraśl – 26%, Tarnowo Podgórne – 60%.

Opinie mieszkańców gminy Dzierzgoń są zbliżone do tych, które mieli obywatele Iławy, Jordanowa i Sławna i są wyraźnie bardziej korzystne niż opinie respondentów w innych porównywanych miejscowościach (za wyjątkiem Tarnowa Podgórnego, które w tym rankingu uzyskało pierwszą pozycję).

Następne pytanie również dotyczyło relacji władza/obywatele, ale w płaszczyźnie interesów. Blisko 40% mieszkańców gminy Dzierzgoń jest zdania, że władze dbają o interes wszystkich obywateli. Wyraźna jest natomiast różnica między opiniami mieszkańców wsi i miasta. W przypadku wsi zdanie to podziela niemal co drugi mieszkaniec, a w przypadku miasta jedynie co trzeci. Mniej więcej jedna trzecia badanych zarówno na wsi, jak i mieście uważa, że władze lokalne dbają o interes wybranych grup obywateli, a co czwarty mieszkaniec wsi i niemal co trzeci miasta jest zdania, że władze dbają o własny interes.

Tabela 75. Odpowiedzi na pytanie: „O czyj interes przede wszystkim dbają władze gminy?" (w %)

Odpowiedzi	Miasto	Wieś	Gmina
O interes wszystkich obywateli	34,2	46,5	38,3
O własny interes	30,2	24,6	28,3
O interes wybranych grup obywateli	35,6	28,9	33,3

„Władze dbają przede wszystkim o interes wszystkich obywateli": Biłgoraj – 17%, Bytów – 33%, **Dzierzgoń – 38%,** Iława – 38%, Jordanów – 21%, Siemiatycze – 31%, Sławno – 37%, Stary Sącz – 18%, Supraśl – 29%, Tarnowo Podgórne – 46%.

„Władze dbają przede wszystkim o własny interes": Biłgoraj – 51%, Bytów – 47%, **Dzierzgoń – 28%,** Iława – 30%, Jordanów – 64%, Siemiatycze – 57%, Sławno – 57%, Stary Sącz – 58%, Supraśl – 52%, Tarnowo Podgórne – 24%.

Na tle innych gmin władze Dzierzgonia uzyskały bardzo dobre oceny i także pod tym względem znajdują się w czołówce porównywanych miejscowości.

Style władzy lokalnej a aktywność mieszkańców

Socjologowie zajmujący się badaniem władzy lokalnej dostrzegają kilka modelowych sposobów jej sprawowania. I tak, wyróżnia się styl autorytarny, paternalistyczny, menedżerski i partycypacyjny. Styl autorytarny polega na narzucaniu swojej woli, dzięki temu, że lokalny lider odznacza się swoistą charyzmą, z równoczesnym zachowaniem dystansu od rządzonej społeczności. Styl paternalistyczny jest pewną odmianą autorytarnego i polega na samodzielnym podejmowaniu decyzji w osłonie populistycznych haseł. Styl menedżerski wzorowany na sposobach zarządzania przedsiębiorstwem odwołuje się do uzasadnień racjonalnych, często opartych na opiniach ekspertów. W tym przypadku występuje niekiedy tendencja do lekceważenia odczuć i nastrojów społecznych. Styl partycypacyjny wreszcie polega na odwoływaniu się, przy podejmowaniu ważniejszych decyzji, do opinii społeczności lokalnej i/lub jej przedstawicieli. Jedną z technik konsultacyjnych jest organizowanie tzw. „grup ogniskowych" (*focus groups*).

Oczywiście poszczególne style sprawowania władzy rzadko występują w czystej postaci, w praktyce spotyka się ich różne mieszanki. Między lokalnym liderem (burmistrzem, wójtem) a społecznością

funkcjonuje jej ciało przedstawicielskie, czyli rada. Chociaż konstytucyjnie rada ma duże, i z pewnością nadmierne kompetencje, to jednak w praktyce, szczególnie w mniejszych społecznościach, zatwierdza ona decyzje lidera. Niekiedy, jak to wynika z naszych badań, skład rady jest odpowiednio dobierany. W sytuacjach kiedy burmistrz (wójt) nie jest w stanie zapanować nad radą, gmina staje się w zasadzie niezarządzalna i wewnętrzne konflikty w samorządzie utrudniają poważnie, jeżeli nie uniemożliwiają w ogóle, rozwój lokalny.

Wydaje się, że słuszne byłoby ograniczenie kompetencji rady do uchwalania podatków lokalnych i budżetu oraz absolutorium z jego wykonania. Burmistrz (wójt) powinien być wybierany w głosowaniu powszechnym i przewodniczyć radzie. Uproszczenie procedur i zwiększenie kompetencji władzy wykonawczej przyczyniłoby się z pewnością do usprawnienia funkcjonowania samorządów lokalnych. Jak wynika z naszych obserwacji kilkunastu gmin, ich sukces w rozwoju lokalnym jest tym większy, im mniej radni mają tam do powiedzenia.

Silna pozycja burmistrza jest w Dzierzgoniu wyraźnie dostrzegana: ponad 80% badanych wyraża opinię, że ma on największy wpływ na decyzje rady. Około dwóch trzecich respondentów wskazuje na radnych, a mniej więcej co drugi badany w mieście i co piąty na wsi wymienia najbogatszych przedsiębiorców. Rezultaty te są zbliżone do wyników uzyskanych w trzech innych gminach. Odsetek wskazań na burmistrza wynosił w Tarnowie Podgórnym 95%, w Iławie 91%, a w Biłgoraju jedynie 63%. W porównywanych gminach odsetek wskazań na najbogatszych przedsiębiorców był znacznie wyższy niż w Dzierzgoniu i wahał się od 85% w Iławie, 79% w Biłgoraju i 74% w Tarnowie. Odsetek zaś odpowiedzi wskazujących na radnych był wszędzie dość podobny, między 57% a 67%[75].

Tak często postulowany partycypacyjny styl sprawowania władzy lokalnej wymaga pewnej aktywności ze strony mieszkańców. Jak jednak wskazują wyniki ankiety, mieszkańcy gminy zgłaszają wprawdzie różne postulaty, ale chęć czynnego udziału w rozwiązywaniu problemów gminy jest już znacznie mniejsza. Jedynie co czwarty badany w mieście i co trzeci na wsi deklaruje chęć pomocy. Jedna trzecia interesuje się tym, co się w gminie dzieje, ale nie zamierza aktywnie działać i także jedna trzecia nie interesuje się bliżej sprawami gminy. Rozkład odpowiedzi na to pytanie jest zbliżony do wyników otrzymanych w trzech porównywanych gminach, przy

[75] G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza...*, op. cit., s. 141.

Tabela 76. Odpowiedzi na pytanie: kto ma największy wpływ na decyzje podejmowane przez radę gminy (w %)

Odpowiedzi	Miasto	Wieś	Gmina
Sami radni	67,6	67,5	60,9
Burmistrz	85,1	81,1	83,8
Najbogatsi przedsiębiorcy	45,4	25,6	41,6
Zwykli obywatele	9,6	12,8	11,6
Dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych	11,3	3,4	8,7
Władze wojewódzkie	15,3	19,7	16,8
Władze w Warszawie	5,2	5,9	7,8
Ksiądz proboszcz	6,5	10,2	1,4

Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

czym odsetek deklarujących czynny udział w rozwiązywaniu problemów gminy jest wyraźnie większy w Dzierzgoniu, natomiast odsetki osób deklarujących bierność są wszędzie niemal identyczne[76].

Tabela 77. Zainteresowanie problemami do załatwienia w gminie (w % odpowiedzi)

Odpowiedzi	Miasto	Wieś	Gmina
Tak, interesuję się bardzo i chciałbym pomóc w ich rozwiązywaniu	23,1	31,5	25,8
Tak, staram się o informacje na ten temat, ale nie zamierzam aktywnie działać	41,2	36,1	39,5
Nie interesuję się tym bliżej	36,7	32,4	34,7

Współdziałanie mieszkańców napotyka na istotne trudności wynikające z braku nawyków wspólnego działania (66%), niechęci i konfliktów między ludźmi (64%), braku zaufania do ludzi i ich intencji (63%), dbania o własne interesy (57%) i braku czasu (47%). Tak więc wśród najważniejszych przyczyn utrudniających organizowanie się mieszkańców obok braku nawyków wspólnego działania występuje niechęć i brak zaufania do innych ludzi. Bardzo podobne rezultaty uzyskano w trzech porównywanych gminach[77].

Jest rzeczą wartą podkreślenia, że brak zaufania do ludzi i ich intencji zgłasza prawie trzy czwarte najmłodszych respondentów,

[76] Ibidem, s. 144.
[77] Ibidem, s. 144, 145.

Tabela 78. Czynniki utrudniające organizowanie się mieszkańców gminy (w % odpowiedzi)

Czynniki		Siła oddziaływania			
		bardzo utrudniają	trochę utrudniają	wcale nie utrudniają	trudno powiedzieć
Dbanie o własne interesy	M	26,1	32,7	9,3	31,9
	W	22,4	29,3	12,1	36,2
	G	24,9	31,6	10,2	33,3
Brak nawyku wspólnego działania	M	29,6	35,8	10,6	23,9
	W	37,1	29,3	7,8	25,9
	G	32,2	33,6	9,6	24,6
Niechęć i konflikty między ludźmi	M	27,3	34,4	17,2	21,1
	W	39,7	30,2	14,7	15,5
	G	31,5	32,9	16,3	19,2
Brak zaufania do ludzi i ich intencji	M	23,5	36,3	17,3	23,0
	W	34,5	35,3	14,7	15,5
	G	27,2	36,0	16,4	20,5
Brak czasu na tego typu działania	M	15,0	30,5	23,9	30,5
	W	20,7	27,6	32,8	19,0
	G	17,0	29,5	26,9	26,6

M – miasto, W – wieś, G – cała gmina.

mniej więcej dwie trzecie w średnich kategoriach wiekowych i jedynie połowa osób w wieku lat 50 i starszych. Tak więc zaufanie maleje wraz z wiekiem badanych, co nie zapowiada wzrostu chęci do wspólnego działania, które wymaga minimum zaufania w stosunku do partnerów.

Instytucje społeczeństwa obywatelskiego

Mimo deklarowanych oporów w stosunku do działalności społecznej istnieje w Dzierzgoniu kilka stowarzyszeń cechujących się dość znaczną aktywnością. W gminie działają m.in.: Stowarzyszenie Gospodarstw Gościnnych „Pomezania", Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół, Koło Pomocy Dzieciom z Niepełnosprawnością Ruchową, Klub Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenie „Sanitatis", Klub Złotej Jesieni, Klub Honorowych Dawców Krwi.

Koło Pomocy Dzieciom z Niepełnosprawnością Ruchową powstało przy dzierzgońskim oddziale Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 21 czerwca 1994 roku. Inicjatorami byli rodzice dzieci niepełnosprawnych. Koło

zrzesza dziś 360 osób, wśród których przeważają osoby niepełnosprawne, ich rodzice oraz opiekunowie. Często na spotkania przychodzą także ludzie starsi – renciści, emeryci. Działalność organizacji polega na rozwijaniu specjalistycznych form pomocy rodzinom wychowującym dzieci niepełnosprawne, integrowaniu młodzieży niepełnosprawnej ze środowiskiem rówieśników, pomocy niepełnosprawnym we wchodzeniu w dorosłe życie. Organizowane są imprezy okolicznościowe – np. Dzień Dziecka, Święto Chorych, Gwiazdka, wyjazdy o charakterze religijnym, wycieczki krajoznawcze. W kwietniu 1998 roku odbyło się międzynarodowe spotkanie z uczestnikami Programu Polsko-Kanadyjskiej Wymiany Młodzieży. Dzięki pomocy Zarządu Miasta i Gminy Dzierzgoń udało się zorganizować letni ośrodek spotkań „Leśny Ludek". Poza władzami gminy, działania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Dzierzgoniu wspiera też Parafia Rzymskokatolicka, Bank Spółdzielczy oraz miejscowe przedsiębiorstwa.

W mieście wykonano szereg ułatwień dla niepełnosprawnych – wzdłuż schodów na ulicach zbudowano pochylnie dla wózków inwalidzkich, podobną pochylnię umieszczono przy Urzędzie Gminy (budynek nie jest jednak wyposażony w windę i niepełnosprawni mają trudny dostęp do urzędników pracujących na piętrze). Dzięki organizacyjnej pomocy gminy oraz dotacji PFRON wyposażono 12 mieszkań, w których mieszkają niepełnosprawni, w urządzenia pomagające im w wykonywaniu codziennych czynności.

Fot. 8 – Pochylnia dla wózków inwalidzkich przy jednej z ulic w Dzierzgoniu

Mimo zaangażowania niektórych osób w działalność społeczną aktywność polityczna i społeczna gminy Dzierzgoń jest praktycznie zerowa, a mniej niż co dziesiąty respondent należy do partii politycznej, związku zawodowego lub innej organizacji społecznej.

Tabela 79. Aktywność polityczna i społeczna (w % odpowiedzi)

Przynależność do partii i organizacji	Miasto	Wieś	Gmina
Należę i działam aktywnie	3,1	2,6	2,9
Należę, ale nie udzielam się specjalnie	5,2	0,9	3,8
Nie należę	91,7	96,6	93,4

Większość mieszkańców gminy nie wie, kto ich reprezentuje w radzie. Znajomość nazwiska radnego jest wyraźnie mniejsza w mieście niż na wsi, co jest zrozumiałe. Deklarowany udział w poprzednich wyborach samorządowych wynosił blisko 70%, co jest oczywiście wartością zawyżoną. Podobnie przedstawia się również odsetek osób deklarujących udział w nadchodzących wyborach.

Tabela 80. Znajomość nazwiska radnego ze swojego okręgu wyborczego (w % odpowiedzi)

Odpowiedzi	Miasto	Wieś	Gmina
Zna	51,1	67,2	56,5
Nie zna	48,9	32,8	43,5

Tabela 81. Udział w głosowaniu w wyborach w 1994 r. (w %)

	Miasto	Wieś	Gmina
Tak	67,3	71,1	68,5
Nie	32,7	28,9	31,5

Tabela 82. Intencja udziału w wyborach samorządowych w 1998 r. i rzeczywisty udział (w %)

Wskaźniki	Intencje udziału			Udział		
	Miasto	Wieś	Gmina	Miasto	Wieś	Gmina
Tak	70,3	75,2	72,0	54,3	55,2	54,7
Nie	10,9	3,4	8,4	45,7	44,8	45,3
Jeszcze nie wiem	18,8	21,4	19,7	x	x	x

Wiek wyraźnie różnicuje intencje głosowania w wyborach samorządowych. Największy odsetek osób deklarujących chęć głosowania znajduje się w kategorii wiekowej od 31 do 40 lat (82%) i od 41 do 50 lat – 76%, najmniejszy zaś w przypadku najmłodszych (do 30 lat) – 65% i najstarszych (powyżej 50 lat) mieszkańców – 67%. Również wykształcenie wpływa na intencje głosowania: osoby z wykształceniem podstawowym stosunkowo rzadziej zgłaszają ten zamiar (66%) niż mieszkańcy z wykształceniem średnim i wyższym (76%)[78]. Zróżnicowania zaobserwowane w Dzierzgoniu są podobne jak w całej Polsce.

Niska aktywność mieszkańców gminy Dzierzgoń, pomijając znaczny stosunkowo odsetek osób pragnących wziąć udział w najbliższych wyborach, nie jest niczym wyjątkowym – zbliżona sytuacja istnieje w trzech innych gminach. Wyjątek stanowi jedynie podpoznańska gmina Tarnowo Podgórne, gdzie znacznie więcej mieszkańców zna nazwisko swojego radnego. Wynikać to może z faktu, że Tarnowo jest gminą wiejską. Jak pamiętamy, w części wiejskiej Dzierzgonia także więcej osób zna nazwisko swojego radnego.

ELITA DZIERZGONIA

Jak już wskazywaliśmy, lider lokalny – mający swoje bezpośrednie zaplecze w lokalnej elicie – jest warunkiem koniecznym (jednak nie wystarczającym) do pojawienia się sukcesu lokalnego. O roli lidera w sukcesie Dzierzgonia już kilkukrotnie wspominaliśmy w niniejszym opracowaniu, przewijały się również sylwetki przedstawicieli miejscowego środowiska przedsiębiorców i władzy lokalnej. Przyjrzyjmy się im nieco bliżej.

Pod względem aktywności lokalnej elity politycznej i gospodarczej Dzierzgoń wydaje się dobrym modelem polskiej rzeczywistości. Kariery publiczne są tu bardzo zróżnicowane, jeśli chodzi o motywacje liderów, ich życiowe doświadczenia i rodzaj działalności. Wyróżnić można trzy podstawowe obszary działania:

- władze samorządowe,
- organizacje pozarządowe,
- przedsiębiorczość.

Najmniej jednolita wydaje się pierwsza z wymienionych kategorii. Samorząd terytorialny jest polem działania dużej grupy osób, wśród

[78] Liczebność osób z wykształceniem wyższym w próbie (16) nie pozwala na wyodrębnienie tej kategorii.

których można wyróżnić kilka postaw charakterystycznych dla okresu transformacji.

Pierwszym kryterium wyróżniającym jest aktywność publiczna przed 1990 rokiem. Do grupy osób aktywnych w poprzedniej rzeczywistości politycznej należy zaliczyć działaczy PZPR, ZSL, SD, a także oficjalnych organizacji młodzieżowych (ZMW, ZSMP itp.). Należy do niej także kadra państwowych przedsiębiorstw. Na przeciwległym biegunie trzeba postawić byłych dysydentów, dla których zmiana ustroju i przywrócenie instytucji samorządu terytorialnego w Polsce stworzyły szansę na oficjalne, a zarazem zgodne z ich przekonaniami publiczne działanie. Wspomnieć należy także o ludziach, którzy przed 1990 rokiem byli zbyt młodzi lub będąc obojętnymi wtedy na sprawy publiczne, rozpoczęli karierę polityczną dopiero po upadku realnego socjalizmu i pierwszych wyborach samorządowych w Polsce.

Drugim kryterium wyróżniającym jest cel obecnej działalności publicznej. Możemy tu mówić o trzech drogach kariery. Pierwszą obiera typ zawodowego polityka-działacza, człowieka, który publiczną aktywność utożsamia z pracą zawodową. Drugi rodzaj działalności rodzi się z faktycznej potrzeby rozwiązania konkretnego problemu, czasem bezpośrednio dotyczącego danej osoby. Często spotykaną formą aktywności jest w takim wypadku organizacja pozarządowa (np. fundacja). Działania na forum publicznym pojmowane są tu jako środek służący lobbyingowi i przyciągnięciu uwagi innych potencjalnie zainteresowanych jednostek. Tak pojmowana kariera wydaje się najbardziej zbliżona do ideału lidera-obywatela w rozumieniu idei społeczeństwa obywatelskiego.

Wreszcie trzecia z opisywanych dróg dotyczy nowej klasy przedsiębiorców, a więc tych członków elity, których pozycja w lokalnej społeczności wynika z udanej działalności gospodarczej.

Badania przeprowadzone w Dzierzgoniu pozwalają na sformułowanie ciekawych wniosków.

Większość liderów w Dzierzgoniu aktywnie działała na forum publicznym przed 1990 rokiem. Wielu z nich sprawowało istotne funkcje w lokalnej władzy partyjnej bądź administracyjnej. Nie można zatem mówić o wymianie kadr na poziomie lokalnym jako o zjawisku powszechnym. Co więcej, wydaje się, że społeczna dezaprobata dla obejmowania ważnych stanowisk przez ludzi starego układu dotyczy raczej urzędów państwowych niż samorządowych. Obok wypowiedzi krytykujących to zjawisko, ankieterzy EUROREG spotkali się mianowicie z opiniami, iż doświadczenie nabyte w czasach realnego

socjalizmu jest atutem w nowej, samorządowej rzeczywistości: „liderzy nie biorą się znikąd".

Kontynuacja kariery polityczno-administracyjnej po zmianie ustroju jest w Dzierzgoniu zjawiskiem częstym. Przykłady stanowią tu aktualny burmistrz gminy, sekretarz oraz kilku radnych.

Przed 1990 r. burmistrz miasta i gminy Dzierzgoń był członkiem Stronnictwa Demokratycznego. Pracował w przedsiębiorstwie państwowym „Prefabet", a następnie objął funkcję inspektora nadzoru w gminie Mikołajki Pomorskie. W późniejszym okresie był prezesem spółdzielni mieszkaniowej w Dzierzgoniu. W 1990 r. wybrany do rady gminy, zostaje też zastępcą burmistrza. Od 1 stycznia 1992 r. obejmuje funkcję burmistrza, którą, ponownie wybierany w latach 1994 i 1998, sprawuje do dziś. W 1997 r. startuje w wyborach do Sejmu RP. Nie uzyskuje mandatu, jednak reprezentowana przez niego Unia Wolności zdobywa w Dzierzgoniu 42% głosów, co jest jednym z najlepszych wyników tego ugrupowania w kraju.

Tabela 83 przedstawia strukturę nowo wybranej w 1998 roku rady gminy z punktu widzenia aktywności publicznej jej członków w okresie przed kandydowaniem.

Tabela 83. Istotne funkcje sprawowane przez radnych III kadencji

Funkcja sprawowana w przeszłości lub obecnie	Liczba radnych
Zastępca dyrektora PGR	1
Dyrektor szkoły lub zastępca dyrektora szkoły	2
Sołtys	2
Prezes spółdzielni mieszkaniowej	1
Dyrektor domu kultury	1
Radny powiatu sprzed reformy w 1973 r.	1

Podobnie jak w całej Polsce, także w Dzierzgoniu występuje model kariery polegający na tym, iż dawni działacze partyjni po 1990 roku zaprzestali aktywności politycznej i zajęli się biznesem. Przykładem mogą służyć losy byłego I sekretarza PZPR w gminie L.M., aktualnie właściciela firmy produkcyjnej. Historia jego firmy opisana jest w rozdziale poświęconym przedsiębiorczości w Dzierzgoniu.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, przejście z czynnej działalności politycznej do biznesu budzi często większą niechęć otoczenia niż kontynuowanie rozpoczętej w starym ustroju kariery publicznej.

W opiniach mieszkańców Dzierzgonia pojawiały się znane z ogólnokrajowych dyskusji wątki. Wątpliwości budził sposób, w jaki biznesmeni uzyskali majątek na rozpoczęcie działalności, oraz wykorzystywanie starych układów do prowadzenia gry konkurencyjnej w nowych warunkach.

Jak już powiedziano, w Dzierzgoniu nie doszło do masowej wymiany elit po upadku systemu realnego socjalizmu. Spektakularnym wyjątkiem jest jednak kariera byłego naczelnika, a jednocześnie radnego I kadencji gminy po wyborach w 1990 roku.

M.H. przez wiele lat był w Dzierzgoniu I sekretarzem PZPR. W latach 1980–90 sprawował funkcję naczelnika gminy. W 1990 r. zostaje wybrany radnym I kadencji. W połowie kadencji, po konflikcie z ówczesnym burmistrzem, rezygnuje z pracy w radzie i w wieku ok. 50 lat przechodzi na emeryturę. W rozmowach o sytuacji gminy i sytuacji politycznej w kraju wyraża rozczarowanie i rozgoryczenie kierunkiem zmian i obowiązującą, negatywną oceną władzy sprzed przełomu 1989 r.

Interesujące wydaje się to, że nie ma wśród dzierzgońskich liderów ludzi, którzy swą dzisiejszą aktywność wywodziliby z działalności w dawnej opozycji. Ludzie, który dziś deklarują sympatię dla ugrupowań postsolidarnościowych, swoją wcześniejszą postawę określają jako apolityczną, neutralną lub wręcz zaangażowaną po stronie ówczesnych władz. Przykładem jest wielokrotnie już wspominany burmistrz Dzierzgonia, niegdyś członek SD, dziś kandydat do parlamentu z ramienia UW.

Liderów, których kariery publiczne rozwinęły się już w nowej rzeczywistości politycznej, podzielić można zgodnie z przedstawionym wyżej kryterium celu działalności. Pierwszy typ reprezentują liderzy „zawodowi", którzy czynny udział we władzach gminy traktują jako stały element swojego życia zawodowego. Przykładem takiej postawy służą radni III kadencji, którzy zasiadali także w poprzednich radach, a nie sprawowali w przeszłości żadnych istotnych funkcji w gminie. Trzeba przy tym zauważyć, że nowo wybrana w 1998 roku Rada Miasta i Gminy Dzierzgoń jest zróżnicowana pod względem doświadczenia członków, ich wieku i zawodów. Nie można mówić o fenomenie nowego „zawodowego radnego" jako o zjawisku dominującym.

Typ lidera niezależnego, nastawionego na rozwiązanie konkretnego problemu, jest w Dzierzgoniu silnie reprezentowany. Za takich liderów należy uznać przede wszystkim dyrektorów i prezesów licznych organizacji pozarządowych. Niektóre z nich powstały z inspiracji

Tabela 84. Doświadczenie radnych III kadencji

Liczba kadencji w radzie	Liczba radnych
1	11
2	5
3	3

Tabela 85. Zawody reprezentowane w radzie III kadencji

Zawód (obecny bądź wykonywany w przeszłości)	Liczba przedstawicieli
Nauczyciel	5
Rolnik	5
Policjant	1
Właściciel firmy, sklepu	2
Inne	7

i przy pomocy Urzędu Miasta i Gminy (Towarzystwo Rozwoju Dzierzgonia, Regionalne Towarzystwo Inwestycyjne, Stowarzyszenie Gospodarstw Gościnnych „Pomezania"). W kilku innych przypadkach motorem działania jest indywidualna pasja, hobby (Klub Sportowy „Powiśle"), lub chęć pomocy osobom dotkniętym podobnym jak lider problemem (Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych). Charakterystyczne jest, że zdecydowana większość osób związanych z organizacjami pozarządowymi w Dzierzgoniu to ludzie młodzi, rozpoczynający dopiero karierę publiczną, lub tacy, którzy w przeszłości zajmowali się wyłącznie pracą zawodową, wychowaniem dzieci itp. Jest to tym bardziej interesujące, że – jak już zauważono – władze samorządowe gminy zdominowane są przez działaczy doświadczonych, często sprawujących odpowiedzialne i politycznie istotne funkcje jeszcze przed 1989 rokiem. Wydaje się, że taka prawidłowość wynika z faktu, że tworzące się na szczeblach lokalnych w Polsce społeczności obywatelskie stwarzają zapotrzebowanie na nowy typ lidera: przebojowego, niezależnego i myślącego innymi kategoriami niż przedstawiciele oficjalnych władz.

Rozmowy z mieszkańcami Dzierzgonia wskazują, że – podobnie jak w całej Polsce – kariery polityczne liderów obciążone są w świadomości społecznej stereotypami. Mimo że w ramach lokalnej społeczności łatwiej jest kontrolować działania władz, mieszkańcy gminy wyrażali często negatywne, generalizujące opinie o karierach miejscowych polityków. Sformułowania, jakich używali, zbliżone są do

tych, jakie usłyszeć można w obiegowych opiniach dotyczących polityki na szczeblu centralnym. Najczęściej piętnowane były trzy postawy liderów:

- „stara nomenklatura" – określenie używane w stosunku do osób aktywnych w oficjalnym obiegu politycznym przed 1989 rokiem, dziś sprawnie działających w nowych realiach. Trzeba jednak podkreślić, że równie często fakt przynależności do partii lub organizacji młodzieżowych (ZSMP, ZMW) interpretowany był przez badanych jako atut i dowód na doświadczenie w zajmowaniu się sprawami publicznymi;
- „nomenklatura uwłaszczona" – określenie używane w stosunku do dawnych prominentów, ludzi niegdyś sprawujących władzę, dzisiaj zajmujących się biznesem lub wyraźnie zamożniejszych od przeciętnego obywatela. W takim wypadku wątpliwości budzi często sposób uzyskania przez nich majątku i uczciwość w prowadzeniu interesów;
- „nowa nomenklatura" – termin określający postawę nowych liderów, dawniej nieaktywnych publicznie, często młodych, których działalność w opinii badanych, ma na celu jedynie własną korzyść, najczęściej materialną.

Jako przykład pojawiających się w prywatnych rozmowach opinii podać można anegdotę związaną z jedną z dzierzgońskich ulic. Leżąca w pobliżu zniszczonego cmentarza żwirowa uliczka nosiła przez wiele lat nazwę „Cmentarna". Na początku lat 90. przemianowano ją na „Słoneczną". Jednocześnie zaczęto przy niej wznosić eleganckie domy, w tym kilka należących do wysokich urzędników gminy. Fakt ten sprawił, że nieoficjalnie ulica zyskała miano „nowej demokracji".

Opinie te nie przekreślają jednak ogólnie pozytywnego (lub przynajmniej obojętnego) nastawienia społeczności lokalnej do przedstawicieli miejscowej elity. Wynika to prawdopodobnie z obiektywnych sukcesów, jakie osiągnęła władza lokalna, a także ze stosunkowo pokojowego współżycia dawnej i nowej elity lokalnej oraz z bezkonfliktowych przekształceń politycznych, jakie zaszły w gminie po 1989 roku.

PODSUMOWANIE

Gmina Dzierzgoń przeszła – i ciągle przechodzi, choć już znacznie mniej dramatycznie niż kilka lat temu – wyraźną, głęboką restrukturyzację gospodarczą, polityczną i społeczną.

W gospodarce gminy kilka procesów transformacyjnych okazało się najważniejszych:

- przekształcenia własnościowe i strukturalne w pozarolniczym sektorze publicznym, prowadzące do uzdrowienia sytuacji przedsiębiorstw zdolnych do funkcjonowania lub do gruntownej zmiany profilu produkcyjnego;
- tworzenie się nowej przedsiębiorczości prywatnej, na gruzach i obok dawnych zakładów przemysłowych;
- dramatyczne przekształcenia w rolnictwie państwowym, prawie całkowicie zakończone, choć znaczna część gruntów nie znalazła jeszcze właścicieli i jest dzierżawiona, a efektywność różnych ścieżek transformacji nie zawsze była wystarczająco wysoka;
- stopniowa konsolidacja i modernizacja indywidualnych gospodarstw rolnych, które są coraz lepiej wyposażone w maszyny i urządzenia i zarządzane przez coraz wyżej kwalifikowanych właścicieli.

Dużą, pozytywną rolę odegrały instytucje wspierania biznesu, które powstały w gminie w połowie lat 90. Instytucje te wzmocniły sektor przedsiębiorstw lokalnych oraz doprowadziły do integracji środowiska miejscowego biznesu, a także do zacieśnienia współpracy przedsiębiorców z władzą lokalną – powszechnie obowiązującego czynnika rozwoju lokalnego.

Przekształcenia gospodarcze pozwoliły na powolną, lecz stałą poprawę sytuacji życiowej mieszkańców gminy Dzierzgoń. Są oni stosunkowo zasiedziałą i ustabilizowaną społecznością lokalną. Duża część dzierzgonian jest pasywna zawodowo – to przede wszystkim emeryci i w mniejszej liczbie bezrobotni. Ludność aktywna to robotnicy przemysłowi i rolni oraz pracownicy usług zatrudnieni w miejscowych przedsiębiorstwach. Spora część mieszkańców ma wykształcenie ponadpodstawowe, jednak osób z wyższym wykształceniem

jest bardzo mało. Poziom życia mieszkańców, co wynika po części ze wspomnianej struktury zawodowej, jest dość niski. Duża część mieszkańców z trudem „wiąże koniec z końcem"; okresowo brakuje im środków na zakup żywności. Równocześnie jednak niemal wszystkie gospodarstwa domowe są wyposażone w pralkę, lodówkę i telewizor kolorowy, a w co trzecim gospodarstwie jest samochód osobowy.

Dzierzgonianie mają zaufanie do władzy lokalnej i burmistrza, pozytywnie też oceniają osiągnięcia zarządu miasta i gminy. Znaczna ich część uważa, że w Dzierzgoniu żyje się lepiej niż w porównywalnych sąsiednich gminach. Pod adresem władz zgłaszają głównie socjalne postulaty. Większość mieszkańców nie chce się czynnie angażować w rozwój gminy, oczekując sprawnego zaspokajania jej potrzeb przez władze lokalne. Nie chce się także angażować politycznie: znaczna część obywateli gminy nie wzięła udziału w wyborach samorządowych. Pozytywna ocena władz gminy jest zbliżona do ocen, jakie uzyskały inne miejscowości, których burmistrzowie i wójtowie należą do Klubu Sukcesu Lokalnego.

Niemal wszystkich obywateli gminy cechują postawy egalitarne i duże roszczenia w stosunku do państwa, które powinno zapewnić pracę, minimalne dochody oraz ograniczyć nierówności społeczne. Ponieważ oczekiwania te nie mogą być zaspokojone, pojawia się frustracja, która wyraża się m.in. deklarowanym brakiem zaufania do instytucji państwowych i absencją w wyborach. Dzierzgonianie oczekują ponadto od państwa utrzymania porządku i zahamowania wzrostu cen.

Dzierzgonianie, podobnie jak większość Polaków, mają ambiwalentny stosunek do transformacji. Z jednej strony pozytywnie oceniają dokonujące się zmiany, z drugiej zaś obawiają się o przyszłość, która wydaje się im niepewna. W opiniach i postawach obywateli Dzierzgonia odzwierciedlają się wszystkie niepokoje i fobie polskiej prowincji, która, jak na razie, w mniejszym stopniu odczuwa pozytywne skutki transformacji niż dobrze wykształceni mieszkańcy dużych miast.

Przekształcenia elity lokalnej nie wywoływały napięć i konfliktów w jej łonie, co pozwoliło na uniknięcie poważnych konfliktów społecznych w gminie. Integracja społeczności lokalnej przebiega w dwóch płaszczyznach: powstawania instytucji wspierających budowanie społeczeństwa obywatelskiego oraz współdziałania miejscowych przedsiębiorców z władzą lokalną.

Dość spójna miejscowa elita jest w stanie wyłonić lidera lokalnego – burmistrza – pozwalając mu kontynuować realizację programu

rozwoju gminy, którego zręby zostały położone – w postaci przedsięwzięć infrastrukturalnych jeszcze pod koniec lat 80. Burmistrz znaczną część swojej aktywności kieruje na tworzenie i wspieranie instytucji lokalnych, zapełniając tym samym lukę powstałą w okresie realnego socjalizmu i uodparniając układ dzierzgoński na zakłócenia zewnętrzne oraz wewnętrzne – jak np. zmianę władzy lokalnej.

Miejsko-wiejska gmina Dzierzgoń jest jednym z przykładów polskiego sukcesu lokalnego i jednym z dowodów na to, że polska transformacja dokonuje się w znacznej mierze dzięki przekształceniom inspirowanym i realizowanym w układach lokalnych. Dzierzgoń – podobnie jak wiele innych gmin, które zdołały przełamać tzw. obiektywne trudności – może dzięki temu stać się dobrym przykładem do naśladowania dla innych. Jednym z celów niniejszej pracy jest właśnie owo edukacyjne przesłanie.